

EKOTERRORYZM

Aktywiści kontra aktywiści

Aktywiści ekologiczni chcieli zgutować leśnikom i pracującym w lasach firmom leśnym nową Puszcę Białowieską. Tym razem postanowili się przykuć do maszyn w Puszczy Boreckiej. Nie wszystko jednak poszło zgodnie z ich planem. **s.5**

EDUKACJA

Grozi nam paraliż szkół od 1 września

Wiele wskazuje na to, że 1 września rozpocznie się kolejny płacowy strajk nauczycieli. Przyśpieszenie do niego zapowiedział już Związek Nauczycielstwa Polskiego. – Strona związkowa deklarowała chęć dalszego dialogu, dlatego takie zapowiedzi są dla mnie nieporozumieniem – mówi „Codziennej” wiceminister edukacji i nauki Dariusz Piontkowski. **s.3**

codziennie


Gazeta Polska

PÓŁ ROKU BOHATERSKIEJ OBRONY UKRAIŃCÓW

W NUMERZE
„Ród smoka”,
prequel „Gry o tron”,
rekordową
premierą HBO

Sześć miesięcy walk świadczy o tym, że wojsko ukraińskie to bardzo poważna siła wojskowa, która jest w stanie zatrzymać postępy ofensywy rosyjskiej oraz podnieść jej koszty bardzo wysoko (eliminacja ponad 45 tys. żołnierzy nieprzyjaciela). Ostatnie uderzenia na obiekty wojskowe na Krymie pokazały zaś, że nawet obszary anektowane przez Rosję nie są bezpieczne. – Zwycięstwo armii ukraińskiej w pierwszych kilku miesiącach wojny, polegające na powstrzymaniu rosyjskiej ofensywy i uniemożliwieniu osiągnięcia celów politycznych, pchnęło wiarę w narody sąsiadujące z Rosją, że również one mogą skutecznie się bronić – mówi prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski z UŁ, który dodaje: – Myślę, że możemy z dumą powiedzieć, że poza USA, które są odpowiedzialne za 25 proc. dostaw sprzętu wojskowego, Polska jest na drugim miejscu w przypadku dozbrajania Ukrainy (prawie 22 proc.).

Czwartek

s.6

foto: OLEH_HONCHARENKO/OLEH_HONCHARENKO

WYWIAD „CODZIENNEJ”

Postawa Sikorskiego jest bulwersująca

To kolejny przykład zastępowania me-rytorycznej opozycji, której potrzebuje każda władza dążąca do budowania silnej Polski, opozycją totalną, której jedynym celem jest obalenie polskiego rządu – mówi „Codziennej” poseł Anna Milczanowska. **s.4**

ŚWIAT

Ukraińcy wiedzą już, kto wróg, a kto przyjaciel

W Dniu Niepodległości Ukrainy i dokład- nie pół roku od rozpoczęcia rosyjskiej inwazji do Kijowa popłynęły życzenia z całego świata. Ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski podkreślał, że w tym czasie jego rodacy „zmienili historię, świat i zmienili się sami”. **s.7**

REKLAMA

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/
w dzisiejszym wydaniu „Codziennej”



PARTNERZY WYDANIA



Bank Polski



KGHM
POLSKA MIEDŹ





Robert Louis Stevenson

(1850–1894) szkocki powieściopisarz, poeta i reportażysta

\\ Nie możesz uciec przed słabościami, musisz je zwalczyć lub zginąć. I jeśli tak ma być, czemu nie teraz, tam, gdzie stoisz? \\

2

CZWARTEK 25 SIERPNIA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Pobratymcom!

Tysiącletnia historia,
w Latopisach i mapach,
nie da się unieważnić
na żądanie kacapa.
Czajki, które płynęły Dnieprem
śmiało do Krymu,
i wspaniałe zwycięstwo
wraz z Lachami w Chocimiu.
Wspólne boje i spory
– dziś mądrości nas uczą;
co Piotr zyskał Połtawą,
Putin traci pod Buczą.
Pachnie ziemia – krwią, zbożem
i kresową piosenką,
kibicuje z zaświatów
z Sienkiewiczem Szewczenko.
Chwila to osobliwa,
chwila wielce szczególna,
wspólny los nam pisany
oraz przyszłość – też wspólna!



POGODA

Czwartek 25.08 Pogodnie. Lokalnie przelotne burze.

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą:
05:33	19:42	Arediusz, Elwira, Gaudencjusz, Genesjusz, Grzegorz, Kalasanta, Ludwik, Luiza, Michał, Sicielaw, Teodoryk

Gdańsk 23°C 21°C	Lublin 32°C 20°C
Katowice 31°C 20°C	Kraków 30°C 21°C
Łódź 32°C 21°C	Poznań 30°C 21°C
Warszawa 34°C 23°C	Wrocław 29°C 19°C

Piątek 26.08 Pogodnie

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą:
05:34	19:40	Dobromię, Joanna, Konstanty, Maksym, Maria, Wiktorian, Wiktoriana, Wiktoriana

Gdańsk 26°C 22°C	Lublin 31°C 21°C
Katowice 28°C 23°C	Kraków 29°C 20°C
Łódź 30°C 24°C	Poznań 30°C 23°C
Warszawa 31°C 24°C	Wrocław 28°C 21°C

PIOTR NISZTOR

Technologia ze Wschodu i wyciek danych

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) i Służba Kontrwywiadu Wojskowego (SKW) powinny przeświecić wszystkie spółki świadczące usługi dla strategicznych podmiotów i instytucji wiążące się z koniecznością użycia dronów. Okazuje się, że niektóre firmy korzystają z rosyjskich, białoruskich lub chińskich urządzeń i technologii. Oznacza to, że wszelkie używane dane mogą wyciekać do państw będących wrogami NATO. W przypadku polskich strategicznych podmiotów mogą to być bardzo istotne informacje także dla Sojuszu. W momencie trwającej wojny za naszą wschodnią granicą sprawa wydaje się bardzo poważna. Dlatego firmy korzystające z takich urządzeń/technologii powinny być ze względu na bezpieczeństwo RP wykluczane z przetargów i niedopuszczane do zawierania jakichkolwiek kontraktów z administracją państwową oraz strategicznymi spółkami skarbu państwa.

Rafał Zawistowski



GRZEGORZ WSZOLEK

Podkładka do rosyjskiego odwetu

Rosyjskie tuby propagandowe i FSB oskarżają Ukrainę o dokonanie zamachu na propagandystce Darii Duginie. Bombę w samochodzie córki ideologa Kremla miała podłożyć Natalia Wowk. Kobieta – naturalnie, powiązana z pułkiem Azow, o czym ma świadczyć jej legitymacja wojskowa – po eksplozji uciekła z Moskwy do Estonii. Ustalenia „czekistów” wskazują na kolejne sensacje: przed przyjazdem do Rosji Wowk miała przebywać we Francji i... Polsce. I wszystko jasne. „Polski ślad” musiał zostać uwzględniony w śledztwie, podobnie jak oskarżenia pod adresem „zgniłego” Zachodu. Czy Rosjanie wyjaśnili, jakim cudem Dugin zmienił zdanie i przed zamachem wsiadł do innego samochodu? Na pewno w Rosji lepiej o to publicznie nie pytać. Niezależni informatycy analizują też wspomnianą legitymację rzekomej zabójczyni. Tak, zgodli państwo – Photoshop był w użyciu. Agresywna propaganda połączona z nielogicznymi i wykluczającymi się wyjaśnieniami wskazują, że Kreml ma w tej zbrodni coś na sumieniu – nie tylko w aspekcie kompromitacji kontrwywiadu. Ważniejsze, że to „wyjaśnienie” i postać podejrzaną daje asumpt do odwetu.



Marcin Herman

Piękniejszy świat bez Moskwy

Niektórzy może myślą, że Rosja grozi zagładą atomową od początku obecnej inwazji na Ukrainę. To nieprawda. Grozi zagładą atomową od wielu lat. Groziła w czasach Jelcyna, a za czasów Putina robi to z jeszcze większą regularnością. Parę lat temu Putin, grożąc zagładą atomową, powiedział na przykład: „Po co nam świat, jeżeli Rosja przestałaby istnieć?”. No, i Putin dostał odpowiedź. Po 24 lutego, po wprowadzeniu sankcji na Rosję, coraz więcej jest stref wolnych od Rosji. Na przykład większość dyscyplin sportowych. Piękne były niedawne mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce w Monachium. Nie chodzi tylko o to, że nasze zawodniczki i nasi zawodnicy zdobyli aż 14 medali. Chodzi też o całą otoczkę. Mistrzostwa te były świetnie zorganizowane, na pięknym stadionie olimpijskim, a na trybunach i wśród sportowców – atmosfera przyjaźni i zdrowej, czystej rywalizacji. Bo nie było Rosjan. I nie chodzi tylko o to, że Rosja to ludobójczy kraj i nie ma dla niej miejsca, ale też o to, że rosyjscy sportowcy, jak to Moskowię, ciągle oszukiwali. Bez nich atmosfera w sporcie robi się po prostu normalna i przestaje być toksyczna. I tak samo może być w innych dziedzinach. Świat bez nich jest lepszy.



Joanna Lichońska

Odwracanie pojęć i rzeczywistości

Autorzy przekazów propagandowych totalnej opozycji wymyślili sobie prosty sposób działania: piszą swoim politykom i służącym im dziennikarzom tezy odwrotne do rzeczywistości. Gdy Hołownia mówi, że Polska ma słabą pozycję na świecie, oznacza to coś dokładnie przeciwnego, a jego twierdzenia demaskuje nawet niemiecka prasa, która niepokoi się dynamiką wzrostu znaczenia Polski. Gdy Tusk zarzuca PiS związki z Putinem, odnosi się do sytuacji przeciwstawnej: rząd PiS jest w pierwszej linii wspierania Ukrainy przeciw Rosji i nakładania możliwie jak najostrzejszych sankcji na reżim Putina. Tusk zaś nie umie się wytłumaczyć ze swoich relacji z rosyjskim dyktatorem, współpracy z Rosją, gdy rządził, a współcześnie brakiem odwagi nie tylko do złożenia wizyty w Kijowie, ale nawet udziału w świętowaniu 15 sierpnia zwycięstwa nad Moskwą. To, że kłamie, jak odychają, wiemy od lat, ale teraz warto przyjrzeć się temu, co mówią, bo próbują przypisać innym swoje winy. Propagandowska była Platforma, osłabiała pozycję Polski rząd Tuska. Można wymieniać wiele takich zabiegów. Wciąż jednak nie mogą się nadziwić, że tak łatwo udaje im się wtłaczać ten odwrócony obraz rzeczywistości do głów wyborców PO.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



KORONAWIRUS ODPUSZCZA

ZNACZNY SPADEK TYDZIEŃ DO TYGODNIA \ W środę badania potwierdziły 4397 zakażeń koronawirusem, w tym 781 ponownych. Zmarło 27 osób z COVID-19. Wykonano 12 783 testy w kierunku SARS-CoV-2. Tydzień temu, 17 sierpnia, badania potwierdziły 7175 zakażeń koronawirusem, wykonano przeszło 25 tys. testów.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 25 SIERPNIA 2022

3

EDUKACJA \ Związki zawodowe nauczycieli planują akcję protestacyjną

Grozi nam paraliż szkół od 1 września

Wiele wskazuje na to, że 1 września rozpocznie się kolejny płacowy strajk nauczycieli. Przystąpienie do niego zapowiedział już Związek Nauczycielstwa Polskiego, który chce wymóc na MEN olbrzymie podwyżki. – Strona związkowa deklarowała chęć dalszego dialogu, stąd takie zapowiedzi są dla mnie nieporozumieniem – mówi „Codzienniej” wiceminister Dariusz Piontkowski. Dziś natomiast zbierze się Solidarność oświatowa, której członkowie najprawdopodobniej także zdecydują o udziale w akcji protestacyjnej.

Jan Przemyski

P przed nami ostatnie dni wakacji, które przez uczniów i ich rodziców wykorzystywane są do przygotowania się na nowy rok szkolny. Tymczasem okazuje się, że w tym roku powrót do standardowej nauki nie będzie łatwy. Już na początku sierpnia informowaliśmy na łamach „Codzienniej”, że nauczyciele planują we wrześniu rozpoczęcie strajku. Wydarzenia z ostatnich dni potwierdzają nasze doniesienia.

Akcję protestacyjną zapowiedzieli już przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na stronie związku opublikowano wczoraj wpis, w którym czytamy, że „od 1 września w szkołach zostanie zorganizowana i przeprowadzona ogólnopolska akcja informacyjna mająca na celu poinformowanie społeczeństwa o narastających problemach systemu edukacji, a także ogłoszone zostanie pogotowie protestacyjne”.

Przypomnijmy, że w tym tygodniu odbyły się rozmowy między Ministerstwem Edukacji i Nauki a związkami zawodowymi nauczycieli i samorządami. Strona rządowa zaproponowała podwyżkę na poziomie 9 proc. od stycznia 2023 r. w zamian za zwiększenie obowiązkowej



Sławomir Broniarz, przewodniczący ZNP, zapowiada akcję protestacyjną w szkołach od 1 września
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

wej liczby godzin pracy nauczycieli.

O komentarz do tej propozycji poprosiliśmy Monikę Ćwiklińską, rzecznik Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

– Nie jesteśmy zadowoleni z propozycji, jaką przedstawiło Ministerstwo Edukacji i Nauki związkowcom i samorządom. Podwyżka od stycznia o 9 proc. nas nie satysfakcjonuje. Biorąc pod uwagę inflację na poziomie kilkunastu procent i wzrost

wynagrodzeń w innych działach gospodarki (jeśli porównamy na przykład wzrost wynagrodzeń dla służb medycznych), to widzimy, że nauczyciele pozostają w tyle. Ciągłe się nam mówi, że nauczycieli jest za dużo – powiedziała nam pani rzecznik. Dodaje również, że „taka polityka wobec tematu płac w oświacie w niedługim czasie doprowadzi do zapaści kadrowej”.

Monikę Ćwiklińską spyaliśmy też o dzisiejsze posie-

dzenie Rady Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, które ma się odbyć w Warszawie.

– U nas decyzję podejmujemy demokratycznie. Będziemy obradować i mam nadzieję, że podejmiemy dobre decyzje, o których poinformujemy opinię publiczną – odpowiedziała nam rzecznik prasowa oświatowej „S”.

O przebieg rozmów ze związkowcami i samorządami, a także o plan na najbliższą przyszłość spyaliśmy

także wiceministra edukacji i nauki Dariusza Piontkowskiego.

– Rozmowy były w dobrej atmosferze. Rozmawialiśmy m.in. o organizacji nowego roku szkolnego i wynagrodzeniach nauczycieli. Uzgodniliśmy, że dobrze by było zorganizować spotkanie z premierem. Ministerstwo Edukacji i Nauki prześle protokół z rozmów resortu, związkowców i samorządów panu premierowi – powiedział „Codzienniej” wiceminister Piontkowski.

Podkreślił też, że na spotkaniu resort przypominał o swoich „proponowanych” sprzed kilku miesięcy, które systemowo rozwiązywały część problemów tych podnoszonych przez stronę związkową”. – Przypomnieliśmy również, że w ostatnich latach wynagrodzenie nauczycieli wzrosło łącznie o 36 proc. W 2022 r. mieliśmy już podwyżkę rzędu 4,4 proc. Propozycję podwyżki wynagrodzeń o 9 proc. od stycznia 2023 r. związkowcy przyjęli z zainteresowaniem. Oczywiście oczekiwania, które stawiają są dużo większe. Strona związkowa deklarowała chęć dalszego dialogu, dlatego zapowiedzi o przystąpieniu do akcji protestacyjnej są dla mnie nieporozumieniem – powiedział nam wiceszef resortu edukacji i nauki.

Wiemy, że zwyciężycie

POLSKA A UKRAINA \ Wczoraj przypadał 182. dzień rosyjskiej inwazji na Ukrainę. 24 sierpnia to także dzień, w którym Ukraina obchodzi Dzień Niepodległości. Z tej okazji życzenia Ukraińcom złożyli najważniejsi polscy politycy.

Prezydent Andrzej Duda dzień przed świętem złożył wizytę w Kijowie, gdzie spotkał się z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim i uczestniczył w spotkaniu Platformy Krymskiej. Wizyta ta jest kolejnym dowodem na to, jak dobre w ostatnim czasie stały się relacje pomiędzy naszymi państwami. – To nie jest tylko symbol, to jest konsekwencja dotychczasowej bardzo bliskiej współpracy i wsparcia,

które prezydent Polski i cały polski rząd udzielają Ukrainie – ocenił szef KPRM Michał Dworczyk. Prezydencki minister Andrzej Dera, podsumowując wizytę, zauważył, że Ukraińcy z wielkim uznaniem odbierają to, że polski prezydent odwiedza kraj, w którym toczy się wojna. – Mówią, że prezydent należy do tych odważnych polityków, którzy mimo działań wojennych są osobiście na Ukrainie i osobi-

ście dają przykład swojego zaangażowania w sprawę ukraińską – podkreślił.

Wczoraj prezydent Andrzej Duda złożył natomiast życzenia Ukraińcom z okazji ich święta. – Polska jako pierwsza w świecie uznała niepodległość Ukrainy. Dzisiaj również solidarnie стоимy przy was, gdy Ukraina broni swej wolności, odpierając rosyjskich agresorów. Wiem, że zwyciężycie – powiedział.

Swoje orędzie do narodu ukraińskiego skierował także m.in. premier Mateusz Morawiecki. – Dziś Ukraina w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa udowadnia, że jest prawdziwie niepodległa. Jesteśmy z Ukrainą na dobre i na złe, wspieramy was w każdy możliwy sposób – zaznaczył szef polskiego rządu.

– Od 31 lat Ukraina z dumą świętuje Dzień Niepodległości, choć tegoroczne obchody tego święta, pół roku od początku rosyjskiej inwazji, są inne od pozostałych, nie jesteście sami – życzył z kolei szef MSZ Zbigniew Rau.

Z okazji święta Ukrainy na Jasnej Górze odbyła się

szczególna modlitwa o jak najszybsze zakończenie wojny w tym kraju podczas mszy świętej o godz. 15.30. Ponadto o godz. 18 w kaplicy im. św. Jana Pawła II na Jasnej Górze została odprawiona msza święta w rycie greckokatolickim dla wiernych z Ukrainy. Szczególnym czasem wołania o pokój dla naszego wschodniego sąsiada był natomiast Apel Jasnogórski o godz. 21.00, w którym udział wzięły dzieci ukraińskie, które znalazły schronienie w jednym z ośrodków rekolekcyjnych Caritas Archidiecezji Częstochowskiej.

Adrian Siwek

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



WYWIAD \ Z ANNA MILCZANOWSKĄ, poseł Prawa i Sprawiedliwości, rozmawia HUBERT KOWALSKI

Postawa Sikorskiego jest bulwersująca

Dzisiejsza prorosyjska postawa Radosława Sikorskiego budzi moje obrzydzenie. Wiemy, że część polityków Platformy Obywatelskiej jest temu przeciwna, ale Donald Tusk, w którego obozie znajduje się Sikorski, do tej pory milczy, więc daje ciche przyzwolenie. Także na negowanie polskiej polityki wobec wojny. To kolejny przykład zastępowania merytorycznej opozycji, której potrzebuje każda władza dążąca do budowania silnej Polski, opozycją totalną, której jedynym celem jest obalenie polskiego rządu – mówi „Codziennej” poseł Anna Milczanowska.

Niedawno Radosław Sikorski wyraził sprzeciw wobec całkowitego zakazu wydawania wiz Rosjanom, ponieważ, jak stwierdził, odpowiedzialność zbiorowa jest nieetyczna i kontrproduktywna. Obawia się również, że zostaniemy uznani za rusofobów. Jak Pani ocenia tę postawę?

Jestem zbulwersowana postawą byłego ministra w rządzie Donalda Tuska. Radosław Sikorski chce dzielić Rosjan na dobrych i złych. W mojej ocenie to świadome rozmywanie rosyjskiej odpowiedzialności. A przecież tę wojnę wywołali Rosjanie i znaczna większość rosyjskiego społeczeństwa popiera tę agresję i chce „wielkiej Rosji”. Akceptują próbę wynarodowienia, okrucieństwo, ataki na cywilów, dzieci, mordy i gwałty. Wszystkim Rosjanom musimy uświadomić, że w jakimś stopniu za tę wojnę odpowiadają. Nie widzimy protestów, tłumów na ulicach rosyjskich miast, manifestacji przeciwko agresji. Sam Władimir Putin ma duże poparcie wśród Rosjan. Radosław Sikorski swoimi słowami w sprawie wiz



Anna Milczanowska, poseł Prawa i Sprawiedliwości | fot. Maciej Łuczniński/Gazeta Polska

wtóruje kanclerzowi Niemiec Olafowi Scholzowi. Dobrze, że Polska, a także kraje bałtyckie, Czechy, Finlandia czy Dania nie wydają wiz turystycznym Rosjanom. Wyjątkowo tylko są wydawane m.in. dyplomatom czy osobom posiadającym Kartę Polaka.

Z czego wynika postawa Radosława Sikorskiego? Co chce osiągnąć?

Sądzę, że składa się na to kilka spraw i nie o wszyst-

kich mamy jeszcze pełną wiedzę. Radosław Sikorski utrzymywał życzliwe, wręcz przyjacielskie relacje z Siergiejem Ławrowem. Pamiętamy spotkanie sprzed kilku lat, kiedy wypalali wspólnego papierosa. Sikorski także nie zachował się jednoznacznie, gdy Rosja zajęła Krym i część Donbasu. Obecnie Polska ma jasne stanowisko. Wspiera Ukrainę i Ukraińców. Dzisiejsza

prorosyjska postawa Sikorskiego budzi moje obrzydzenie. Wiemy, że część polityków Platformy Obywatelskiej jest temu przeciwna, ale Donald Tusk, w którego obozie znajduje się Radosław Sikorski, do tej pory milczy, więc daje ciche przyzwolenie. Także na negowanie polskiej polityki w tym zakresie. To kolejny przykład zastępowania merytorycznej opozycji, któ-

rej potrzebuje każda władza dążąca do budowania silnej Polski, opozycją totalną, której jedynym celem jest obalenie polskiego rządu. Liderem tej totalnej jest Donald Tusk, który niechcący wygadał się, że nie chce tu wracać. Może swoją postawą w sprawie wiz dla Rosjan obaj panowie chcą sobie zapewnić miękkie lądowanie na eksponowanych stanowiskach w instytucjach unijnych, przy poparciu Niemców, których cele realizują?

Z czego wynika natomiast wspomniana postawa Olafa Scholza, który uważa, że to nie jest wojna Rosjan?

O tym piszą polskie media, m.in. „Gazeta Polska Codziennie”, ale także dzienniki francuskie czy niemieckie. Również część zachodniej opinii publicznej sprzeciwia się polityce Scholza. Krytykowane jest chowanie głowy w piasek przez niemieckie władze, ciągłe próby utrzymania ścisłych relacji z Rosją, wręcz jej karmienie. Pamiętamy, że rosyjska wojna na Ukrainie jest w pewnym stopniu finansowana przez Niemcy i inne kraje. Putin przez lata budował w Unii Europejskiej zależność od siebie sieć. Uzależnił od siebie wielu polityków, m.in. niemieckich. Przykładem jest były kanclerz Gerhard Schröder. To hańba, o której mówimy w rocznicę paktu Ribbentrop-Mołotow. Dziś obserwujemy ogromną słabość Niemiec. Tę miękkość wykorzystuje Putin. A Niemcy chcą federalizacji Europy i być na jej czele, ale są państwem uzależnionym od Rosji.

Zakaz wiz dla Rosjan ma większość w Sejmie

POLITYKA \ Obóz Zjednoczonej Prawicy oraz część opozycji popiera całkowity zakaz wydawania wiz turystycznym Rosjanom. Przeciwno jest m.in. Radosław Sikorski z Platformy Obywatelskiej.

Kilka państw unijnych wprowadziło zakaz wjazdu na teren Unii Europejskiej dla rosyjskich turystów. Również Polska ograniczyła wydawanie wiz do minimum i postuluje wprowadzenie zakazu na poziomie całej UE. Tego rozwiązania nie popierają jednak Niemcy. Zdaniem kanclerza Niemiec Olafa Scholza agresja na Ukrainę nie jest woj-

ną narodu rosyjskiego, lecz Władimira Putina.

W tej sprawie jednak opozycja w Polsce nie ma jednolitego stanowiska. Europosel PO Radosław Sikorski napisał niedawno na Twitterze, że jest przeciwko „totalnemu” zakazowi wydawania wiz Rosjanom. Jego zdaniem odpowiedzialność zbiorowa jest nieetyczna i kontrproduktyw-

na. Stwierdził również, że „antyputinowscy Rosjanie usłyszą, że mamy ich w nosie”, a „Putin dostanie argument, że to rusofobia”. Jego słowa na Twitterze skrytykowała m.in. posłanka Lewicy Anna Maria Żukowska. „Jak jest wojna, to jest i odpow. zbior.” – napisała. Dodała, że obecnie niewielu jest antyputinowskich Rosjan, a niektórzy z nich ma-

ją poglądy nacjonalistyczne. Zwróciła uwagę, że Putin wciąż mówi o rusofobii bez wyraźnego powodu.

Lider Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysław Kosiniak-Kamysz był pytany przez PAP o postulat zakazu wydawania wiz dla Rosjan. – Uważam, że to jest potrzebne, że dzisiaj jest odpowiedzialność nie tylko tych, którzy rządzą, ale i tych, którzy się nie sprzeciwiają. Rozumiem, że nie należy nigdy stosować odpowiedzialności zbiorowej, ale pewnego rodzaju sygnały i sankcje muszą dotyczyć wszystkich, bo inaczej to jest niewyraziste i nie jest pełne – ocenił. Na uwagę, że politycy PO mówią o większej weryfikacji, jeśli chodzi o wydawanie wiz dla Rosjan, stwierdził, że „cięż-

ko to weryfikować”. – Tutaj trzeba jednoznacznie postawić sprawę. Żadnych ustępstw, twarda ręka i silne działanie – podkreślił.

„Codzienna” w zeszłym tygodniu zapytała polityków opozycji o ich ocenę postulatów zakazu wydawania wiz Rosjanom. Zwolenniczką jest m.in. posłanka Katarzyna Piekarska z Koalicji Obywatelskiej. Również część PO popiera bezwzględny zakaz wiz turystycznych dla Rosjan.

Jak dowiedziała się „Codzienna”, w sprawie wiz podzielona jest Konfederacja, której część polityków obawia się oskarżeń o rusofilę. Wątpliwości mają także niektórzy politycy ugrupowania Szymona Hołowni.

Hubert Kowalski



NOWE HORYZONTY IPN

TARGI GIER KOMPUTEROWYCH \ Biuro Nowych Technologii IPN prezentuje się z warsztatami edukacyjnymi na największych na świecie targach gier komputerowych Gamescom, które odbywają się w Kolonii.

fot. IPN/d



STRAŻ GRANICZNA INFORMUJE

WCIAŻ PRÓBUJĄ \ 52 cudzoziemców próbowało we wtorek nielegalnie przedostać się do Polski przez granicę z Białorusią. Byli to m.in. obywatele: Indii, Iranu, Egiptu, Konga, Iraku, Turcji, Afganistanu i Syrii.

fot. SG/d

POLSKA

5

PRZYRODA \ W lasach znów niespokojnie

Aktywiści przegonili aktywistów

Aktywiści ekologiczni chcieli zgotować leśnikom i pracującym w lasach firmom leśnym nową Puszczę Białowieską. Tym razem postanowili się przykuć do maszyn w Puszczy Boreckiej. Nie wszystko jednak poszło zgodnie z ich planem. Wieczorem w lesie pojawili się inni aktywiści – w kominiarkach – którzy odzyskali maszyny jednego z przedsiębiorców. Protest faktycznie się zakończył.

Jacek Liziniewicz

Wszystko miało przebiegać według przećwiczonego w 2017 r. scenariusza. Kilku aktywistów wchodzi na teren, gdzie toczy się zaplanowana wycinka drzew. Następnie przykuwają się do maszyn i zakładają obozowisko. Wszystko organizuje nieznana grupa aktywistów, która w internecie przedstawia się jako „Dziki Ruch Oporu”. Jako cel wybrali Leśnictwo Diabla Góra i dość przypadkowy drzewostan w Puszczy Boreckiej. Początkowo pojawili się w pięć osób i natychmiast zablokowali pracę ma-

szyny. Następnie jeden aktywista wspinał się na drzewo i umieścił tam namiot. To rozpoczęło powstanie obozowiska. Rozpięte zostały również banery „Puszcza Borecka to nie uprawa. Łapy precz” i „Park Narodowy Puszcza Borecka”. Aktywiści domagają się zatrzymania wyrębów lasów. „Miejsca, które powinny zostać objęte najwyższą ochroną w formie parków narodowych są bezpowrotnie niszczone. (...) Do 2030 r. w związku z Europejską Strategią na rzecz Bioróżnorodności Polska będzie musiała wyłączyć z gospodarki leśnej 1,5 mln ha lasów i utworzyć nowe parki narodowe. Wciąż jednak



fot. Twitter/d

prowadzona jest rabunkowa gospodarka, która degraduje wartość przyrodniczą tych miejsc” – napisali aktywiści. Aby zrozumieć, z jakim absurdem mamy do czynienia,

warto sobie wyobrazić 1,5 mln ha. Gdyby powstał park narodowy o takiej powierzchni, byłby większy niż niektóre kraje w Europie, w tym m.in. Czarnogóra. Trudno wyobra-

zić sobie, jak miałyby takie obszary funkcjonować. Co do polityki leśnej UE, to nadal nie ma na nią zgody, a wojna na Ukrainie i embargo na Rosję i Białoruś sprawiły, że w Europie brakuje drewna.

Aktywiści są jednak przekonani do swoich racji. Ponieważ w Leśnictwie Diabla Góra doszło do zaboru maszyny, została wezwana policja. Funkcjonariusze jednak bali się interweniować w obawie o zdrowie i życie wiszącego na drzewie aktywisty. Zapowiadało się na dłuższy pobyt ekoterrorystów.

Wieczorem 22 sierpnia na miejscu pojawili się jednak nowi aktywiści. Zamaskowani mężczyźni podjechali kilkoma autami bez rejestracji. Weszli na teren obozu i odzyskali maszyny. Jak twierdzą źródła „Codziennej”, mieli grzecznie poprosić aktywistów o zwinięcie obozowiska i posprzątanie śmieci, które ci przywieźli ze sobą. Ekoterrorysty poczuli się zastraszeni i zgłosili sprawę na policję.

Sprawa Odry: niedługo rządowy raport

EKOLOGIA \ Finalny raport ws. przyczyn katastrofy będzie przedstawiony zapewne niebawem. Najważniejszym sposobem podsumowania działań jest zakończenie badań wszystkich naukowców i tych osób, które się na tym znają, czyli ekspertów, które takie raporty przygotowują – powiedział w środę rzecznik rządu Piotr Müller. Z kolei wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk zapowiedział, że już we wrześniu mogłyby ruszyć wypłaty odszkodowań dla firm z nad Odry.

Opozycja nie ustaje w atakach na rząd za katastrofę ekologiczną na Odrze. Wczoraj przedstawiciele Koalicji Obywatelskiej z Borysem Budką na czele zorganizowali w Sejmie happening, na którym zarzucili Zjednoczonej Prawicy m.in. opieszałość w działaniach i brak transparentności. Nic natomiast nie było o przeprosinach za fake newsy dotyczące rtęci w rzece. – Państwo wyjechało na urlop. Premier był na urlopie, ministrowie byli na urlopie, wojewodowie byli na urlopie – przekonywał Borys Budka w swoim wystąpieniu.

Po południu swoją konferencję prasową zwołał natomiast rzecznik rządu Piotr Müller,

który poinformował, że finalny raport dotyczący przyczyn katastrofy ekologicznej w Odrze będzie gotów niebawem. – Każdy kryzys przynosi pewne wnioski, które należy wyciągać z procedur, które są obowiązujące lub z ich stosowania – ocenił rzecznik rządu. – Dlatego też pani minister Anna Moskwa powiedziała o dodatkowych środkach finansowych, które będą przeznaczone choćby na monitorowanie stanu wód, innych programach, które będą realizowane – mówił Müller. Rzecznik rządu odniósł się też do odszkodowań dla firm w związku z sytuacją na Odrze. – Głosowanie obiegowe Rady Ministrów w tym

zakresie się rozpoczęło. To oznacza, że ten projekt zostanie formalnie przyjęty przez Radę Ministrów najpóźniej w środę. Szczegóły będzie ogłaszać w czwartek pani minister Marlena Maląg i pani minister Olga Semenjuk – przekazał Piotr Müller.

Warto odnotować, że także w środę odbyło się posiedzenie połączonych Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. – Ministerstwo Rodziny oraz Ministerstwo Rozwoju i Technologii przygotowały już odpowiednią ustawę w sprawie odszkodowań dla firm z nad Odry. Niebawem pani minister Maląg ogłosi to i w trybie szybkim zostanie przyjęte na najbliższym posiedzeniu Sejmu, tak aby już we wrześniu rozpocząć wypłatę odszkodowań dla przedsiębiorców, którzy ucierpieli – powiedział wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk podczas posiedzenia.

Jan Przemyski

Dera: Tusk nie powinien uczestniczyć w życiu politycznym

OPOZYCJA \ Jesteśmy krajem demokratycznym i staramy się działać według najlepszych zasad demokracji, ale jeżeli ktoś mówi, że to jest upiorne, to znaczy, że nie dorósł do nich – powiedział minister w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera, odnosząc się do słów Donalda Tuska, który wyznał, że nie chce wracać do Sejmu.

W poniedziałek rano doszło do poważnej wpadki Donalda Tuska, który w rozmowie z TVN zdecydował się na słowa szczerości. Użytkownicy mobilnej aplikacji TVN24 Go mogli usłyszeć to, co lider PO mówił przed wejściem na antenę. Polityk w rozmowie z dziennikarką wyznał, że demotywuje go świadomość, iż będzie musiał kandydować w wyborach parlamentarnych. – To jest tak upiorna myśl, że ja będę tam z powrotem siedział na tej Wiejskiej – stwierdził.

Słowa te skomentował Andrzej Dera. – To jest wypowiedź dyskwalifikująca polityka, to jest właśnie zaprzeczenie demokracji – stwierdził. – Bo demokracja polega na tym, że naród wybiera swoich przedstawicieli. A jeżeli ktoś uważa, że jest ponad narodem, że to jest upior-

ne, by oceniali go obywatele, to znaczy, że do demokracji nie dorósł, że to jest człowiek, którego stanowisko, jego sposób myślenia nie ma nic wspólnego z demokracją i sprawami polskimi – dodał.

– Proszę zwrócić uwagę, że to pierwsza tego typu publiczna wypowiedź podważająca parlamentarizm. Dla mnie to rzecz kuriozalna, która pokazuje prawdziwe oblicze Tuska. On to powiedział, gdy nie spodziewał się, że będzie nagrywany, ale o swoich odczuciach mówił. To pokazuje, że ten polityk naprawdę nie dorósł do tego, żeby pełnić jakiegokolwiek funkcje publiczne. Jeżeli podważa demokrację, to znaczy, że nie powinien w życiu publicznym uczestniczyć – zaznaczył Andrzej Dera.

Adrian Siwek

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



SONDAŻE \ 53 proc. obywateli Stanów Zjednoczonych opowiada się za wspieraniem Ukrainy do czasu zupełnego wycofania się rosyjskich sił z zaatakowanego kraju – informuje amerykańska agencja prasowa Reutersa, która powołuje się na badania sondażowni Ipsos.

ROSYJSKA AGRESJA \ Kijów złamał cel polityczny Kremla

Pół roku bohaterskiej obrony Ukraińców

Sześć miesięcy walk świadczy o tym, że wojsko ukraińskie to bardzo poważna siła wojskowa, która jest w stanie zatrzymać postępy ofensywy rosyjskiej oraz podnieść jej koszty bardzo wysoko (eliminacja ponad 45 tys. żołnierzy nieprzyjaciela). Ostatnie uderzenia na obiekty wojskowe na Krymie pokazały zaś, że nawet obszary anektowane przez Rosję nie są bezpieczne. – Zwycięstwo armii ukraińskiej w pierwszych kilku miesiącach wojny, polegające na powstrzymaniu rosyjskiej ofensywy i uniemożliwieniu celów politycznych, pchnęło wiarę w narody sąsiadujące z Rosją, że również one mogą skutecznie się bronić – mówi prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski z UŁ, który dodaje: – Myślę, że możemy z dumą powiedzieć, że poza USA, które odpowiedzialne są za 25 proc. dostaw sprzętu wojskowego, Polska jest na drugim miejscu w przypadku dozbrajania Ukrainy (prawie 22 proc.).

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Drugi etap rosyjskiej agresji na Ukrainę rozpoczął się 24 lutego o godz. 5 rano czasu ukraińskiego. Wojska rosyjskie przeprowadziły ataki zarówno z Krymu w kierunku Zaporozża i Mariupola, jak i uderzyły z terytorium Białorusi w stronę Kijowa. Rosjanie przypuścili również ataki z północnego wschodu i ze wschodu. Zdaniem ekspertów celem rosyjskiej agresji było m.in. szybkie zdobycie Kijowa i obalenie władz ukraińskich. Za tą wersją wydarzeń przemawia desant Wojsk Powietrznodesantowych Federacji Rosyjskiej na leżące na przedmieściach stolicy lotnisko w Hostomelu. Uderzenie rosyjskie zostało powstrzymane przez ukraińskich obrońców, którzy zadali nieprzyjacielowi potężne straty.

Samo zaś wygranie bitwy o Kijów, zdaniem prof. Przemysław Żurawskiego vel Grajewskiego z Uniwersytetu Łódzkiego (UŁ), złamało cel polityczny Rosji, którym była likwidacja państwa ukraińskiego. – Prestiżowa porażka Rosji wpłynęła negatywnie na pozycję międzynarodową tego kraju – zauważa ekspert.

Jedyne poważne sukcesy wojska rosyjskie odniosły na południu, gdzie wybiły korytarz łączący okupowany



Rosja obecnie okupuje około 20 proc. terytorium Ukrainy | fot. Twitter/d

Krym z Donbasem, a także zajęły stolicę obwodu charkowskiego. Dalsze natarcie z Chersonia w kierunku Mikołajowa zostało powstrzymane. Wraz z porzuceniem wojny manewrowej, podczas której Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej przeszły do prowadzenia wojny na wyniszczenie.

W kwietniu rosyjscy agresorzy wycofali wszystkie siły operujące w obwodach kijowskim, czernichowskim, sumskim oraz części obwodu charkowskiego. Wojska rosyjskie skupiły swoje wysiłki na opanowaniu obwodów ługańskiego oraz donieckiego. Podczas bitwy o Donbas Rosjanie wykorzystywali swoją przewagę w liczbie systemów artyleryjskich oraz natężenia ognia artyleryjskiego.

Jak już pisaliśmy w „Codziennej”, Rosjanie, dysponując potężnymi zapasami

amunicji oraz pokaźną liczbą zestawów artyleryjskich, wystrzelili codziennie około 50 tys. pocisków. Tymczasem Ukraina zużywała dziennie jedynie 5–6 tys. pocisków artyleryjskich.

Aby zniwelować przewagę w natężeniu ognia artyleryjskiego, Ukraińcy z powodzeniem zaczęli wykorzystywać systemy rakietowe HIMARS. Ten sprzęt wojskowy przekazany przez USA niszczy składy amunicji oraz paliw, a także inne kluczowe cele o dużym znaczeniu. Od około miesiąca liczący ponad 1,2 tys. km front jedynie nieznacznie się przesuwają. Walki przyjęły charakter pozycyjny i są obliczone na wyczerpanie wojsk przeciwnika.

Jak zauważa ekspert brytyjskiego think tanku RUSI dr Sidharth Kaushal, Federacja Rosyjska ma ograniczone zdolności do zastępowania zasobów ludzkich i ma-

terialnych na dużą skalę, co będzie miało wpływ na długotrwałe działania wojenne.

Zdaniem ekspertów dalsze losy wojny będzie rozstrzygała skala pomocy zagranicznej. Ukraina ma potencjał demograficzny, ale nie ma jeszcze wystarczającej liczby sprzętu wojskowego i amunicji, które umożliwiłyby połączenie manewru, czyli ruchu wojska, z ogniem. – Dostateczne działa i systemy rakietowe, jak i czołgi umożliwią rozerwanie obrony rosyjskiej i wyzwolenie obszarów, na których znajdują się Ukraińcy – kończy wykładowca UŁ.

Wysokie umiejętności żołnierzy Sił Zbrojnych Ukrainy zaważają m.in. realizowanym od 2014 r. szkoleniom przez specjalistów NATO-wskich, w tym z Polski. Niebagatelną rolę odgrywało również doposażanie wojsk ukraińskich sprzętem

wojskowym, co nasiliło się już po 24 lutego. – Myślę, że możemy z dumą powiedzieć, że poza USA, które odpowiedzialne są za 25 proc. dostaw sprzętu wojskowego, Polska jest na drugim miejscu, jeśli chodzi o dozbrajanie Ukrainy (prawie 22 proc.) – zauważa prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

Ukraińcy otrzymali od Polski m.in. samobieżne haubicoarmaty Krab i około 250 czołgów T-72M1 i T-72M1R. Ponadto korzystają z dronów kamikadze Warmate oraz przeciwlotniczych zestawów Piorun. Pomoc jest więc ogromna, co sami Ukraińcy podkreślali już wielokrotnie. Tym bardziej może zdumiewać pomijanie polskiego wsparcia w podsumowaniach publikowanych w niektórych mediach w Polsce. – Polska jest liderem militarnego wsparcia dla Ukrainy. Jednak portal Komputer Świat, który podobnie jak Onet należy do niemieckiego wydawcy (Ringier Axel Springer), woli pisać o potęgzie broni z Zachodu. Co ciekawe, pomimo że autorzy tekstu na stronie KomputerSwiat.pl nie wspominają o polskich krabach czy piorunach, z łatwością wychwytają niemiecki sprzęt. Nawet ten, który jest częściowo niesprawny, albo taki, który jeszcze nawet nie dotarł na Ukrainę (...). Warto podkreślić, że nawet niemieckie media ujawniały ogrom wsparcia, jakie Polska przekazała Ukrainie. Chociaż nie jesteśmy takim mocarstwem jak USA czy Wielka Brytania, to tylko te kraje zapewniły pomoc militarną większą niż RP, ale jednocześnie tylko nasz kraj w 100 proc. wywiązał się z obietnic. – czytamy na portalu Niezależna.pl.

Były republikanin rzuci wyzwanie Ronowi DeSantisowi

USA \ Demokraci z Florydy zdecydowali, że to kongresman Charlie Crist rzuci wyzwanie Ronowi DeSantisowi w wyborach gubernatora. Wybory te są dla nich bardzo ważne, bo mogą zneutralizować jednego z ich najgroźniejszych przeciwników.

DeSantis został gubernatorem Florydy w 2018 r. dzięki minimalnej przewadze głosów. Znany z prawicowych poglądów polityk w ostatnim czasie gwałtownie zyskał na popularności. Dzisiaj jest jedynym republikaninem, który ma szansę zmierzyć się z Donaldem Trum-

pem w następnych prawyborach prezydenckich. Na razie nie potwierdził ani nie zaprzeczył, że ma zamiar w nich wystartować.

Wcześniej DeSantis chce jednak wygrać kolejną kadencję na stanowisku gubernatora. W prawyborach zarejestrowani demokraci zde-

cydowali, że jego przeciwnikiem będzie kongresman Charlie Crist. Polityk ten już raz był gubernatorem Florydy, w latach 2007–2011.

Największym rywalem Crista była stanowa komisars ds. rolnictwa Nikki Fried, jedyna demokratka wybrana na stanowisko w wyborach

na poziomie stanowym. Crist prezentował się w trakcie kampanii jako umiarkowany polityk kompromisu, a Fried jako ideowa przedstawicielka lewicy, której zależy na walce o prawo do zabijania nienarodzonych dzieci. Zarzucała mu też, że jest polityczną chorągiewką, gdyż

Crist do 2012 r. był republikaninem.

Te wybory są dla lewicy niezwykle ważne, gdyż przegrana w nich może wywrócić błyskotliwą karierę DeSantis. Mało kto jednak podejrzewa, że demokraci go pokonają. Polityk zebrał na swoją kampanię ponad 100 mln dol., a liczba zarejestrowanych republikanów w zeszłym roku po raz pierwszy przekroczyła na Florydzie liczbę demokratów.

(wm)

Albicla.com/WiktorMlynarz

WĘGRZY NIE CHCĄ KOLEJNYCH SANKCJI NA ROSJĘ

DYPLOMACJA \ Nie jesteśmy gotowi na negocjowanie kolejnych sankcji energetycznych wymierzonych w Rosję – poinformował na Facebooku minister spraw zagranicznych Węgier Péter Szijjártó po rozmowie ze swoim estońskim odpowiednikiem Urmasem Reinsalu.



... fot. Facebook/d

ROSJANIE PORYWAJĄ UKRAIŃSKIE DZIECI

ZBRODNI \ Rosyjskie źródła rządowe potwierdziły, że trwa proces wywożenia ukraińskich dzieci do Rosji. Niepełnoletnie osoby następnie są oddawane do adopcji Rosjanom – informuje amerykański Instytut Studiów nad Wojną.

UKRAINA \ Do Kijowa popłynęły życzenia z całego świata

Ukraińcy wiedzą już, kto wróg, a kto przyjaciel

W Dniu Niepodległości Ukrainy i dokładnie pół roku od rozpoczęcia rosyjskiej inwazji ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski podkreślał, że w tym czasie jego rodacy „zmienili historię, świat i zmienili się sami”.

Petar Petrović

Albicla.com/PetarPetrovic

W na g r a n i u umieszczonym w mediach społecznościowych prezydent Ukrainy powiedział, że wtedy właśnie – 24 lutego – gdy Rosja zaatakowała ten kraj, obyło się drugie referendum w sprawie jego niepodległości. Wtedy to właśnie trzeba było powiedzieć „tak” we własnym sumieniu, „a następnie włączyć się do walki w obronie ojczyzny”.

– Teraz dobrze wiemy, kto jest dla nas bratem i przyjacielem, a kogo nawet nie uważamy za znajomego. Wiemy, kto nie stracił dobre-

go imienia, a kto przeżywał, czy to terroryści zdołają zachować twarz. Wiemy, wobec kogo nie mamy żadnych zobowiązań, a gdzie zawsze będą dla nas otwarte drzwi. Dowiedzieliśmy się, kto jest kim – powiedział Wołodymyr Zełenski.

Ukraiński przywódca podkreślał, że w pierwszych dniach inwazji Ukraina nie dysponowała nowoczesnym uzbrojeniem, ale miała „ludzi gotowych zatrzymać czołgi gołymi rękami”.

Prezydent Ukrainy powiedział także, że dla jego kraju priorytetem jest pokonanie Rosji, gdyż tylko to może przynieść pokój. Dlatego Ukraina nie będzie szukać



Teraz dobrze wiemy, kto jest dla nas bratem i przyjacielem, a kogo nawet nie uważamy za znajomego – oznajmił prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski
| fot. UKRAINIAN PRESIDENTIAL PRESS SER/Reuters/Forum

porozumienia z terrorystami, jak określił Rosjan, gdyż ci przybyli zabijać tysiące

ludzi, których mieli „wyzwalać”, a negocjacje nie będą prowadzone ze strachu,

gdyż „najstraszniejsze są dla nas nie okopy, lecz okowy”.

W Dniu Niepodległości Ukrainy kanclerz Niemiec Olaf Scholz złożył jej gratulacje z okazji obchodzonego święta, wyraził współczucie dla ofiar wojny i zapewnił, że Niemcy będą nadal dostarczać jej broń. Władze w Berlinie od początku inwazji są jednak krytykowane za brak jednoznacznego poparcia dla Kijowa i nierealizowanie obiecanych dostaw broni.

Z kolei były brytyjski premier Boris Johnson powiedział, że nigdy nie wątpił, że Ukraina wygra tę walkę, „ponieważ żadna siła na ziemi nie może pokonać patriotyzmu 44 mln Ukraińców”.

Swoje życzenia dla Ukraińców w komunikacie na stronie internetowej ogłosił również białoruski dyktator Alaksandr Łukaszenka. „Spokojnego nieba, tolerancji, odwagi, siły i sukcesu w przywróceniu godnego życia w kraju” – napisał przywódca kraju, który pomagał Władimirowi Putinowi w przeprowadzeniu inwazji i który wciąż używa swoich baz rosyjskim siłom dokonujących ataków rakietowych na Ukrainę.

.....
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia.

Regionalna koalicja przeciwko rosyjskim turystom

WILNO \ Jeśli nie uda się przekonać wszystkich krajów UE, by wstrzymały wydawanie wiz turystycznych Rosjanom, to wówczas pięć krajów mogłoby stworzyć regionalny blok – oświadczył szef litewskiego MSZ Gabrielius Landsbergis. Porozumienie miałoby dotyczyć Polski, Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandii.

Podczas wtorkowej konferencji prasowej po posiedzeniu sejmowego komisji spraw zagranicznych szef litewskiej dyplomacji Gabrielius Landsbergis zadeklarował, że jeśli Bruksela nie przyjmie porozumienia ws. zakazu wydawania wiz turystycznych dla obywateli Rosji, europejscy partnerzy graniczący z Rosją wprowadzą przepisy na szczeblu krajowym.

– W pierwszej kolejności dążymy do podjęcia decyzji na szczeblu unijnym, ponieważ jest to droga najbardziej skuteczna i najbardziej poprawna pod względem prawnym. Jeśli jednak nie uda się osiągnąć porozumienia, będziemy poszukiwać rozwiązania na szczeblu regionalnym, które objęłoby państwa bał-

tyckie, Polskę i Finlandię – wyjaśnił dziennikarzom Landsbergis, dodając, że zakaz miałyby nie dotyczyć dyzydentów.

Deklaracja litewskiego ministra padła kilkadziesiąt godzin po tym, jak szef unijnej dyplomacji Josep Borrell poinformował, że nie popiera całkowitego wstrzymania wydawania wiz dla Rosjan, i powtórzył argumenty kanclerza Niemiec Olafa Scholza, który twierdzi, że obywatele Rosji nie mogą być karani za politykę prezydenta Władimira Putina. Podobną opinię wyśtosowały rządy francuski, grecki, cypryjski i portugalski, które w dalszym ciągu zamierzają wydawać Rosjanom zgodę na przekroczenie granicy UE.

Inicjatywę lansowaną przez kraje wschodniej UE

w ubiegłym tygodniu poparli m.in. czescy parlamentarzyści. – To wstydliwe, ile pieniędzy, które mogą mieć przestępcze pochodzenie, Rosjanie wydają na luksusowe towary w Berlinie i Paryżu. To haniebane, że niektóre kraje UE nadal oferują dużym inwestorom z Rosji zyskanie obywatelstwa lub pozwolenia na pobyt – ocenił w rozmowie z czeskimi mediami szef komisji polityki zagranicznej w czeskim Senacie Pavel Fischer. Wcześniej szef litewskiego MSZ wytłumaczył, że pomimo ograniczenia wydawanych wiz w krajach bałtyckich do kuratorów przyjeżdża coraz więcej Rosjan chcących odpocząć i zrobić zakupy w UE. Według danych litewskiego resortu Rosjanie występują o pozwolenie na wjazd do UE w dowolnym kraju członkowskim, a następnie rezerwują wakacje niedaleko granicy z Rosją.

.....
Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska

Weteranowi zaproponowano samobójstwo

KANADA \ Weteran kanadyjskich sił zbrojnych szukał pomocy z powodu odniesionych na służbie obrażeń i zespołu stresu pourazowego. Zamiast tego urząd ds. weteranów zaproponował mu eutanazję.

Jak donoszą kanadyjskie media, weteran, którego tożsamość nie została ujawniona, odniósł na służbie obrażenia mózgu i cierpiał na zespół stresu pourazowego. Chcąc uzyskać pomoc, skontaktował się z Kanadyjskim Urzędem ds. Weteranów (VAC). W rozmowie jego pracownik bez żadnych wcześniejszych sugestii ze strony weterana podjął temat eutanazji. Ta sugestia oburzyła weterana i jego rodzinę. Po złożeniu serii skarg VAC go za nią przeprosił.

W oświadczeniu VAC potwierdził, że wie o takim „incydencie”. Przyznano, że ich pracownik nie miał prawa proponować weteranowi eutanazji, bo dyskusje o niej zgodnie z prawem powinny się odbywać między lekarzem rodzinnym i pacjentem.

Inni weterani powiedzieli portalowi Global News, że

ich zdaniem mógł to nie być jednostkowy przypadek. Zauważają, że takie sugestie mogą być szczególnie groźne w wypadku weteranów, gdyż ta grupa i tak jest mocniej narażona na samobójstwa niż populacja ogólna. VAC nie chce ujawnić, czy inni weterani również usłyszeli podobne sugestie.

Eutanazja została zalegalizowana w Kanadzie w 2016 r. W 2021 rząd Trudeau zdjął z niej część zabezpieczeń i rozszerzył ją na osoby, które nie są śmiertelnie chore. Wprowadził w tej ustawie też zapis, który dwa lata po jej przyjęciu zalegalizuje eutanazję dla osób psychicznie chorych. Liczba Kanadyjczyków poddających się eutanazji stale rośnie, w 2021 było to ponad 10 tys. osób.

.....
(wm)

WODA \ Hydrolog apeluje o jak najmniej betonu i jak najwięcej zieleni

Największa susza od 500 lat

Dwie trzecie Europy jest zagrożone jakimś rodzajem suszy. To prawdopodobnie najgorsze takie wydarzenie od 500 lat – podaje Europejskie Obserwatorium ds. Susz (EDO). W Polsce sytuacja jest również poważna, bo obecna susza jest największa od 2015 r. – Mniej betonu, a więcej zieleni! – doradza ekspert.

Paweł Woźniak

W sierpniowym raporcie EDO stwierdzono, że 47 proc. terytorium Europy znajduje się w stanie ostrzegawczym, z wyraźnym deficytem wilgoci w glebie, a 17 proc. w stanie alarmowym, gdzie susza ma już wpływ na roślinność. Raport ostrzega, że okres suszy wpłynie na plony, wywoła pożary i może trwać kilka miesięcy dłużej w niektórych południowych regionach Europy. W porównaniu ze średnią z poprzednich pięciu lat prognozy UE dotyczące zbiorów spadły o 16 proc. dla kukurydzy, 15 proc. dla soi i 12 proc. dla słonecznika.

Obserwatorium jest agencją badawczą Komisji Europejskiej. KE ostrzegła, że wstępne dane sugerują, że „obecna susza wydaje się najgorsza od co najmniej 500 lat”. – Obecnie zauważamy sezon pożarów znacznie powyżej średniej i istotny wpływ na produkcję roślinną. Zmiany klimatyczne są niewątpliwie bardziej zauważalne z roku na rok – powiedziała komisarz ds. badań naukowych Mariya Gabriel.

Raport ostrzegał też, że prawie wszystkie europejskie rzeki wysychają.

Oprócz oczywistego wpływu na transport wodny suche rzeki uderzają również w sektor energetyczny, który już i tak znajduje się w kryzysie. Według raportu produkcja energii wodnej spadła o 20 proc.

Raport ostrzega, że sytuacja pogarsza się w takich krajach, jak: Włochy, Hiszpania, Portugalia, Francja, Niemcy, Holandia, Belgia, Luksemburg, Rumunia, Węgry, północna Serbia, Ukraina, Mołdawia, Irlandia i Wielka Brytania. Na liście EOD nie ma wprawdzie Polski, ale również u nas sytuacja jest poważna.



Aby uniknąć suszy, zamiast betonu potrzebujemy zieleni | fot. Pixabay/d

Instytut Meteorologii i Gospodarki wydał ostrzeżenie przed suszą hydrologiczną dla każdego województwa. – To największa susza od ostatnich pięciu lat, jest zbliżona do tej, którą mieliśmy w 2015 r. – uważa Dariusz Witkowski z IMGW-PIB. Dodał, że na unormowanie sytuacji trzeba czekać do jesieni. Jego zdaniem przyczyn należy szukać głównie w tym,

że mamy za małą retencję i za mało wody się magazynuje. – Obecnie retencjonujemy niecałe 7 proc. tego, co spada na nasz obszar – stwierdził. W ocenie Witkowskiego powinniśmy starać się zostawić jak najwięcej terenów zielonych, gdzie woda może wsiąkać i być magazynowana. – Słowem, jak najmniej betonu, jak najwięcej zieleni – zaapelował hydrolog.

Atomowa oferta USA trafi w ciągu kilku dni do Polski

ENERGIA \ W najbliższych dniach amerykański rząd przekaze polskiemu rządowi ofertę USA w zakresie energetyki jądrowej. Propozycja, oprócz części technologicznej i przemysłowej, będzie także zawierać propozycję finansową – poinformowali przedstawiciele Westinghouse, firmy przygotowującej studium inżynierne projektu.

Nasza oferta będzie całościowa i kompletna. Strona polska będzie miała na stole wszystko, by podjąć decyzję. Technologia jądrowa jest specyficzna m.in. ze względu na swoją złożoność, nie wolno zapominać, że wybór partnera do niej jest decyzją polityczną – powiedział Patrick Fragman, prezes Westinghouse. Amerykańska oferta ma dotyczyć budowy reaktorów Westinghouse typu AP1000. Cztery takie bloki pracują w Chinach, dwa mają ruszyć w najbliższych miesiącach w USA. Chiny planują budowę kolejnych czterech.

Studium inżynierne projektu, czyli raport Front-End Engineering and De-

sign (FEED), stanowi jeden z istotnych elementów amerykańskiej oferty dla polskiego programu jądrowego. To również jeden z elementów realizacji porozumienia międzyrządowego pomiędzy Polską a USA w zakresie współpracy na rzecz rozwoju programu cywilnej energetyki jądrowej.

Grant na przygotowanie raportu przyznała amerykańska Agencja Handlu i Rozwoju. Cała część finansowa oferty będzie pochodzić od rządu USA, który dysponuje podmiotami mogącymi udzielić znaczącego finansowania dla najróżniejszych przedsięwzięć. – Na pewno odegra to znaczącą rolę

– uważa David Durham, szef oddziału Energy Systems and Environmental Services Westinghouse.

FEED to coś więcej niż tylko studium wykonalności. Raport ma ponad tysiąc stron, na których opisane będzie, w jaki sposób należy zarządzać projektem, jaki będzie wpływ na środowisko, jakich łańcuchów dostaw potrzeba, ilu ludzi miałoby w nich pracować przy projektowaniu, budowie i eksploatacji elektrowni jądrowych.

– FEED opisuje całe techniczne, przemysłowe, finansowe otoczenie projektu. Jest tam np. pewna ocena kosztów budowy i eksploatacji reaktorów, i to pochodzi od Westinghouse. Zawarliśmy tam wszystkie elementy, które możemy w sposób odpowiedzialny podać. W naszej ocenie to jest jedynie tak głębokie i szczegółowe studium polskiego projektu jądrowego – podkreślił Patrick Fragman.

– Jeżeli Polska wybierze AP1000, który jest technologią certyfikowaną, sprawdzoną, to 2033 r. jako moment uruchomienia pierwszego reaktora jest całkowicie realistyczny – uważa prezes Westinghouse.

.....
(lus, PAP)

Liczba bezrobotnych wciąż na niskim poziomie

RYNEK PRACY \ Stopa bezrobocia w lipcu wyniosła 4,9 proc., podobnie jak w czerwcu – podał Główny Urząd Statystyczny. – Liczba bezrobotnych utrzymuje się na niskim poziomie. Spodziewamy się niewielkiego wzrostu bezrobocia w I kwartale 2023 r. – ocenił Polski Instytut Ekonomiczny.

Główny Urząd Statystyczny podał w środę, że stopa bezrobocia w lipcu wyniosła 4,9 proc., identycznie jak w czerwcu. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy wyniosła w ubiegłym miesiącu 810,2 tys. wobec 818,0 tys. osób w czerwcu.

Jak zaznaczył GUS, w związku z trwającą wojną na Ukrainie nadal obserwowano znaczny napływ nowo rejestrujących się cudzoziemców, choć był on niższy niż w poprzednich miesiącach. Wśród ogółu nowo zarejestrowanych bezrobotnych w lipcu br. cudzoziemcy stanowili 7,1 proc. wobec 0,4 proc. przed rokiem.

Jak przekazali w komentarzu eksperci PIE, w kolejnych miesiącach stopa bezrobocia przestanie spadać w związku z pogarszającą się koniunk-

turą. – Spodziewamy się niewielkiego wzrostu bezrobocia w I kwartale 2023 r. Firmy dalej raportują niedobory pracowników, a niewielka ich liczba planuje redukcję zatrudnienia – szacuje PIE. Według analityków głównym skutkiem spowolnienia będzie mniejsza liczba ofert pracy i rzadsze zmiany zatrudnienia na rynku.

Zdaniem PIE liczba osób bezrobotnych pozostanie niewielka na tle państw UE. – Z wyliczeń Eurostatu wynika, że w czerwcu Polska miała drugi najniższy poziom bezrobocia wśród państw członkowskich (2,7 proc.), ustępując jedynie Czechom (2,4 proc.) – przypomniało PIE. Jak dodano, średnia dla Wspólnoty wynosi 6 proc.

.....
(jak, PAP)



HOLENDZY CORAZ CZĘŚCIEJ ZASTAWIAJĄ DROGOCENNE PRZEDMIOTY W LOMBARDACH

KRYZYS \ Coraz częściej mieszkańcy Niderlandów zastawiają swoją biżuterię i drogie przedmioty w lombardach – informuje dziennik „Algemeen Dagblad”. Zdaniem gazety powodem są wysoka inflacja oraz rosnące ceny energii. Z tego powodu 1,2 mln, czyli 15 proc., holenderskich gospodarstw domowych może mieć problemy z płaceniem za rachunki. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy zastawiono w lombardach o 34 proc. więcej przedmiotów niż rok temu.

WSPARCIE \ Niższy VAT na żywność, paliwa i energię będzie obowiązywał do końca roku

Rząd przedłużył tarczę antyinflacyjną

Tarcza antyinflacyjna będzie przedłużona do końca roku – zdecydował rząd. Oznacza to utrzymanie niższych stawek VAT na żywność, paliwa, gaz ziemny, energię elektryczną i ciepłą, nawozy i inne środki produkcji rolniczej przez kolejne dwa miesiące. Tarcza miała obowiązywać do końca października.

Lucyna Piwowarska

Podatek VAT na podstawowe produkty spożywcze będzie wynosił 0 proc. (obniżka z 5 proc.), stawka podatku VAT na gaz ziemny będzie wynosiła 0 proc. (obniżka z 23 proc., a od 1 lutego 2022 r. z 8 proc.). Zostanie utrzymana 5-proc. stawka VAT na energię elektryczną (obniżka z 23 proc.) oraz na ciepło systemowe (obniżka z 23 proc., a od 1 lutego 2022 r. z 8 proc.).

Utrzymana zostanie 8-proc. stawka VAT na paliwa silnikowe (obniżka z 23 proc.), poza tym sprzedaż niektórych paliw zostanie zwolniona z podatku handlowego. Utrzymana będzie stawka 0 proc. podatku VAT na nawozy i niektóre środki wspomagające produkcję rolniczą (obniżka z 8 proc.).

Akcyza na energię elektryczną, niektóre paliwa



Możliwe, że tarcze antyinflacyjne zostaną utrzymane także w 2023 r. | fot. AdobeStock/d

silnikowe oraz lekki olej opałowy pozostanie na poziomie obniżonym do minimum unijnego. Rząd obliczył, że utrzymanie obni-

żonych stawek VAT przez kolejne dwa miesiące spowoduje ubytek dochodów budżetu państwa na poziomie 4,8 mld zł.

Analitycy Banku Pekao spodziewają się, że dotychczas wprowadzone tarcze antyinflacyjne zostaną utrzymane także w 2023 r., aby po-

wstrzymać wzrosty inflacji. W ich ocenie na początku przyszłego roku inflacja chwilowo mocno skoczy do góry. W lutym może zbliżyć się nawet do 18–19 proc. (licząc rok do roku) ze względu m. in. na wysokie ceny energii. – Jaki będzie jej szczyt, zależy od działań rządu. Bardziej dynamiczne spadki będzie widać dopiero od drugiego kwartału 2023 r. – oceniają.

Również ekonomiści PKO BP uważają, że wysokość szczytu inflacji, który obecnie szacują na ok. 17 proc., będzie zależeć głównie od decyzji administracyjnych dotyczących zmian podatków i taryf. Według Polskiego Instytutu Ekonomicznego zagrożeniem dla wyhamowania inflacji są ceny energii elektrycznej i ciepłownictwa.

– Nowe, wysokie taryfy za energię elektryczną zaczęły obowiązywać od stycznia. Podwyżki dla ciepłowni dokonywane są na bieżąco, zmiany w największych miastach obserwować będziemy od września – wskazali analitycy PIE. Spodziewają się, że stabilizacja inflacji na poziomie celu Narodowego Banku Polskiego (2,5 proc.) zajmie około trzech lat.

(PAP)

Ocieplamy na potęgę

POMOC \ W ramach programu Czyste Powietrze podpisano już ponad 412 tys. umów na 7,1 mld zł. Jak informuje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW), dotacje na modernizację energetyczną budynków płyną nie tylko do obywateli, ale i do gmin.

Eksperti NFOŚiGW podkreślają, że uruchomiony we wrześniu 2018 r. program Czyste Powietrze z docelowym budżetem w wysokości 103 mld zł jest stale modyfikowany i udoskonalany. Celem jest masowa, obejmująca 3 mln gospodarstw domowych wymiana nieefektywnych kotłów na paliwa stałe na nowocześniejsze, nisko- i zeroemisyjne, ekologiczne źródła ciepła – wraz z gruntownym ocieplaniem jednorodzinnych budynków mieszkalnych.

Niedawno NFOŚiGW podpisał umowę udostępnienia środków dla WFOŚiGW w Lublinie na realizację programu Ciepłe Mieszkanie. – Program ten jest uzupełnieniem kompleksowej oferty dla obywateli

li w zakresie wymiany źródeł ciepła, połączonej z działaniami termomodernizacyjnymi i zwiększeniem efektywności energetycznej – powiedział wiceprezes NFOŚiGW Sławomir Mazurek.

Beneficjentem programu Ciepłe Mieszkanie jest gmina, której dotację przyznaje WFOŚiGW obejmujący swoim działaniem teren województwa, w którym jest ona zlokalizowana. Gminy mogą w ramach programu aplikować o dofinansowanie do WFOŚiGW w trybie ciągłym w podziale na dwa nabory. Pierwszy nabór jest już dostępny, natomiast drugi zostanie przeprowadzony do 31 grudnia 2023 r.

Dofinansowanie, po które mogą sięgnąć mieszkańcy

lokali w budynkach wielorodzinnych, jest uzależnione od poziomu dochodów i wynosi nawet do 90 proc. poniesionych kosztów. Warto podkreślić, że jeśli osoba biorąca udział w programie mieszka na terenie gminy, która znajduje się na liście gmin z najbardziej zanieczyszczonym powietrzem, to może wnioskować o jeszcze wyższe dofinansowanie – nawet 95 proc. kosztów kwalifikowanych.

NFOŚiGW realizuje też program „Stop Smog”, którego celem jest zapewnienie samorządom współfinansowania inwestycji pozwalających na zmniejszenie zapotrzebowania na energię niezbędną do ogrzewania budynków mieszkalnych jednorodzinnych i podgrzewania wody użytkowej oraz ograniczenie zużycia energii końcowej.

Na realizację tego programu NFOŚiGW wyasygnuje do 698 mln zł. Jest to wsparcie przeznaczone dla gmin położonych na obszarach, gdzie obowiązuje tzw. uchwała antysmogowa, o której mowa w art. 96 ust. 1 ustawy z 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska.

Mariusz Andrzej Urbanek

Za niewykorzystane bony należy się zwrot pieniędzy

TURYSTYKA \ Obywatele mają prawo otrzymać od biur podróży zwrot środków finansowych za niewykorzystane vouchery turystyczne wydane podczas pandemii COVID-19 – poinformował w środę Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

UOKiK przypomniał, że ustawa covidowa przewidywała udzielenie wsparcia przedsiębiorcom turystycznym, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji w związku z obostrzeniami nakładanymi z powodu pandemii. Urząd przekazał, że na skutek sygnałów konsumenckich prezes UOKiK wziął pod lupę organizacje turystyczne i sprawdził, jak w praktyce rozliczane są bony.

– Wątpliwości wzbudziły warunki regulaminów dotyczące informowania klientów o voucherach turystycznych, w szczególności te mogące wprowadzać w błąd co do przysługującego im prawa do zwrotu niewykorzystanej wartości vouchera zarówno w trakcie jego obowiązywania, jak i po upływie terminu ważności – wskazał Urząd.

Jak wyjaśnił UOKiK, w ramach postępowań wyjaśnia-

jących oraz wystąpień udało się bez konieczności podejmowania sformalizowanych działań administracyjnych zmienić praktyki biur podróży. Badane biura podróży uznały zastrzeżenia prezesa UOKiK i dobrowolnie usunęły zapisy wprowadzające konsumentów w błąd oraz niedozwolone postanowienia wzorów umów.

Spółki zobowiązały się także do zwrotu niewykorzystanych wartości voucherów po upływie terminu ważności lub w każdym czasie na życzenie klienta. – Dzięki otwartej postawie przedsiębiorców udało się usunąć niezgodne z prawem postanowienia. Konsumentom mają prawo otrzymać zwrot środków finansowych za niewykorzystany voucher turystyczny – podkreślił prezes UOKiK Tomasz Chróstny.

(jak, PAP)



Wielka Brytania

MOTORYZACJA \ Tracą nawet Niemcy, wielcy zwolennicy zielonej rewolucji

Bankructwo na życzenie ekologów

Europejski przemysł samochodowy stoi na krawędzi bankructwa – wynika z danych branży. Sprzedaż nowych aut spadła w niektórych krajach nawet o jedną trzecią. Przyczynami są nie tylko kryzys i brak części, ale i absurdalnie wyśrubowane przez Komisję Europejską ekologiczne normy dla aut.

Mariusz Andrzej Urbanke

Na terenie Unii Europejskiej zarejestrowano w czerwcu br. niewiele ponad 886,5 tys. nowych samochodów osobowych. To wynik najniższy od 26 lat – podało Europejskie Stowarzyszenie Producentów Samochodów (ACEA).

Tracą na tym nawet Niemcy, wielcy zwolennicy zielonej rewolucji – spadek sprzedaży nowych aut za Odrą wyniósł aż 18,1 proc., licząc rok do roku.

Kosztami niemieckich firm zyskują koncerny japońskie i koreańskie, bo potrafią produkować samochody nowoczesne i nie zawsze drogie. „Nowy samochód



Spadek sprzedaży nowych aut w Niemczech wyniósł aż 18,1 proc., zyskują za to koncerny japońskie i koreańskie | fot. AdobeStock/d

za 23 tys. zł? To możliwe. Japończycy właśnie wprowadzili na rynek auto, które wymierza policzek europejskim wysiłkom, aby stać się bardziej ekologicznymi” – pisze specjalistyczny portal WRC. „Ten hatchback jest niewątpliwie prosty, choć spełnia wszystkie nowoczesne, surowe normy emisji. A do tego pali załed-

wie 4 l/100 km” – zaznacza wspomniana witryna. Niestety, model ten dostępny jest na razie tylko w Indiach.

W Polsce nowe auta tej klasy kosztują dwa razy więcej, a za modele eko trzeba zapłacić nawet ćwierć miliona złotych. Dlatego i u nas sprzedaż dołuje – w I półroczu br. zarejestrowano w Polsce tylko 212,4 tys.

nowych samochodów osobowych, o 12,3 proc. mniej w porównaniu z analogicznym okresem ub.r.

– Po raz pierwszy od wielu lat spadła liczba pojazdów kupowanych przez przedsiębiorstwa – podkreśla Jakub Faryś, prezes Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego. – Cieszy natomiast wzrost liczby pojazdów niskoemisyjnych, a w konsekwencji bardzo szybki spadek sprzedaży nowych samochodów osobowych z silnikami diesla, których kupujemy już tylko ok. 10 proc. – dodaje.

Jednak ekoauta sprzedają się zarówno w Polsce, jak i w Europie głównie dzięki dopłatom. Jak podkreślają eksperci ACEA, przystępność cenowa pozostaje głównym problemem w upowszechnianiu samochodów elektrycznych. Ale i bogaci Europejczycy mają problemy z zakupem nowych ekoaut. W II kwartale br. we Włoszech liczba rejestracji samochodów napędzanych wyłącznie energią elektryczną spadła o blisko 20 proc., z kolei w bogatych Niemczech sprzedaż pozostała na niemal tym samym poziomie (spadek o 0,5 proc.).

Czekając na środki z KPO, sami finansujemy inwestycje

FINANSE \ W ramach Rady Ministrów dyskutujemy, co należy zrobić, by inwestycyjne projekty zaplanowane w ramach unijnych funduszy nie ucierpiały – powiedział premier Mateusz Morawiecki. Dodał, że czekając na Krajowy Plan Odbudowy, programy inwestycyjne są finansowane z własnych środków.

Premier zaznaczył, że rządowe programy inwestycyjne dotyczą wielu dziedzin życia, obszarów, a źródłem ich finansowania tylko w niewielkim stopniu jest Krajowy Plan Odbudowy. Dodał, że środki z KPO są częścią całej puli unijnych środków, które są już rozplanowane zarówno w rolnictwie, funduszu strukturalnym, jak i w funduszach środowiskowych na poszczególne programy inwestycyjne.

– W ramach Rady Ministrów dyskutujemy, co należy zrobić, aby projekty inwestycyjne, które zaplanowaliśmy w ramach środków unijnych, nie ucierpiały – dodał szef rządu. Chodzi o dofinansowanie projektów

inwestycyjnych realizowanych przez gminy, powiaty i miasta lub ich związki w całej Polsce. Program realizowany jest poprzez promesy inwestycyjne udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

– To jest prefinansowanie przez Polski Fundusz Rozwoju, to się już dzieje. PFR podpisuje z poszczególnymi resortami szczegółowe umowy pod realizację, pod montaż linii finansowo-kredytowych, by realizować projekty infrastrukturalne ujęte w KPO, jak i te będące poza nim – stwierdził premier.

– Mogę podać jako przykład, że średniorocznie na programy inwestycyjne z Krajowego Programu Odbudowy, jak podzielimy so-

bie te 120 mld zł na sześć lat, to będzie po 20 mld zł rocznie. My w tym roku zatwierdziliśmy Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych, w wysokości, jeśli dobrze pamiętam, 30 mld zł – wyjaśnił Morawiecki. Przypomniawszy, że pieniądze te już trafiły do samorządów na realizację konkretnych projektów.

Premier zaznaczył jednocześnie, że jakkolwiek Krajowy Plan Odbudowy to nie jest program, który jest naszym być albo nie być, to nie są to też środki, na które można machnąć ręką. – Łącznie wszystkie środki unijne dla Polski to ponad 700 mld zł. To dla nas niezwykle ważny zastrzyk inwestycyjny na kolejne lata – podkreślił szef rządu.

Dlatego – zdaniem Morawieckiego – dobrze się stało, że udało się wszystkim w rządzie przekonać do likwidacji Izby Dyscyplinarnej. Powiedział, że rząd przedstawił Komisji Europejskiej odpowiednie zapisy w znolizowanej ustawie dotyczącej wymiaru sprawiedliwości. – Mam nadzieję, że prędzej czy później unijne środki z KPO do nas trafią – dodał.

(jak, PAP)

Popiera Putina, stracił jacht

SANKCJE \ Na aukcji w Gibraltarze wystawiono na sprzedaż luksusowy jacht należący do znajdującego się pod sankcjami rosyjskiego oligarchy. Chodzi o Dmitrija Pumpjańskiego, którego firma zaopatruje Gazprom w stalowe rury.

Trwająca w Gibraltarze aukcja, podczas której wystawiono na sprzedaż „Axiomę” – jacht o wartości 75 mln dol., powiązany z rosyjskim miliarderem Dmitrijem Pumpjańskim – jest uważana za pierwszą tego rodzaju transakcję od czasu inwazji Rosji na Ukrainę w lutym tego roku. „Axioma” została skonfiskowana przez władze Gibraltaru w marcu, po tym jak amerykański bank JP Morgan poinformował, że jego domniemany właściciel Dmitrij Pumpjański złamał warunki pożyczki w wysokości ponad 20 mln dol.

72,5-metrowy jacht został wystawiony na aukcję przez Sąd Admiralicji Gibraltaru w systemie zamkniętych ofert. Sąd przekazał, że do rozpatrzenia wpłynęły 63 oferty, a proces wyboru ma potrwać od 10 do 14 dni. Nowoczesna jednostka mo-

że pomieścić 12 osób w sześciu kabinach. Są w niej basen, spa, kino 3D i sprzęt do sportów wodnych.

58-letni Pumpjański, który według magazynu „Forbes” ma fortunę szacowaną na 2 mld dol., znalazł się na listach sankcyjnych Zachodu wkrótce po inwazji na Ukrainę. Oligarcha był do marca właścicielem i prezesem firmy produkującej rury stalowe dostarczane do rosyjskiego koncernu energetycznego Gazprom.

Od czasu inwazji rządy światowe przejęły dziesiątki jachtów i domów powiązanych z rosyjskimi oligarchami. Władze brytyjskie i amerykańskie zapowiedziały, że będą dążyć do wysłania wpływów ze sprzedanych aktywów na Ukrainę.

Paweł Woźniak



Japoński rząd rozważa budowę nowej generacji elektrowni jądrowych

ENERGIA \ Rząd Japonii rozważy opracowanie nowych, mniejszych i bezpieczniejszych elektrowni jądrowych – oświadczył w środę premier Fumio Kishida. Budowa nowych reaktorów byłaby odejściem od stosowanej dotąd polityki japońskich władz. Ich celem jest redukcja emisji dwutlenku węgla przy jednoczesnym zapewnieniu stabilnych dostaw energii. Plan przewiduje również wydłużenie okresu użytkowania obecnych reaktorów powyżej 60 lat.

GOSP...

11

KRYZYS \ Ceny gazu i prądu w UE zaczęły rosnąć już pięć miesięcy przed wybuchem wojny w Ukrainie

To przez Niemcy energia jest dziś droga

To przez niemiecki eksperyment z transformacją energetyczną musimy płacić niebotyczne rachunki za energię – uważa Samuele Furfari, były wieloletni urzędnik Komisji Europejskiej zajmujący się kwestiami energii i emerytowany profesor. – Niech Niemcy poniosą teraz tego konsekwencje – podkreślił.

Jan Kamieniecki

Energetyczna polityka stała się ofiarą ideologicznych targów. Obywatele UE słono zapłacą za energię, która powinna być tania, a niektórzy mogą nawet cierpieć z powodu mrozu tej zimy. Wszystko przez Energiewende, niemiecki eksperyment polityczny, narzucony całej Unii Europejskiej – napisał Furfari w artykule opublikowanym na informacyjnym portalu Brussels Report.

„Ważne jest, aby być tego świadomym, że niebotyczne rachunki za energię są wynikiem Energiewende, której celem jest zniszczenie energii jądrowej i paliw kopalnych. Strategia ta jest realizowana również przez inne rządy europejskie. Teraz nadszedł czas, aby działać i przestać marzyć o szybkiej



Niemcy uzależniły się od importu rosyjskiego gazu i teraz ponoszą tego konsekwencje | fot. AdobeStock/d

transformacji energetycznej” – stwierdził ekspert.

Jego zdaniem wojna w Ukrainie tylko zaostrzyła ten problem. „To nie Władimir Putin, lecz Niemcy pograżyły Europę. Ceny energii zaczęły rosnąć już we wrześniu 2021 r., pięć miesięcy przed wybuchem wojny. Jesteśmy ofiarami niemieckiej

polityki i związanego z nią uzależnienia od importu rosyjskiego gazu” – ocenia Furfari, który był urzędnikiem Komisji Europejskiej w latach 1982–2018. Według eksperta, aby wyjść z obecnego kryzysu, trzeba kontynuować eksploatację istniejących elektrowni jądrowych, inwestować w badania nad energią

atomową, promować eksploatację zasobów ropy i gazu łupkowego. „Przede wszystkim jednak trzeba odrzucić nierealistyczne i kosztowne cele w zakresie dekarbonizacji zawarte w unijnym planie Fit for 55” – stwierdził. Z obliczeń Furfarego wynika, że tylko Niemcy mają tak dalece niezrównoważony miks

energetyczny, że pozostawione same sobie musiałyby racjonować energię dla obywateli i przemysłu. Innym krajom UE to by nie groziło. „Niech Niemcy, którzy narzucili forsowny marsz w kierunku odnawialnej energii, poniosą teraz tego konsekwencje. Niech uświadomią sobie, że ograniczenie prędkości na autostradzie, postulowane przez niemieckich ekologów, nie ogrzeje ich domów” – powiedział Furfari.

„Energia to poważna sprawa, niestety w Unii Europejskiej stała się ona zakładnikiem demagogii i politycznych targów. Niech obecny kryzys uświadomi wszystkim, że założyciele UE mieli rację, mówiąc, że nie ma przyszłości bez taniej i obfitej energii” – podsumował profesor.

(PAP)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



GAZETA POLSKA

**TWOJA STREFA
WOLNEGO SŁOWA**

Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę

PRENUMERUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



TWOJA SKRZYNNKA PRASY

SUBSKRYBUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl



MUZYKA \ Do 28 sierpnia potrwa jubileuszowa 60. edycja jednego z najstarszych festiwali muzycznych w Polsce, Międzynarodowego Festiwalu Moniuszkowskiego w Kudowie-Zdroju. Wydarzenie zainaugurował wczoraj, w Dzień Niepodległości Ukrainy, koncert muzyków lwowskich. Z kolei w piątek w kościele Miłosierdzia Bożego będzie miał miejsce koncert Chóru Concordia. Jest to Chór Wolnej Białorusi.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 25 SIERPNIA 2022

KULTURA

13

SERIAL \ „Ród smoka”, prequel „Gry o tron”, rekordową premierą HBO

Gdy smoki władały Westeros

Emitowany w latach 2011–2019, oparty na prozie George’a R.R. Martina epicki serial fantasy „Gra o tron” był jednym z kamieni milowych w historii telewizji. Produkcja przez prawie dekadę przykuwała uwagę widzów zaciekle dyskutujących, kto z jej bohaterów zasiądzie w końcu na Żelaznym Tronie. Chcąc powtórzyć sukces, HBO zdecydowało się na nakręcenie nowej sagi z uniwersum Westeros. I tak powstał „Ród smoka”, którego pierwszy odcinek miał premierę 22 sierpnia.

Łukasz Czarnecki

Jak pamiętamy, w czasach, w których toczyła się akcja „Gry o tron”, w Siedmiu Królestwach źle się działo. Tymczasem prequel legendarnego serialu przenosi nas do czasów wcześniejszych o 200 lat, do złotego wieku Westeros. Spokój w państwie rządzonego przez ród Targaryenów trwa już 70 lat, a wśród rycerstwa służącego Żelaznemu Tronowi nie ma nikogo, kto walczyłby w prawdziwej wojnie. Jedynie doświadczenie bojowe, jakie mają wojownicy, wyniesione zostało z turniejów. Kraj opływa w bogactwo, a jego stolica – Królewska Przystań – stanowi prawdziwy klejnot w koronie. Jakże wspaniale jest żyć w tej epoce i rozkoszować się jej splendorem!

Niestety, jak wiadomo, cisza często poprzedza burzę i nie inaczej jest w tym przypadku. Czarne chmury już zbie-



Z każdego kadru „Rodu smoka” bije urzekający klimat | fot. mat. pras./d

rają się na horyzoncie, a smoki Targaryenów wyczuwają w powietrzu zapach krwi, która rychło zostanie rozlana. Dobrotliwy król Viserys

I w ciągu swojego dziesięcioletniego panowania nie doznał się jeszcze męskiego dziedzica ze swej krwi. Jedynym jego dzieckiem, które

dożyło dorosłości, jest księżniczka Rhaenyra. Ma ona silny charakter, którego dowodzi umiejętnym panowaniem nad swoim smokiem, ale tak-

że zasadniczy defekt – jest kobietą, a Siedem Królestw jeszcze nigdy nie było rządzone przez niewiastę. Dlatego swoje zęby na Żelazny Tron ostrzy sobie królewski brat – książę Daemon. Narastające napięcie potęgowane jest tym, że dobiega końca ostatnia ciąża królowej – jak na stosunki w monarszym rodzie wpłyną potencjalne narodziny syna Viserysa?

Jeśli wszystkie epizody „Rodu smoka” będą wyglądać jak pierwszy odcinek, to czeka nas niesamowita przygoda. Produkcja prezentuje się bowiem nawet lepiej niż oryginalna „Gra o tron”! Siedem Królestw za czasów piątego króla z dynastii Targaryenów jest przepięknym miejscem, a z każdego kadru bije urzekający klimat. Ewidentnie widać, że to zupełnie inna epoka niż ta, w trakcie której dotychczas wędrowaliśmy po Westeros, dlatego nie ma się uczucia powtórki z rozrywki. Postacie pojawiające się na ekranie są świetnie napisane i zagrane (specjalne brawa dla Matta Smitha, odtwórcy księcia Daemona) – to ludzie z krwi i kości, pomiędzy którymi aż iskrzy od utajonych napięć i uraz. I oczywiście nie można zapomnieć o smokach, które prezentują się tak wyśmienicie, że momentami zapomina się, iż są wytworem CGI. Siodłajcie zatem konie i przepaszcie miecze! Żelazny Tron wzywa!

Ukraina! 7. Festiwal Filmowy już jesienią w całej Polsce

PO SĄSIEDZKU \ Ponad 50 filmów, w tym fabuły, dokumenty, krótkie metraże i animacje, a zarazem najlepsze, nagradzane na festiwalach produkcje znajdują się w programie Ukraina! Festiwal Filmowy. Wydarzenie odbędzie się w dniach 21–29 października w warszawskiej Kinotece oraz od 1 do 14 listopada online na platformie VOD. Warszawa, a także zagości w 10 największych miastach Polski.

Ukraina! Festiwal Filmowy to jedyny festiwal filmów ukraińskich w Polsce – podkreślają organizatorzy. Pierwsza edycja odbyła się w 2016 r. w Warszawie i jak można przeczytać na stronie internetowej Ukrainaff.com, była ona „wyjątkową okazją do spotkania się z ukraińską kulturą oraz bliższego poznania naszego sąsiada”. – Festiwal pokazał, jak silna jest potrzeba rozmowy, wzajemnego poznania i zrozumienia. W Polsce mieszka coraz więcej Ukraińców, to nasi sąsiedzi, współpracownicy, koledzy. Chcemy, aby festiwal symbolicznie budował pomost pomiędzy Polakami

i Ukraińcami – zapewniała Beata Bierońska-Lach, dyrektorka imprezy. Dziś takie wydarzenie zyskuje na wartości. To okazja do ubogacenia, do odkrycia gatunkowej ukraińskiej kinematografii – kultury, która jest ponownie zagrożona po ataku Rosji. Aby ją wesprzeć, twórcy festiwalu od lutego 2022 r. zorganizowali już ponad 100 pokazów charytatywnych w całej Polsce, z których cały dochód przekazany został na pomoc Ukrainie.

Podczas tegorocznej 7. edycji festiwalu pokazane zostaną najlepsze, nagradzane na świecie produkcje, które powstały na Ukrainie w cią-

gu ostatnich lat. Na wydarzenie złożą się sekcje: Oblicza Ukrainy, Kobiety historii, Mariupol, Sztuka wolności oraz Konkurs na najlepszy film krótkometrażowy. W sekcji Oblicza Ukrainy dedykowanej współczesnej Ukrainie i jej mieszkańcom znalazły się m.in. filmy „Pamfir” oraz „Terykony”. Z kolei w sekcji Kobiety historii dedykowanej historiom kobiet: matek, córek, żołnerek, więźniarek, zostaną pokazane m.in. „Klondike”, a także „107 matek”. Na sekcję Sztuka wolności składają się filmy opowiadające o sztuce i ukraińskich artystach, często zaangażowanych w walkę o wolność, m.in.

„Opowieści drewnianego konika” czy „Syndrom Hamleta”. W sekcji Mariupol pokazane zostaną filmy pełnometrażowe oraz blok filmów krótkometrażowych opowiadające o mieście i jego mieszkańcach od inwazji rosyjskiej w 2014 r., m.in. „Mariupol”.

Festiwalowi będą towarzyszyć: spotkania z twórcami filmowymi po projekcjach, a także debata „Kobiety filmu w Ukrainie” – spotkanie z ukraińskimi twórczyniami filmowymi oraz ekspertkami i ekspertami, pokaz animacji dla dzieci – bajki i zabawy z animatorami dla najmłodszych widzów, koncert ukraińskiego zespołu oraz wysta-

wa rysunków Anatolija Ljutjuka, byłego działacza antysowieckiego, dziś mnicha żyjącego wśród ludzi, a także artysty. W czasie festiwalu ogłoszony zostanie także plebiscyt publiczności.

Aby dotrzeć do widzów w całej Polsce, organizatorzy przygotowali repliki festiwalu, które odbędą się od września do grudnia 2022 r. w wybranych miastach Polski. Będą to: Katowice, Kraków, Wrocław, Gdańsk, Białystok, Łódź, Poznań, Gorzów Wielkopolski, Bydgoszcz i Lublin.

.....
Anna Krajewska
(źródło: Ukrainaff.com)



fot. mat. pras./d

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

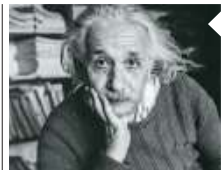


foto: Wikipedia/d

Albert Einstein

(1879–1955) fizyk teoretyk, twórca ogólnej i szczególnej teorii względności, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki w 1921 r.

Wyobraźnia jest ważniejsza niż wiedza, bo choć wiedza wskazuje na to, co jest, wyobraźnia wskazuje na to, co będzie. \

NOWE TECHNOLOGIE \ Czy polski wynalazek pomoże napoić spragnioną ludzkość – najtańszy i najprostszy w użyciu sposób odsalania i oczyszczania wody

Pitna woda dla każdego

Jak szacuje ONZ, na całym świecie żyje obecnie prawie miliard ludzi, którzy mają na co dzień problem z dostępem do pitnej wody. Tymczasem polska firma Nanoseen stworzyła urządzenie, które w znacznym stopniu może rozwiązać ten problem. Jej „filtr” oczyszcza wodę pochodzącą z mórz i oceanów i w dodatku nie potrzebuje żadnego zasilania.



Jacek Szpakowski

Czym jest to rewolucyjne urządzenie? Z wyglądu przypomina wysoką beczkę, jednak w jej wnętrzu nie ma klasycznych filtrów. Zastępują je specjalne, opracowane przez toruńską firmę Nanoseen nanomembrany, które w bardzo krótkim czasie odsalają wodę morską. Sprzęt ten działa bez żadnego zasilania, a woda przepływa i filtruje się jedynie siłą grawitacji. Przeprowadzone testy i próby wykazały wysoką funkcjonalność tych „cudownych beczek”. Obsłużyć ją może każdy, kto jest w stanie wlać wiadro wody do tego pojemnika. Słona woda oczyszcza się po 2–5 min i wypływa na dole beczki ze specjalnego otworu.

Niezwykła beczka

Odkrycie i wynalazek polskich naukowców bardzo trafnie koresponduje z problemem zaopatrzenia w wodę pitną, tam gdzie jest to utrudnione lub niemożliwe. W lipcu 2010 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło rezolucję, która uznała, że prawo do bezpiecznej, czystej wody i urządzeń sanitarnych jest prawem niezbędnym do zapewnienia korzystania w pełni z życia i praw człowieka. Statystyki dotyczące wody i infrastruktury sanitarnej są alarmujące. Obecnie około miliarda osób na naszej planecie nadal nie ma dostępu do bezpiecznej wody pitnej, a ponad 2,3 mld ludzi nie posiadało (dane z 2015 r.) dostępu do podstawowych usług sanitarnych.

Tymczasem opracowane przez Nanoseen i użyte w urządzeniu specjalne nanomembrany nie tylko odsalają przepływającą przez „beczkę” wodę, lecz także oczyszczają ją z drobin nanoplastików, bakterii, a nawet zanieczyszczeń chemicznych, w tym metali ciężkich. Urządzenie to może być



„Rozpoczyna się koniec niedoboru wody” – zadeklarowali naukowcy z Nanoseen. Ich urządzenie nazywa się NanoseenX i jest najtańszą technologią wykorzystującą nanomembrany do odsalania i oczyszczania wody, która zamienia wodę słoną, słonawą i ścieki w czystą i pitną wodę | fot. Nanoseen/d

użytkowane przez stosunkowo długi czas w porównaniu z klasycznymi filtrami. Mimo że nanomembrany z czasem tracą nieco na wydajności, można je dosyć łatwo oczyścić parą lub silnym strumieniem wody. Regularnie odnawiane „beczki” filtrujące mogą działać w ten sposób do 200 dni i wytrzymać do 10 regeneracji. Jak zaznaczają polscy naukowcy, obecnie są już opracowywane nowsze i bardziej udoskonalone wersje urządzenia, które będą mogły działać dłużej.

Nanomateriałowi pasjonaci

Kto tworzy Nanoseen? Jak możemy przeczytać na stronie internetowej, firmę powołał do istnienia zespół pasjonatów nanotechnologii i naukowców. Ich celem jest odkrycie i wykorzystanie w praktyce niezwykłych właściwości nanomateriałów. Są one podstawowym przedmiotem badań zespołu, który obecnie koncentruje się na rozwiązywaniu wielu problemów związanych ze zmianami klimatu. Zespół ten połączył przełomowe badania nanotechnologiczne z najnowocześniejszymi odkryciami naukowymi z innych dziedzin w taki sposób, aby opracować technologie

zapobiegające niedoborowi wody, emisjom dwutlenku węgla, zanieczyszczeniu wody plastikiem i nie tylko.

„Rozpoczyna się koniec niedoboru wody” – zadeklarowali naukowcy z Nanoseen. Ich urządzenie nazywa się NanoseenX i jest najtańszą technologią wykorzystującą nanomembrany do odsalania i oczyszczania wody, która zamienia wodę słoną, słonawą i ścieki w czystą i pitną wodę. Zespół polskich badaczy produkuje 30 rodzajów nanomembran NanoseenX dostosowanych do funkcji, w jakich będą wykorzystywane.

Kilka słów o nanochemii

Ta stosunkowo młoda dziedzina nauki to połączenie klasycznej chemii z nanonauką, czyli dziedziną zajmującą się własnościami bardzo niewielkich cząstek różnych materiałów. Można to uprościć jako naukę zajmującą się syntezą „bloków budulcowych” poszczególnych substancji. Przedrostek nano- został nadany nanochemii, gdy naukowcy zaobserwowali dziwne zmiany w materiałach o rozmiarach nanometrowych. Kilka modyfikacji chemicznych na strukturach w skali nanometrycznej potwierdza

efekty uzależnienia właściwości danej substancji od jej wielkości. To trochę tak, jakby nanocząsteczki danej substancji miały nieco inne właściwości od tej substancji w większym kawałku. Obecnie nanochemia jest wykorzystywana w sektorach materiałowych i fizycznych, a także w inżynierii, biologii i medycynie. Może być także przydatna w przypadku wielu innych dziedzin, w tym w elektronice.

W nanochemii z uwagi na wyjątkowe właściwości wykorzystuje się najczęściej: krzemionkę, złoto, polidimetylosiloksan, selenek kadmu, tlenek żelaza i węgiel. Chodzi w niej raczej o różne sposoby przekształcania materiałów do rozwiązywania konkretnych problemów. Metody nanochemiczne można wykorzystać do tworzenia nanomateriałów węglowych, takich jak nanorurki węglowe (CNT), grafen i fulereny, które w ostatnich latach zyskały na popularności ze względu na swoje niezwykle właściwości mechaniczne i elektryczne.

Superfiltr życia

Nanomembrany opracowywane przez polskich naukowców to mieszane roztwory matrycowe powstałe

z połączenia wielu rodzajów nanomateriałów. Jak zaznacza Nanoseen, ich wysoka jakość, czystość, jednorodność, wytrzymałość oraz odpowiednie właściwości dostosowane do procesów oczyszczania są niezbędne w procesie skutecznego odsalania wody. W zależności od zasolenia wody lub stopnia jej zanieczyszczenia stosuje się od 2 do 20 nanomembran, które układają się kaskadowo lub jako „kanapka”.

Nanomembrany zawierają regulowane i kontrolowane pory o różnej wielkości – najmniejsze z nich mają około 0,1 do 0,8 nm, dzięki czemu mają zdolność wychwytywania różnych zanieczyszczeń i soli. Woda jest oczyszczana i odsalana na poszczególnych etapach danej funkcjonalności membrany, krok po kroku – od największych zanieczyszczeń lub jonów do najmniejszych. Obecnie Nanoseen pracuje nad wydłużeniem żywotności pojedynczej nanomembrany do 3 tys. dni wraz z procesami jej regeneracji oraz 10-krotnym zwiększeniem szybkości filtracji.

„Odsalanie wody z zastosowaniem nanomembran NanoseenX z innowacyjnymi i nowatorskimi nanomateriałami wytworzonymi przez naszą firmę obniża koszty przedsięwzięcia, podnoszą wydajność procesu, przy braku ingerencji w środowisko naturalne. (...) Jest to pierwsze i jedyne rozwiązanie wykorzystujące proces prostej filtracji, który polega na przepływie grawitacyjnym i nie wymaga dostępu do energii czy ciśnienia” – podkreślał w jednym z wywiadów dr Bartosz Kruszką, prezes Nanoseen.

Wartości opracowanego przez polskich naukowców nanofiltru trudno przecenić. Wynalazek ten z pomocą fundacji czy międzynarodowych organizacji zajmujących się pomocą najuboższym mieszkańcom naszego globu ma szansę na trwałe poprawić standard ich życia. Jak podkreślają badacze z Nanoseen, silnymi stronami „superfiltra” jest łatwość obsługi i proste zasady funkcjonowania, a także to, że można go stosować bez konieczności elektrycznego zasilania. Produkt polskich inżynierów wydaje się skuteczną odpowiedzią na obecne potrzeby współczesnego świata.

To dobrze, że w naszym kraju są naukowcy, którzy poza swoją badawczą pasją dostrzegają także innych ludzi, którym można pomóc, i czynią to naprawdę skutecznie.



Lech Kaczyński

(1949–2010), prawnik, działacz opozycji w okresie PRL, prezes NIK, minister sprawiedliwości, prezydent Warszawy, w latach 2005–2010 prezydent Polski

\\ Gdybym miał opisać Unię Europejską obrazowo, podałbym przykład republiki arystokratycznej – formalnie wszyscy są równi, ale w praktyce głos decydujący w wielu przypadkach należy do silniejszych. \\

PUBL...

15

POLSKA-UE \ Co dalej z Krajowym Planem Odbudowy, w co gra Bruksela i kiedy zostaną uruchomione środki unijne?

KPO – najważniejszy warunek

Krajowy Plan Odbudowy należy się Polsce bez względu na ocenę reformy sądownictwa, ponieważ spór o nią nie wiąże się z okresem zawieruchy pandemicznej i skutków gospodarczych spowodowanymi lockdownami. To oczywista prawda, a jednak wiele wskazuje na to, że Warszawa nie otrzyma miliardowych środków na rozwój ekonomiczny. Ursula von der Leyen, mimo zapewnień z początku czerwca, ugięła się pod naciskiem „jastrzębi” z Brukseli – coraz wyraźniej widać, że Komisji Europejskiej zależy na zmianie władzy w Polsce.



Grzegorz Wszółek

Komisja Europejska tylko na papierze zaakceptowała polski KPO na początku czerwca, co zbiegło się z – wydawałoby się – przełomową wizytą Ursuli von der Leyen. Główny warunek na wypłatę pierwszej transzy w wysokości ok. 4 mld euro został spełniony, więc pieniądze powinny zostać odblokowane. Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego została zlikwidowana, a w jej miejsce z inicjatywy prezydenta Andrzeja Dudy powołano Izbę Odpowiedzialności Zawodowej.

Von der Leyen zmieniła zdanie

Komisja Europejska dała zielone światło na rzecz polskiego KPO po bardzo dogłębnej ocenie – oświadczyła wtedy von der Leyen, co doprowadziło część elit w Unii Europejskiej do furii. Guy Verhofstadt, przewodniczący liberalnej frakcji w Parlamencie Europejskim, nawoływał nawet do usunięcia Niemki ze stanowiska. Swoje groźby powtórzył na początku sierpnia. I nie był w tym odosobniony, bo wielu lewicowych i liberalnych europosłów optuje za ostrym kursem wobec rządu Zjednoczonej Prawicy.

Von der Leyen wskazywała na trzy filary udzielonego zielonego światła dla KPO: oprócz likwidacji Izby Dyscyplinarnej, wycofanie zarzutów dyscyplinarnych dla sędziów i przywrócenie ich do orzekania. Praktycznie te trzy czynniki zostały wprowadzone. Skutkiem zawieruchy wobec sądownictwa i ustępstw ze strony PiS było rozhuśtanie emocji we własnym elektoracie. Wyborcy PiS, również centrowi, domagali się jednoznacznych zmian w wymiarze sprawiedliwości. Sam pomysł z wycofaniem się ze sztandaru programowego, jakim była Izba Dyscy-



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

plinarna, był zatem sporym ryzykiem.

Dodatkowo PiS i przede wszystkim premier Mateusz Morawiecki musieli się liczyć z niezadowolaniem koalicjanta, Solidarnej Polski, od miesięcy grającej na siebie – na wypadek, gdyby nie startowała ze wspólnej listy Zjednoczonej Prawicy w wyborach parlamentarnych. Obóz rządzący – pod wpływem inflacji i kosztownej dla Polski wojny na Ukrainie – zdecydował się mimo wszystko ustąpić Brukseli. Komisji Europejskiej nie wystarczy jednak zastopowanie reformowania sądownictwa.

Podwójne standardy UE

Po tym, jak z czasem stanowisko von der Leyen się zaostrzało, a komunikaty instytucji unijnych stawały się coraz bardziej alarmujące ws. wypłat w ramach KPO, stało się jasne, że Izba Dyscyplinarna to tylko jedna z głównych osi sporu. W kolejnym etapie Unia Europejska zażądałaby przywrócenia poprzedniego sposobu wyłaniania Krajowej Rady Sądownictwa i zmian składu Trybunału Konstytucyjnego, wprowadzając chaos prawny o dalekosiężnych skutkach.

Komisja Europejska uzależnia wypłatę pieniędzy od oceny stanu praworządności. Jednocześnie instytucje unijne nie miały problemu w chwilach kryzysu migracyjnego z obsypaniem gotówką Turcji, w której autorytarna władza wsła-

dza do więzień sędziów, prokuratorów i zabija Kurdów. Pomijając, że nie jest to państwo członkowskie UE, to na dodatek daleko mu do modelu jakiegokolwiek cywilizowanej praworządności. Deal został jednak dopięty, byle tylko imigranci nie zostali wypuszczeni z tureckich obozów i nie zalali Starożytności. Podwójne standardy i naruszanie traktatów to norma w obecnej rzeczywistości. O co więc w tym wszystkim chodzi?

Pozornie rację mają Donald Tusk i Izabela Leszczyńska, gdy przekonują, że pieniądze z KPO zostaną przyznane, gdy tylko PO przejmie władzę. Bo o to tak naprawdę toczy się gra na warunkach Brukseli, stosującej metodę „na przeczekanie”. Gdy opozycja utworzy rząd – nawet jeśli w wyborach PiS zwycięży w niewystarczającym stopniu – to środki dla Polski się znajdą. Trzeba się więc pogodzić z tym, iż rzeczywistość środków zostaną jeszcze na co najmniej rok zamrożone, choć sytuację może hipotetycznie zmienić kolejne zwycięstwo prawicy w 2023 r. Bo wtedy unijni dygnitarze przestaną się łudzić, że Tusk kiedykolwiek wróci do władzy.

Kamienie milowe

Hipokryzja i ingerowanie w wewnętrzną sytuację polityczną Polski to jedno, ale rząd również popełnił w ostatnich miesiącach błędy. Przede wszystkim nego-

cjatorzy z gabinetu Mateusza Morawieckiego faktycznie zaakceptowali kamienie milowe, których nie można było tak szybko zrealizować. Chodzi o wymóg przeprowadzenia m.in. 54 inwestycji i 48 reform, rozłożonych w czasie. W 238-stronicowym dokumencie czytamy np. o zmianie regulaminu prac Sejmu, Senatu i rządu w celu uzyskania lepszej transparentności w procesie legislacyjnym.

Innym postulatem, na który raczej nie zgodziłaby się żadna formacja rządząca, nie narażając się na ryzyko utraty poparcia, jest wprowadzenie podatku na samochody spalinyowe od 2026 r. w ramach zielonej transformacji. Do 30 czerwca – końca II kwartału 2022 r. – pierwszy pakiet kamieni milowych powinien być zostać przegłosowany w parlamencie w postaci ustawy. O ile rozbudowa sieci 5G, cyfryzacja, wprowadzenie pracy zdalnej do Kodeksu pracy, wsparcie dla przedsiębiorstw czy rozwój szpitali nie budzą żadnego sprzeciwu, to ingerencja unijna w polską legislację i podatki już jak najbardziej tak.

Dlatego Jarosław Kaczyński uderzył niedawno pięścią w stół i ogłosił, że w przyszłości – jeśli PiS utrzyma ster władzy – żadnych ustępstw już nie będzie. Pytanie, na ile to sygnał dla Brukseli, by nie igrała z ogniem w kwestii choćby składek członkowskich czy blokowania z całą

stanowczością niezgodnych z polską wizją postulatów na forum unijnym, a na ile mamy do czynienia z rzeczywistą zapowiedzią powrotu do reformy w takim kształcie, o który zabiegało PiS. Trudno sobie jednak wyobrazić kolejną zmianę ustawy i zastąpienie Izby Odpowiedzialności Zawodowej na powrót Izbą Dyscyplinarną SN. Ewentualne zlikwidowanie zasady jednomyślności w Radzie UE na rzecz większości kwalifikowanej, o co zabiegają Niemcy, pozbawi zaś Warszawę realnego instrumentu w relacjach z Brukselą.

Bo chodzi o zmianę władzy

Na koniec warto zwrócić uwagę na komentarz krytyka Kaczyńskiego na łamach wpływowego magazynu „Politico”, korespondenta w Czechach Williama Natrassa. Publicysta uważa, że spięcie na linii Bruksela-Warszawa doda wiatru w żagle PiS, a wszyscy pragnący jednoci w UE powinni się martwić kolejną odsłoną konfliktu, a nie świętować sukces.

„Wojna na Ukrainie trwale zmieniała moralną narrację w stosunkach polsko-unijnych. Wielu Polaków jest głęboko niezadowolonych z reakcji UE na wojnę, a przeszkodę na drodze do dalszych znaczących środków karnych wobec Moskwy – horrendalną blokadę rosyjskiego gazu – postrzegają jako parodię. W szczególności wielu uważa, że wcześniejszy nienasycony apetyt Niemiec na gaz Putina jest międzynarodowym skandalem o skali graniczącej z przestępczością” – opisuje autor.

„Drugim czynnikiem jest jednak powrót Donalda Tuska jako lidera polskiej opozycji. Tym, którzy uważają, że unijna krucjata praworządności wynika z chęci wpływania na politykę wewnętrzną, trudno wyobrazić sobie bardziej reprezentatywny scenariusz: fundusze są wstrzymywane w Polsce w momencie, gdy były przewodniczącą Rady Europejskiej przygotowuje się do próby zdetronizowania urzędującego, eurosceptycznego rządu” – dodaje Natrass. „Nawet jeśli KE nie złagodzi swojego stanowiska w sprawie finansowania, będzie to wyglądało niepokojąco, jakby Unia próbowała pomóc w dojściu do władzy swojego człowieka w Warszawie” – konstatuje dziennikarz liberalnego „Politico”. I trudno się z tym opisem szantażu wokół KPO nie zgodzić.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Twitter/d

MCDONALD'S W POLSCE \ Pierwszy bar tej kultowej sieci otwarto w centrum Warszawy 17 stycznia 1992 r. W dniu otwarcia odnotowano ponad 13 tys. zamówień, a gośćmi byli m.in.: minister Jacek Kuroń, Agnieszka Osiecka, Kazimierz Górski i Zygmunt Broniarek. Bar istniał do 2014 r.

Marzena Szpakowska

Czym jest fast food i dlaczego niemalże od początku swojego istnienia jest na cenzurowanym? Jak sama nazwa wskazuje, że jest to jedzenie tanie, szybko przygotowywane i serwowane na poczekaniu. Nie ma w tym nic złego, że się po nie sięga, ale... Dietetycy alarmują, że zwykle ma ono wysoką wartość kaloryczną, zawiera dużą ilość tłuszczów nasyconych i węglowodanów, a mało cennych dla naszego organizmu substancji, takich jak nienasycone kwasy tłuszczowe, błonnik, witaminy i minerały. Ale do fast foodów zalicza się np. hiszpańskie tapas, które chociaż szybko przygotowywane i serwowane, to dobre substancje zawierają, choćby dlatego, że większość z nich oparta jest na owocach morza.

Warto w tym miejscu zauważyć, że presja dietetyków i technologów żywienia zaczyna powoli odnosić zamierzony cel – w ofercie fastfoodowych barów pojawiają się sałatki i świeże warzywa. Także w wyniku nacisków specjalistów od żywienia od 2018 r. obowiązuje nakaz podawania ilości kalo-

KUCHNIA \ Szybka, mała i tania przekąska towarzyszy ludziom od tysięcy lat

Dla zabieganych i leniwych

Fast foody są niezdrowe, tuczące i nie należy ich jeść – wszyscy to wiedzą. Nie ma chyba jednak człowieka, który choć raz nie sięgnąłby po nie. Zdecydowana większość z nas uważa, że tego typu jedzenie to wynalazek amerykański lub chiński. I rzeczywiście za dzisiejszą skalę rozprzestrzenienia fast foodów odpowiadają Amerykanie, to oni stworzyli największe sieci serwujące szybkie jedzenie. Jednak sama idea jest dużo starsza i sięga starożytności. To wówczas powstały pierwsze bary dla – powiedzmy – zmotoryzowanych. Można w nich było w nich kupić posiłek, nie zsiadając z konia lub nie schodząc z wozu.

rii w daniach serwowanych w restauracjach fast food. Być może, jak człowiek zobaczy, ile kalorii pochłania, to się czasem zreflektuje.

Od rzymskiej tawerny...

McRoman burger... nie, to nie jest nowość znanej sieci fast food. Tak mogłaby się nazywać przekąska, którą raczyli się starożytni Grecy i Rzymianie. Bo tak naprawdę to oni, a nie Amerykanie, je wymyślili. Zaryzykowałabym nawet stwierdzenie, że szybka przekąska towarzyszyła naszym przodkom od zawsze.

Jaki był starożytny fast food? W Grecji klasycznej najpopularniejsze były suszone ryby, chleb i oliwki. W Rzymie menu ulicznych tawern było już większe, ale nadal dość monotonne. Przybyt-

ki takie tworzone głównie na użytek ubogich, którzy w swoich domach nie mieli nawet kuchni, i często serwowane w nich jedzenie było darmowe. Podstawą jadłospisu była gęsta zupa z ciecierzycy podawana z pieczywem lub makaronem. Ponadto można było na ulicznym straganie nabyć jajka sadzone, kiełbaski wieprzowe, gulasz z kuropatwy, smażone ryby czy prażony bób. Jeśli chodzi o sposób ich przyrządzania, współcześni technologowie żywienia i dietetycy przeżyliby zapewne szok, zobaczywszy, co i jak podawano.

W ruinach jednej z budowli w Pompejach archeolodzy znaleźli fresk przedstawiający thermopolium, czyli starożytny bar szybkiej obsługi. Pomógł on rozwiązać zagad-

kę wielu budynków, których przeznaczenia nie można było ustalić – okazały się one być ulicznymi barami, w których można było nabyć szybką przekąskę. Jeden z odkrytych takich przybytków miał nawet własne logo – nimfę morską! W Pompejach było takich barów i ulicznych straganów ok. 150, co może świadczyć o tym, że były one bardzo popularne na terenie imperium. Jak wyglądał taki starożytny bar fastfoodowy? Było to po prostu duże, otwarte na ulicę pomieszczenie z piecem i długimi ladami, nad nimi umieszczano naczynia nazywane doliami, w których podgrzewano potrawy. Czasami, zwykle w lepszym punkcie miasta, goście mieli do dyspozycji niewielkie pomieszczenie, w którym można

było przysiąść i spokojnie zjeść zamówione danie. W większości przypadków konsumowano je jednak na ulicy.

Już wówczas do tego rodzaju jedzenia było wiele zastrzeżeń. Sarkano na smród, nie zawsze higieniczny (!) sposób przygotowywania i serwowania dań, a najwięcej wątpliwości wzbudzały użyte surowce, które – jak bywa przy tanich daniach – nie były pierwszej świeżości. Niepokój wywoływało zwłaszcza pochodzenie serwowanej wieprzowiny, o której mówiono, że jest to w rzeczywistości ludzkie mięso – jak zanotował jeden z rzymskich historyków.

...do automatu z kanapkami

Pomimo wszystkich zastrzeżeń do fast foodów ry-

OGŁOSZENIE PŁATNE

INFORMACJA STAROSTY SIEDLECKIEGO o terminie i miejscu wyłożenia do wglądu zainteresowanych PROJEKTU OPERATU OPISOWO-KARTOGRAFICZNEGO

Na podstawie art. 24a ust. 4-6 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. 2021, poz. 1990 z późn. zm.) informuję, że w lokalu Starostwa Powiatowego w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 40, pokój nr 107a w terminie: od 19 września 2022 r. do 7 października 2022 r. (15 dni roboczych), w godzinach od 8.00 do 16.00 w poniedziałek, wtorek, czwartek, w godzinach od 8.00 do 18.00 w środę, w godzinach od 8.00 do 14.00 w piątek, zostanie wyłożony do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej projekt operatu opisowo-kartograficznego z modernizacji ewidencji gruntów i budynków dla obrębu:

CHELEWISKA, CISIE-ZAGRUDZIE, NOWA DĄBRÓWKA, PIERÓG z gminy Kotuń, powiatu siedleckiego, woj. mazowieckiego

Dokumentacja w/w projektu, składająca się z rejestru gruntów, budynków, lokali, kartotek budynków i lokali oraz map ewidencyjnych, opracowana została na podstawie ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. 2021, poz. 1990 z późn. zm.) oraz przepisów rozporządzenia Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii z dnia 27 lipca 2021 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz.U. 2021, poz. 1390).

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

Siedlce, dnia 22 sierpnia 2022 r.
STAROSTA
Karol Tchórzewski

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1, 1a i 2b w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (tekst jednolity Dz.U. 2021 poz. 1836 ze zmianami) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. 2021 poz. 735 ze zmianami)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że po rozpoznaniu wniosku Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. z siedzibą w Warszawie, działającego przez pełnomocnika, 19 sierpnia 2022 r. wydał decyzję znak: IG-1.7220.41.1.2022.OK zezwalającą wnioskodawcy na wejście na teren nieruchomości oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 55 obręb 0003 Skalskie jednostka ewidencyjna Olkusz – Miasto, w celu wykonania odkrywkę istniejącego gazociągu oraz odwiertu geologicznego w ramach zadania Przebudowa gaz. DN 500; MOP 5,0 MPa rel. Zederman-Tworzeń na odc. 1700m od ZZU Olkusz ul. Jasna do ul. Sikorka (rejon Superdrew) w Olkuszu".

Decyzja określa sposób, zakres i termin korzystania z nieruchomości. Decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

POUCZENIE

1. Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, pokój 320, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod nr 12 39-21-881.
2. Od wydanej decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uznaje się za dokonane. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.
3. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt I Ns 344/21 z wniosku GPM Vindexus Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Krzysztofie Jan-kowskim synu Zdzisława i Stanisławy z domu Tucholskiej, zmarłym dnia 14 lutego 2020 r. w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec.

Sąd wzywa spadkobierców wymienionego zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl
Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa. Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Radomsko, dnia 10 sierpnia 2022 roku

Sygn. akt : I Ns 731/21

Ogłoszenie

„Sąd Rejonowy w Radomsku zawiadamia, że w sprawie z wniosku Mariana Wojnarowskiego, przy udziale Zenobii Wojnarowskiej, Janiny Bakalarz, Zofii Adams, Skarbu Państwa reprezentowanego przez Starostę Powiatu Radomszczańskiego o nabycie przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Przedbórz przy ulicy Warszawska 5/7, powiat radomszczański, województwo łódzkie, jednostka ewidencyjna 101211_4 Przedbórz-Miasto, obręb 0006 6, numer działki 86/2 o powierzchni 0,0078 ha, dla której to nieruchomości nie jest prowadzona Księga Wieczysta, toczy się postępowanie pod sygn. akt I Ns 731/21, o którym Sąd zawiadamia i jednocześnie wzywa uczestników potencjalnie zainteresowanych, którzy mogą zgłosić udział w sprawie i wykazać swoje prawa do przedmiotowych nieruchomości, w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty publikacji ogłoszenia, w przeciwnym razie mogą zostać pominięci przy rozpoznawaniu sprawy.”



Z MYŚLĄ O WEGETARIANACH \ Burger King jako pierwszy w 2002 r. wprowadził kanapki wegetariańskie. Od tego momentu stale powiększana jest oferta dań wegetariańskich oraz wegańskich we wszystkich fast foodach.



KULTOWA IN-N-OUT \ To pierwsza sieć restauracji dla zmotoryzowanych. Powstała w 1948 r. na zachodzie USA. Od początku cieszyła się dużym powodzeniem. Sieć funkcjonuje do dziś.



fot. AdobeStock/d

nek ten od czasów starożytnych do współczesności miał się dobrze. W średniowiecznej Europie na przykład duże miasta, takie jak Londyn, Paryż, miasta włoskie czy polski Kraków, wydawały zezwolenia dla kupców, u których zarówno mieszkańcy, jak i przybysze mogli kupić gotowe dania – ciasta, makarony, gofry, wafle, paszteciki, naleśniki i gotowane mięsa. Co ciekawe, prekolumbijska

Ameryka także miała swoje szybkie przekąski. W imperium Azteków można było na targowiskach kupić atolli (kleik z ciasta kukurydzianego), tamales (kukurydziane „gołąbki”) z różnymi rodzajami gotowanego mięsa czy pieczone insekty.

Pomimo to prawdziwą rewolucję rynek szybkiego jedzenia przeżył bardzo niedawno – na przełomie XIX i XX w., a zapoczątkowało

ją skonstruowanie w 1886 r. przez Maxa Sielaffa urządzenia, które podawało proste produkty spożywcze i napoje. Pierwsze tego typu automaty pojawiły się w Berlinie. W 1904 r. pomysł wykorzystali Joseph Horn i James Hardart, otwierając The Automat, pierwszą samoobsługową restaurację w Stanach Zjednoczonych. Firma miała żelazne zasady – szybkie jedzenie było wy-

twarzane od zera przy użyciu świeżych, wysokiej jakości składników. Dania przygotowywano na krótko przed wstawieniem do automatów i nie mogły pozostać w nich na noc. Niesprzedany przez dwie godziny świeży sok pomarańczowy wylewano. Same zaś bary firmowe zaaranżowane w stylu art deco przypominały bardziej eleganckie paryskie bistro niż sterylne i w zasadzie niemające żadnego stylu dzisiejsze bary. The Automat szybko zyskał ogromną popularność, szczególnie wśród ludzi, którzy mieli krótką przerwę na lunch. Nie musieli już czekać na kelnera i dawać mu napiwku.

White Castle i McDonald's

I tak od baru z nimfą w logo doszliśmy do dzisiejszych barów szybkiej obsługi, które najdziemy wszędzie, bo świat stał się globalną wioską. I te współczesne fast foody to już amerykański wynalazek.

Pierwszą siecią, która serwowała hamburgery, była White Castle, założona w 1921 r. w Wichita w stanie Kansas. Jej pomysłodawcy postanowili zmienić obiegowe poglądy na temat jakości szybkich przekąsek przygo-

towywanych i serwowanych na ulicy. Budynki restauracji budowano tak, aby można było zobaczyć, jak przygotowywane jest jedzenie, a biały kolor, na jaki je malowano, miał sugerować dbałość o higienę. Podawane w White Castel hamburgery miały postać małych kwadratowych kanapek z mięsem.

W 1940 r. pojawiła się początkowo niegroźna konkurencja dla White Castel – pochodzący z New Hampshire bracia Richard i Maurice McDonald, porzuciwszy marzenia o karierze w branży filmowej, otworzyli w San Bernardino bar przekąskowy, który nazwali McDonald's Bar-B-Que – bar dla zmotoryzowanych, w którym zamówienia przynosiły do aut kelnerki. Założyciele szybko jednak zrazili się do klientów, którą stanowili głównie młodzi, krzykliwi i często agresywni motocykliści. Zmienili menu na mniejsze – znalazły się w nim hamburgery, cheeseburgery, frytki, koktajle, napoje bezalkoholowe i szarlotka. Zrezygnowali też z obsługi zmotoryzowanych. Skrócili również nazwę do McDonald's... Dziś jest to największa, generująca ogromne zyski, sieć barów szybkiej obsługi na świecie.

REKLAMA

Rawa Blues®

THE WORLD'S BIGGEST INDOOR BLUES FESTIVAL

MACY GRAY

ERIC GALES

MIKE ZITO

IREK DUDEK i inni

KATOWICE SPODEK 8.10.2022

bilety już w sprzedaży na www.ticketmaster.pl

www.rawablues.com

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (26) - serial 09:40 Komisarz Alex (27) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (281) - serial 11:30 Leśniczówka (582) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 To się opłaca 13:00 Natura w Jedyńce 14:00 Wspaniałe stulecie (89) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Ostoja - mag. przyrod. 11:50 Złotopolscy (80) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Zranione ptaki (108) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (241) - serial 15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (33) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (42) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Piłka nożna: Eliminacje Ligi Konferencji Europy - studio 18:55 Piłka nożna: Eliminacje Ligi Konferencji Europy - rewanżowy mecz 4. rundy: SK Slavia Praga - Raków Częstochowa 21:15 Zawiloci uczu - film obyczajowy, Niemcy 2017 23:10 Ukrojenie - thriller, USA 2015, wyk. Anthony Hopkins, Colin Farrell. Posiadający niezwykle zdolności doktor pomaga FBI w schwytaniu groźnego seryjnego mordercy. 01:05 Skarbiec - dramat kryminalny, USA 2016 02:50 Górnicy 3 (25) - serial	06:10 Ukryta prawda (1281) - serial 07:05 Tajemnice miłości (56) - serial 08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 09:00 Dzień Dobry TVN 11:40 Doradca smaku 11:50 Ukryta prawda (1113) - serial 12:55 Tajemnice miłości (57) - serial 14:00 Ukryta prawda (1282) - serial 15:05 Ukryta prawda (1075) - serial 16:10 Ten moment (17) - serial 16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:55 Ukryta prawda (1114) - serial 19:00 Fakty 19:40 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3478) - serial 20:55 Milionierzy - teleturniej 21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:45 Sąsiedzi - komedia, USA 2014. Małżeństwo mające małe dziecko natrafia na nieoczekiwane problemy z sąsiadującym obok studenckim bractwem. 00:45 Szybcy i wściekli 7 - film sensacyjny, Zjednoczone Emiraty Arabskie/Kanada/Japonia/Chiny/USA 2015 03:35 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (229) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (230) - serial 09:40 Sekrety rodziny (232) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1100) - serial 11:40 Gliniarze (303) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (956) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1082) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (586) - serial 17:40 Sekrety rodziny (292) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Miszmasz, czyli Kogel Mogel 3 - komedia, Polska 2019. Po rozwodzie Kasia zamieszkuje razem z matką we wsi Brzózki, gdzie pracuje jako dyrektorka miejscowej szkoły. Do Polski przyjeżdża jej syn, trzydziestoletni Marcin Zawada, który po 10 latach wrócił z Holandii. 22:10 Randka na weselu - komedia, USA 2016 00:20 Och, Karol 2 - komedia, Polska 2011 02:55 Świat według Kiepskich (207) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 09:25 Republika kultury 09:45 W punkt 10:45 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Oddaję Państwu głos 19:40 Codzienniej ***** 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codzienniej ***** 22:10 Konferencja prasowa 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:40 Poland Daily - Culture 23:50 Poland Daily - History 00:00 Poland Daily - Travel 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Republika kultury 01:35 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Poznajemy Polskę 09:00 Na zdrowie 09:20 Brat Franciszek 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:00 Europejska perła baroku 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 13:10 Muzyczne chwile 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Błogosławiona Maria Teresa Ledóchowska 15:25 Żeby być świętym 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:05 Akademia pro-life 17:15 Sursum Corda - W Górę Serca! 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 21:20 Różaniec 20:50 Serce dla Ukrainy 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:50 Anioł Dobroci 23:50 Muzyczne chwile 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (703) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Wojenne dziewczyny (43) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej					
WIECZOREM	19:20 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (581) - serial 21:05 Bolivar (66) - serial 21:55 Sprawa dla reportera 22:55 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:35 Magazyn kryminalny 997 00:30 Kierowca - thriller, Polska 2008 02:10 Głina 2 (24) - serial 03:05 Głina 2 (25) - serial					

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Od Heleny Michnik do Wojciecha Roszkowskiego



W numerze 34/2022 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Staliniatka boją się powrotu polskiej historii”. Podręcznik do historii Heleny Michnik wznawiany był w PRL kilkanaście razy. Matce redaktora naczelnego „GW” powierzono to dzieło nie przypadkiem: tworzyła ona organizację pionierów w PRL. W III RP post-stalinowskie środowisko zrobiło wszystko, by młodzież w szkole nie miała okazji zaciekać się, o co z tą najnowszą historią chodzi, bo w IV klasie miała na głowie maturę. W 2022 r. pierwsze roczniki młodzieży będą miały tę szansę. Atak środowiska post-stalinowskiego na podręcznik do HiT wynika z tego, że boi się ono, jak młodzież zareaguje na słowa z grypsów Łukasza Cieplińskiego czy „Inki”.



Już na pierwszy rzut oka widać, że mamy do czynienia z autem niezwykłym | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska (3)



Bagażnik wcale nie za duży

MOTO \ DS4 Plug-In Hybrid 225 KM E-tense Performance Line

Wysoka cena dekadencji

Igor Szczęsławicz

Ten luksusowy, wręcz dekadentcki samochód grupy Stellantis, czyli DS4, na pierwszy rzut oka mógłby zostać uznany za hatchbacka. Tymczasem jest crossoverem o 19-centymetrowym prześwicie. Bo na pierwszy rzut oka widzimy futurystyczną sylwetkę z matrycowymi ledami o pełnym fantazji kształcie z przodu i tyłu i wysuwającymi się w kierunku właściciela

klamkami. W środku – sam luksus: skóra, aluminiowe wstawki, mięciutko, oczywiście pełne wyposażenie. Z przodu bardzo wygodnie nawet osobom o wzroście do 190 cm. Z tyłu wprawdzie miejsca nad głową jest dość, ale pasażerowie o dłuższych nogach raczej nie będą mieli wygodny.

Bagażnik o standardowej pojemności 390 l nie jest zbyt obszerny i ma dość mały otwór załadunkowy. Wyprawienie się na wakacje może wymagać oszczędności w pakowa-

niu (jeśli nie chce się przewozić toreb w kabinie).

Jazda tym samochodem pod względem komfortu niemal nie ma sobie równych. Dzięki aktywnemu zawieszaniu DS4 płynie nad drogami, bez względu na to, jak dziurawe by były. Bajka. Zapas mocy jest zazwyczaj wystarczający. Można przejechać ok. 45 km przy pełnej baterii, a przy jeździe hybrydowej rzeczywiste spalanie nieznacznie tylko przekroczy 2 l benzyny na 100 km... dopóki ma-

DANE TECHNICZNE	
Silnik	1598 ccm
Moc łączna silnika	165 kW/225 KM
Moc (silnik spalinowy)	133 kW/180 KM 6000 obr./min
Przyspieszenie (0–100 km/h)	10,4 s
Maks. moment obrotowy	325 Nm
Prędkość maks.	233 km/h
Zużycie paliwa (cykl mieszany – dane producenta)	1,4 l/100 km
Masa własna/Masa całkowita	1653 kg/2200 kg
Wymiary (dł./szer./wys.)	4400 mm/1866/1470
Pojemność bagażnika	390–1240 l
Cena od (1.5 BlueHDI 130 KM Bastille+)	132 900 zł
Samochód testowy	Ok. 200 000 zł
Wypożyczenie m.in.: 7 poduszek, klima aut.trzysztrefowa, ABS, ESC, czujniki parkowania z tyłu, przodu i kamera cofania, system multimedialny, felgi aluminiowe, czujniki światła i zmierzchu, nawigacja 3D, światła DS Matrix LED, czujnik jakości powietrza	

\\ DS4 z 225-konną hybrydą to piękne, luksusowe, futurystyczne auto o wspaniałym ultrakomfortowym zawieszaniu i bardzo niewygodnej cenie. \\

my w baterii prąd. Gdy go nie mamy, spalanie w jeździe hybrydowej będzie oscylowało wokół 6–7 na 100 km w mieście do 10 l przy jeździe w trybie sport. Niestety przy szybkiej sportowej jeździe nie spodziewajmy się po napędzie cizy. W górnym zakresie obrotów robi się dosyć głośno. Ten luksus jest dość drogi, bo ceny DS4 rozpoczynają się od wartości znacznie przekraczających 100 tys. zł, a w przypadku testowanej, hybrydowej wersji plug-in ta kwota rośnie niemal dwukrotnie. Jak w ekskluzywnym butik z biżuterią.



PRZERWA KERBER

TENIS \ Niemiecka tenisistka polskiego pochodzenia Angelique Kerber spodziewa się pierwszego dziecka i nie zagra w rozpoczynającym się w poniedziałek wielkoszlemowym turnieju US Open w Nowym Jorku. Według jej sztabu przerwa macierzyńska nie musi oznaczać końca jej tenisowej kariery.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 25 SIERPNIA 2022

SPORT

19

SIATKÓWKA \ Jutro początek mistrzostw świata

Cel jest jeden – obrona tytułu

W piątek przebudowana po igrzyskach w Tokio polska reprezentacja – z nowym trenerem i w zmienionym składzie – przystąpi do walki o trzeci z rzędu tytuł mistrza świata siatkarzy. Biało-Czerwoni, obok Francji i USA, będą głównymi pretendentami do wygrania turnieju rozgrywanego w Katowicach, Gliwicach i Lublanie. – Chcemy obronić tytuł – zapowiada prezes PZPS Sebastian Świderski.

Krzysztof Oliwa

Polska dość niespodziewanie po raz kolejny będzie gościem siatkarskiego mundialu. Pierwotnie impreza miała się odbyć w Rosji, jednak w związku z inwazją tego kraju na Ukrainę Międzynarodowa Federacja Siatkówki (FIVB) odebrała jej prawo organizacji. Po negocjacjach roli gospodarzy podjęły się Słowenia, gdzie odbędą się więcej meczów, i Polska, w której rozegrane zostaną najważniejsze spotkania.

Bardziej nerwowo, ale mniej meczów w nogach

W Polsce MŚ gościły już w 2014 r. – wtedy turniej był dłuższy, mecze rozgrywano w kilku miastach, a triumfowali Biało-Czerwoni po finałowym zwycięstwie nad Brazylią 3:1. – Już jedno takie mistrzostwo przeżyłem, kibice nas nieśli w każdym meczu i mam nadzieję, że teraz będzie tak samo – powiedział Karol Kłos, środkowy polskiej reprezentacji, jeden ze złotych medalistów z 2014 r.

W związku z nieoczekiwaną zmianą organizatora zmienił się także format rozgrywek. Turniej został skrócony i rozbudowany system, składający się z trzech faz grupowych, zastąpiła faza pucharowa, która nastąpi bezpośrednio po pierwszej rundzie grupowej. Dzięki temu, by zostać mistrzem świata, trzeba będzie rozegrać siedem spotkań, a łącznie zamiast 70 planowanych spotkań będą mieć miejsce 52.

Dla porównania Polacy w drodze do złota w 2014 r. rozegrali 13 meczów (w sumie w turnieju były 103), a w 2018 r. 12 (łącznie 94). Będzie jednak równocześnie trudniej, bo po fazie grupowej każda porażka będzie skutkowała odpadnięciem z imprezy. – Na pewno będzie bardziej nerwowo, ale mniej meczów w nogach. Pamiętam poprzedni turniej w Polsce, który był morderczy. Było bardzo dużo spotkań, jedno po drugim, z grupy do grupy, później do kolejnej grupy i dopiero potem walka o medale. Dało się to przeżyć, ale teraz



Polacy dwa razy z rzędu zdobyli tytuł najlepszej drużyny globu | fot. Tomasz Wiktor/PAP

na pewno będzie trochę krócej i mniej zdrowia się straci – przyznał Kłos.

Nowa strategia nowego trenera

Między turniejami w 2014, 2018 i 2022 r. można jednak znaleźć kilka podobieństw. Polska kadra jest w takiej samej sytuacji jak osiem i cztery lata temu – przystępuje do MŚ z nowym szkoleniowcem. W 2014 r. stanowisko pierwszego trenera objął niespodziewanie Stéphane Antiga, w 2018 r. mundial był pierwszym poważnym sprawdzianem ekscentrycznego Vitala Heynena, a teraz od trzech miesięcy z kadra pracuje Serb Nikola Grbić.

Zarówno osiem, jak i cztery lata temu Polacy rozpoczynali turniej po nieudanym występie w najważniejszej poprzedniego sezonu. W 2014 r. były to mistrzostwa Europy, w których zajęli dopiero dziewiąte miejsce, w 2018 r. również europejski czempionat i 10. pozycja. Tym razem są to zeszłoroczne igrzyska olimpijskie w Tokio, w których reprezentacja Polski odpadła w ćwierćfinale piąty raz z rzędu.

Podobnie jak w 2014 r. obecna edycja mundialu odbędzie się w Polsce, a przed najważniejszą imprezą sezonu ze składu wypadł jeden

z jego liderów – w 2014 r. trener Antiga zrezygnował z Bartosza Kurka, a teraz Grbić nie może skorzystać z Wilfredo Leona, który wciąż wraca do pełni sił oraz formy po kontuzji i operacji kolana. Ta decyzja Serba, podobnie jak brak w składzie na mundial atakującego Karola Butryna, spotkała się z krytyką niektórych ekspertów i kibiców. Wcześniejsza dyspozycja polskich zawodników podczas turnieju finałowego Ligi Narodów, w którym zajęli trzecie miejsce, i w sparingu z Ukrainą również pozostawiała trochę do życzenia.

Biało-Czerwoni zagrali jednak znacznie lepiej w Memoriale Huberta Jerzego Wagnera, który odbył się w Krakowie tydzień przed MŚ. Wygrali trzy mecze bez straty seta z mocnymi ekipami Iranu, Argentyny oraz Serbii. W ostatnim sprawdzianie przed turniejem ponownie pokonali Albicelestes 4:0, więc można przypuszczać, że dyspozycja rośnie i strategia przygotowań Grbicia zdała egzamin, o czym przekonują sami siatkarze. – Ja cały czas myślę, że jesteśmy na dobrej drodze, mam nadzieję, że ta droga nas zaprowadzi do fajnego sukcesu w mistrzostwach świata – podkreślił Kurek,

kapitan polskiej reprezentacji, który w tej roli zastąpił Michała Kubiaka.

Prawo serii przemawia za Polakami

– Naszym celem jest, żeby poprawiać grę z dnia na dzień i dać z siebie sto procent. Jeśli dając z siebie maksimum, przegramy jakieś spotkanie, to nie możemy od siebie wymagać więcej – zapowiedział środkowy Jakub Kochanowski.

Konkretniejszy cel stawia przed zespołem sam trener, a także prezes PZPS Sebastian Świderski. – Cel i przemyślenia mamy bardzo podobne, przynajmniej ja, jak trener Grbić, czyli to, że jesteśmy dwukrotnymi mistrzami świata, więc cel może być tylko jeden – obrona tytułu – i w to będziemy mierzyć – podkreślił szef federacji.

Historia i prawo serii przemawiają za Polakami. Do tej pory dwa kraje zdołały trzy razy z rzędu zdobyć mistrzostwo świata – Włochom udało się to w latach 1990–1998, a Brazylijczykom w latach 2002–2010. Później już nastała era Biało-Czerwonych. Najpoważniejszymi rywalami w walce o złoto wydają się być Amerykanie, z którymi Polacy zmierzają się już w fazie grupowej. Brakuje im co prawda poważnych sukcesów na największych impre-

zach w ostatnich latach, ale to zawsze groźny przeciwnik. W Lidze Narodów zaprezentowali się bardzo dobrze, pokonując Polaków w półfinale 3:0 i ostatecznie kończąc rozgrywki na drugim miejscu. Faworytami są także Francuzi – mistrzowie olimpijscy z Tokio i zwycięzcy tegorocznej Ligi Narodów.

Polacy rozpoczną mundial w piątek meczem z Bułgarią. Dwa dni później zagrają z Meksykiem, a fazę grupową zakończą 30 sierpnia starciem ze Stanami Zjednoczonymi. Terminarz turnieju został ułożony w taki sposób, że wszystkie mecze, z ewentualnym finałem włącznie, rozegrają w katowickim Spodku.

W tej hali, zwanej mekka polskiej siatkówki, gdzie Biało-Czerwoni świętowali triumf osiem lat temu, rywalizować będą dwie grupy, a pozostałe cztery rozgrywać będą mecze w Arenie Stożice w Lublanie, gdzie w tym roku w Lidze Mistrzów zwyciężyła Grupa Azoty Zaksa Kędzierzyn-Koźle. Po cztery potyczki 1/8 finału i ćwierćfinałowe odbędą się w Gliwicach i Lublanie, a od półfinałów siatkarze będą występować wyłącznie w katowickim Spodku. Finał zaplanowano na 11 września.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



WZMOCNIENIE SZTABU

REPREZENTACJA \ Czesław Michniewicz zdecydował się na dołączenie do sztabu reprezentacji Polski kolejnego współpracownika. Biało-Czerwonym ma pomóc Wojciech Ignatiuk, który jest trenerem przygotowania motorycznego i ma doświadczenie z pracy w Katarze.

Krzysztof Oliwa

Wicemistrz Czech przegrał w poprzedni czwartek w Częstochowie 1:2, a Raków stworzył wiele kolejnych sytuacji. Mimo to w ekipie Slavii z optymizmem podchodzą do rewanżu w Pradze. – Jesteśmy o krok od awansu do fazy grupowej, czyli celu, który wszyscy chcemy osiągnąć. Wiele dotychczas przeszliśmy. Po wyeliminowaniu Panathinaikosu Ateny mamy kolejnego trudnego przeciwnika. Oczekiwania są duże, podobnie jak przygotowania do meczu. Chcielibyśmy, żeby ten rewanż już się rozpoczął – powiedział trener Trpisovsky w wywiadzie dla klubowej telewizji. W poprzednim sezonie Slavia odpadła w kwalifikacjach Ligi Europy po dwumeczu z... Legią Warszawa, ale później spisywała się świetnie w Lidze Konferencji, docierając do ćwierćfinału.

Szkoleniowiec Slavii zdaje sobie sprawę, że pierwszy mecz z Rakowem nie był dobry w wykonaniu jego zespołu. – Raków potwierdził wszystko, o czym rozmawialiśmy przed meczem. Niestety, pokazaliśmy naszą gorszą stronę. Zaletą eliminacji jest jednak to, że masz jeszcze jeden mecz. Wszyscy wierzymy, że wyciągniemy wnioski i że wynik będzie zupełnie inny. Raków znów będzie nieprzyjemnym rywalem, zagra tak jak w pierwszym meczu. Musi-

LIGA KONFERENCJI \ Decydujące mecze Lecha i Rakowa

Awans za wszelką cenę

Dziś już wszystko będzie jasne. Przed Rakowem Częstochowa i Lechem Poznań rewanżowe mecze IV rundy kwalifikacji. Polskie zespoły wypracowały sobie zaliczki w pierwszych spotkaniach, ale trudniejsze zadanie będzie czekać częstochowian, którzy przed własną publicznością pokonali Slavię Praga 2:1. Z kolei Kolejorz pokonał w Poznaniu luksemburskie FC Dudelange 2:0.



Od dyspozycji Iviego Lopeza będzie w dużej mierze zależeć powodzenie częstochowian | fot. Waldemar Deska/PAP

my znaleźć na to sposób, nie możemy popełniać tych samych błędów. Musimy być odważniejsi – dodał.

Slavia upatruje swojej szansy we własnym boisku, na którym przegrała tylko

jeden z ostatnich 10 meczów pucharowych. – To jest coś, na czym bardzo polegamy. Wszyscy czujemy, że w tych największych meczach, w bardziej gorącej atmosferze byliśmy ostatnio znacz-

nie silniejsi u siebie. Atmosfera i akustyka tutaj pomagają wydobyć z piłkarzy to, co najlepsze, a czasami nawet przekroczyć to, do czego byli zdolni w danym momencie – tłumaczył Trpisovsky.

vsy. Szkoleniowiec czerwono-białych jest spokojny o atmosferę podczas rewanżu. – Mecz i sytuacja tego wymagają. Jestem głęboko przekonany, że w czwartek będzie piekło w dobrym tego słowa znaczeniu, zarówno na trybunach, jak i przede wszystkim od nas, na boisku. Wierzę, że wszyscy możemy tego dokonać i na koniec razem się cieszyć – zakończył szkoleniowiec.

Z kolei Lech będzie bronił dwubramkowej przewagi z pierwszego meczu z FC Dudelange. – Grając w Europie taka przewaga nie jest ani mała, ani duża. To nie tak jak z Dinamo Batumi, że mamy 5:0 po pierwszym meczu i tym samym większy komfort oraz margines błędu. Owszem, te dwie bramki zaliczki mogą dać nam trochę spokoju, ale pozostaniemy w pełni skoncentrowani. Jesteśmy zobowiązani do tego, by przypieczętować ten awans – stwierdził bramkarz poznaniaków Filip Bednarek w rozmowie z oficjalną stroną Lecha.

Awans do fazy grupowej będzie się wiązał z poważnym zastrzykiem finansowym. Zespołom, które przebrną przez IV rundę kwalifikacji, UEFA wypłaci 2,94 mln euro.

NIE PRZEGAP

SLAVIA – RAKÓW

Dziś, godz. 19

TVP Sport

DUDELANGE – LECH

Dziś, godz. 20.30

KRZYŻÓWKA

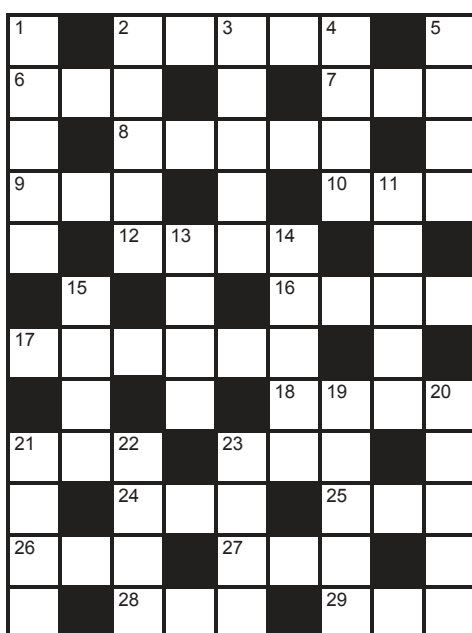
POZIOMO

- 2) dmie od równika
- 6) koleżanka Ali i Oli
- 7) religijny obrządek
- 8) drzewo na choinkę
- 9) dzieli się na okresy
- 10) dumny kurak
- 12) obniżana po sezonie
- 16) mieszkał pod Wawelem
- 17) kilka gmin
- 18) inwazja, napad
- 21) pręt rabusia
- 23) baskijscy terroryści
- 24) dokument urzędowy
- 25) wdychany nad morzem
- 26) chorobliwa tonacja
- 27) pustynia w Afryce
- 28) żółty lub pleśniowy
- 29) piłka za boiskiem

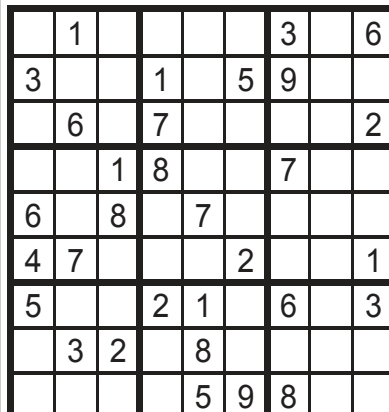
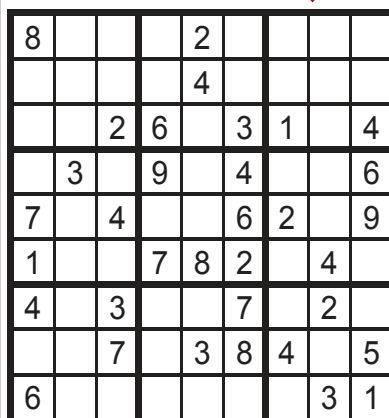
PIONOWO

- 1) cukier w proszku
- 2) błazen, arlekin
- 3) ze stolicą w Chartumie
- 4) kładka na statek
- 5) akwen z karpiami
- 11) odpycha kationy
- 13) arabski książę

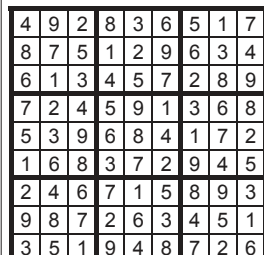
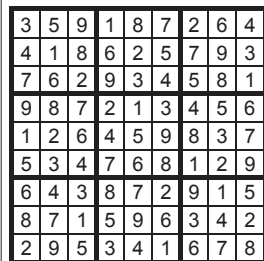
- 14) At dla chemika
- 15) atrakcja Sopotu
- 19) syberyjski las
- 20) uczeń w mundurze
- 21) filmowa stolica Polski
- 22) czerwona planeta
- 23) syn Nyksu i Erebu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Dołężniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsnowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraća. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Czwartek
25/08/2022
gpcodziennie.pl twitter.com/GPCodziennie [facebook.com/GPCodziennie](https://www.facebook.com/GPCodziennie)
redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


OBCHODY 42.ROCZNICA POWSTANIA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Pamiętne dni sierpniowe

Kulminacja obchodów rocznicowych odbywa się po tablicy Solidarności | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Pod honorowym patronatem Metropolity Wrocławskiego, Wojewody Dolnośląskiego, Marszałka Województwa Dolnośląskiego i Prezydenta Wrocławia, rozpoczną się już w najbliższy weekend obchody kolejnej rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”.

Janusz Wolniak

Punktem kulminacyjnym obchodów jest zawsze złożenie kwiatów pod tablicą Solidarności przy ulicy Grabiszyńskiej, obok Ośrodka Pamięć i Przyszłość, gdzie na terenie dawnej zajezdni tramwajowej powstało Centrum Historii Zajezdnia. Tak jak w Gdańsku stocznia, tak we Wrocławiu zajezdnia tramwajowa jest kolebką Solidarności. Tu zaczął się strajk, który sparaliżował miasto. Uczestnicy tego protestu solidaryzowali się z robotnikami ze Stoczni Gdańskiej i przyjęli 21 wysuniętych tam postulatów jako swoje własne. W krótkim czasie do inicjatywy pracowników Zajezdni nr VII przyłączyła się nie tylko reszta miasta, lecz także praktycznie cały region – ówczesne województwa wrocławskie, legnickie, wałbrzyskie i jeleniogórskie.

W niedzielę 28 sierpnia, o godz. 10, przed uroczystościami pod tablicą Solidarności, nastąpi złożenie kwiatów na grobach Kazimierza Michalczyka, Piotra Bednarza i Marii Zapart

\\ Punktem kulminacyjnym obchodów jest zawsze złożenie kwiatów pod tablicą Solidarności przy ulicy Grabiszyńskiej, obok Ośrodka Pamięć i Przyszłość, gdzie na terenie dawnej zajezdni tramwajowej powstało Centrum Historii Zajezdnia //

na Cmentarzu Grabiszyńskim, a później w sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia przy alei Pracy zostanie odprawiona uroczysta msza św. w intencji Solidarności.

31 sierpnia, w dzień rocznicy podpisania Porozumień Gdań-

skich, będzie miała miejsce również ważna uroczystość. W Klubie Muzyki i Literatury na pl. Kościuszki nastąpi odsłonięcie okolicznościowej wystawy „Patron Solidarności – bł. ks. Jerzy Popiełuszko”.

W tym samym dniu po południu w Lubinie związek uczci 40. rocznicę zbrodni lubińskiej. O godz. 15. nastąpi oddanie hołdu ofiarom przy pomniku na Wzgórzu Zamkowym, a o godz. 17 odprawiona zostanie uroczysta msza święta w kościele Matki Bożej Częstochowskiej.

W uroczystościach 40. rocznicy zbrodni lubińskiej wezmą udział przedstawiciele państwa, województwa i lokalnych samorządów, dostojnicy kościelni, rodziny ofiar, mieszkańcy. W obchodach uczestniczyć będzie prezydent RP Andrzej Duda, marszałek Sejmu, a także ministrowie z Kancelarii Premiera.

Ważnym akcentem obchodów będzie również rocznicowy XXX Bieg Solidarności, który wyruszy 10 września z spod hotelu Wodnik przy ul. Grobli.

KOLEJ AGLOMERACYJNA

Ruszą kolejne połączenia

Samorząd województwa podpisał z gminą Oborniki Śląskie porozumienie określające zasady współpracy obu samorządów przy organizowaniu kolei aglomeracyjnej. Dla pasażerów oznacza to przede wszystkim pewność utrzymania dotychczasowej atrakcyjnej oferty przewozowej w najbliższych latach. – Wszystkie działania, które podejmujemy, inwestując w dolnośląską kolej, spotykają się z entuzjazmem podróżnych. Nowe połączenia, nowoczesne składy, wagony rowerowe, a zwłaszcza coraz lepiej funkcjonujące połączenia aglomeracyjne sprawiają, że kolej staje się

popularna i podróżni korzystają z niej z przyjemnością. Zawarte porozumienie pokazuje, że przy dobrej woli i współpracy między samorządami można prowadzić ważne dla mieszkańców inwestycje – mówi marszałek Cezary Przybylski.

– Kontynuujemy udaną współpracę z Gminą Oborniki Śląskie, dzięki której mieszkańcy będą mogli korzystać z 21 par połączeń kolejowych – informuje Tymoteusz Myrda, członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego.

(jw, UMD)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



POMOC \ Dolnośląski Urząd Wojewódzki przekazał 423 tys. zł w ramach wsparcia dla poszkodowanych mieszkańców gminy Marcinowice, którzy zmagają się ze skutkami podtopień spowodowanych przez Czarną Wodę. Rzeka po ostatnich opadach zalała około stu budynków. – Zależało mi, by środki na pomoc do osób dotkniętych tą sytuacją trafiły jak najszybciej – mówił wojewoda Jarosław Obremski.

fot. DUW/d

WYWIAD

Coraz więcej chętnych do służby

Misją dolnośląskich terytorialsów jest obrona i wspieranie lokalnej społeczności. Do głównych zadań formacji należy przeciwdziałanie i zwalczanie skutków klęsk żywiołowych oraz prowadzenie działań ratowniczych w sytuacjach kryzysowych. A tych ostatnio nie brakuje. O 16 Dolnośląskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej z jej dowódcą, pułkownikiem ARTUREM BARAŃSKIM rozmawia ANNA MAJOWICZ.

Ile już razy w ciągu swojej kadencji 16 DBOT wspierała Dolnoślązaków w sytuacjach kryzysowych?

Można powiedzieć, że zaczęliśmy formowanie od kryzysu. Po naszej pierwszej przysiędze w kraju rozpoczęła się pandemia. Pierwszych 150 terytorialsów, którzy dołączyli do brygady, natychmiast musiało się przestawić na tryb alarmowego reagowania. W pomoc włączyły się również inne brygady – przy pierwszej fali pandemii prawie 500 żołnierzy wspierało dolnośląskie ośrodki zdrowia. Wykonaliśmy ponad 30 tys. wymazów, a to prawie 20 proc. wszystkich testów w województwie. Kombatantów i osoby, które miały problem z poruszaniem się, dowoziliśmy na szczepienia. Następnie wybuchł konflikt ukraińsko-rosyjski i nastąpił przyjazd obywateli Ukrainy. Wspomagaliśmy

wojewodę, aby odpowiednio przyjąć tych ludzi, zaopiekować się nimi, a jeśli była taka potrzeba, udzielaliśmy pomocy medycznej oraz wsparcia w zakwaterowaniu.

W międzyczasie braliśmy udział w kilku wydarzeniach związanych z podtopieniami oraz akcjach poszukiwaniach zaginionych osób. Dziś mamy sprawę Odry i usuwanie skutków katastrofy ekologicznej. Na prośbę wojewody wsparliśmy działania straży pożarnej, która usuwała śnięte ryby ze wskazanych miejsc. To zadanie realizowaliśmy w trzech województwach, a na Dolnym Śląsku w Głogowie i na jeziorze Bajkał w powiecie wrocławskim.

Zająć Wam nie brakuje. Ile jest rąk na pokładzie dolnośląskiej brygady?

Jesteśmy na końcowym etapie formowania brygady, która

**\\ Dziś mamy problem Odry i usuwanie skutków katastrofy ekologicznej. Na prośbę wojewody wsparliśmy działania straży pożarnej, która usuwała śnięte ryby ze wskazanych miejsc. To zadanie realizowaliśmy w trzech województwach, a na Dolnym Śląsku w Głogowie i na jeziorze Bajkał w powiecie wrocławskim **

składa się z trzech batalionów – 161 z siedzibą we Wrocławiu, 162 w Głogowie i powstającego obecnie trzeciego w Wałbrzychu. Obecnie w naszych szeregach jest ok. 1350 żołnierzy, ale już w następną sobotę, tj. 3 września, będziemy przyjmować do brygady kolejnych terytorialsów. Wiemy, że jest ponad setka kandydatów. Mogę zatem już powiedzieć, że jesienią w naszych szeregach będzie ok. 1,5 tys. terytorialsów. Do tego dochodzi 10 proc. żołnierzy zawodowych i trochę pracowników resortu obrony narodowej. Docelowo do końca roku chcielibyśmy, żeby w 16 Dolnośląskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej służyło ok. 2 tys. żołnierzy.

Wkrótce obchodzicie trzylecie istnienia. Są już plany na obchody?

Bardzo dobrze się składa, że rocznica powstania naszej



brygady zająć się ze Świętem Wojsk Obrony Terytorialnej, bo rozpoczęliśmy formowanie dokładnie 27 września 2019 r. Wtedy Minister Obrony Narodowej, wyznaczając

ZUS



Ostrzeżenie dla seniorów

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przypomina, że o czternastkę nie trzeba wnioskować, gdyż jest ona wypłacana z urzędu. Jednocześnie przestrzega przed oszustami, którzy podają się za pracowników ZUS i proponują „załatwienie” 14. emerytury. Oszuści kreatywnie poszukują możliwości wyłudzenia danych i pieniędzy. Tym razem pretekstem dla nich stała się 14. emerytura, której wypłata nastąpi już dzisiaj.

– Wypłata czternastki rozpocznie się 25 sierpnia i nie trzeba w związku z tym składać żadnych pism, formularzy czy wniosków, gdyż te dodatkowe pieniądze, podobnie jak trzynastka, zostaną przez

nas wyliczone i wypłacone z tzw. urzędu – zapewnia Iwona Kowalska-Matis. Kowalska-Matis przypomina, że pracownicy ZUS nie odwiedzają emerytów, rencistów i innych świadczeniobiorców w domach ani w zakładach pracy i nigdy nie proponują płatnych usług. Niestety ciągle zdarza się, że osoby podszywające się pod pracowników Zakładu proponują szybkie załatwienie formalności. Oferta pomocy w wypełnieniu wniosku, żądanie danych osobowych lub bankowych zawsze powinna być sygnałem ostrzegawczym.

.....
(jw. ZUS)

STANY ALARMOWE RZEK

Wszystkie służby monitorują sytuację

Stany alarmowe rzek na Dolnym Śląsku są przekroczone dwa razy na Ślęzie, raz na Nysie Szalonej, na Czarnej Wodzie i na rzece Oławie w powiecie strzelińskim – poinformował wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski.

Wczoraj był przekroczony stan alarmowy na Bystrzycy. Teraz mamy dziewięć stanów ostrzegawczych, w tym dwa na Bystrzycy, więc jeżeli chodzi o Bystrzycę, to sytuacja jest w miarę stabilna. Największe przekroczenia stanu alarmowego mamy w Borowie, ale tam do przekroczenia wałów jest jeszcze daleko. Przed chwilą rozmawiałem z wójtem Borowa – powiedział Obremski.

Dodał, że notowane są tam lekkie podtopienia, ale sytuacja nie jest dramatyczna.

– Natomiast trudna jest wciąż sytuacja w gminie Marcinowice. I to są te same miejscowości, które wczoraj były wymieniane, czyli Strzelce, Zebrzydów, Szczepanów. W Marcinowicach jest teraz mój zastępca i sprawdzamy, jak i w czym możemy pomóc wójtowi. Działa tam 25 zastępów państwowej i ochotniczej straży pożarnej. Zarządzanie kryzysowe jest powiatowe i doposaża w worki z piaskiem gminę – powiedział wojewoda.



Teraz mamy dziewięć stanów ostrzegawczych, w tym dwa na Bystrzycy
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Podkreślił, że ważne jest, jakie są obecnie prognozy pogody, a zapowiadane są opady na poziomie 15 do 20 mm deszczu.

– Nie jest to dramatyczna wiadomość, ale nie daje też komfortu. Niepokoi nas, że zapowiadane są też burze. A burze mają to do siebie, że są punktowe i może dojść do

większego opadu w jednym miejscu i wezbrania. Trudniej też przewidzieć, w którym punkcie będą burze – powiedział wojewoda.

Dodał, że podwyższone stany rzek i podtopienia zanotowano również w gminach Żarów i Świdnica. W ocenie PSP zalanych zostało na Dolnym Śląsku w sumie 100 posesji.

.....
(jw. PAP)



SKUTKI GWAŁTOWNYCH OPADÓW

KOMUNIKACJA \ Z powodu podmycia torów nie jeżdżą pociągi między Kobierzycami a Sobótką. – Zamiast pociągów na odcinku Sobótka-Kobierzyce-Sobótka zostanie uruchomiona autobusowa komunikacja zastępcza – informują Koleje Dolnośląskie.

fot. Facebook/d



PIJANI KIEROWCY SCHWYTANI

LUBIN \ W gminie doszło do nietypowego zdarzenia. Jednym samochodem poruszało się dwóch nietrzeźwych kierowców. Jeden wjechał do rowu, a drugi z niego wyjechał. Obaj zostali zatrzymani i będą odpowiadać za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości.

fot. Policja.gov.pl/d



Dowódca dolnośląskich terytorialsów płk Artur Barański | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

mnie na dowódcę, jak gdyby zapoczątkował ten proces. Chcemy połączyć te uroczystości. Na pewno na wrocławskim rynku odbędzie się uroczysta zbiórka wojskowa,

w trakcie której wyróżnieni zostaną najbardziej zasłużeni żołnierze. Przyznane zostaną także kolejne stopnie wojskowe. Obchody rozpoczniemy mszą św. w kościele gar-

nizonowym pw. św. Elżbiety. Myślimy też o koncercie z tej okazji, ale o szczegółach za wcześnie by mówić – pewne sprawy są jeszcze dopinane. Na pewno będzie ciekawie!

WYKŁAD

Słynny japoński architekt przybędzie do Polski

Pierwszym po wakacyjnej przerwie wykładowcą Interdyscyplinarnego Seminarium Naukowego na PWr będzie Shigeru Ban, światowej sławy japoński architekt, laureat Nagrody Pritzкера. Na Politechnice Wrocławskiej opowie m.in. o projektach architektonicznych dla ofiar katastrof i wojen.

Shigeru Ban ukończył Southern California Institute of Architecture, a także Cooper Union School of Architecture. Zasłynął jako architekt wykonujący konstrukcje z papieru, kartonu i tektury. To z nich tworzy budowle, które m.in. dają schronienie osobom poszkodowanym w wyniku kataklizmów czy wojen. W 2014 r. został uhonorowany Nagrodą Pritzкера – najbardziej prestiżowym wyróżnieniem w świecie współczesnej architektury.

Opracowany przez niego system papierowych przegród zastosowano m.in. po trzęsieniu ziemi w Niigacie (Japonia) czy na Haiti. Niedawno Shigeru Ban zaangażował się w budowę



Shigeru Ban jest światowej sławy japońskim architektem, laureatem Nagrody Pritzкера | fot. mat. pras./d

schronień dla uchodźców z Ukrainy, które powstały w Chełmie i we Wrocławiu

z udziałem studentów z Politechniki Wrocławskiej i Lubelskiej oraz wolontariuszy. Światowej sławy architekt we wrześniu będzie gościł w Polsce i na Ukrainie w związku z planowaną produkcją domów dla Ukraińców. Współorganizatorem jego pobytu jest firma Geberit. We Wrocławiu Shigeru Ban wygłosi wykład w ramach ISN, ale także spotka się z autorami projektów jednostki pomocowej przeznaczonej dla osób pokrzywdzonych przez działania wojenne na Ukrainie. Centrum Kongresowe PWr., Shigeru Ban, wykład pt. „Works and Humanitarian Activities” (bud. D-20, ul. Janiszewskiego 8), początek o godz. 17. Wstęp wolny, obowiązują jednak wcześniejsze zgłoszenia za pośrednictwem Evenea.

(jw, PWR)

O TYM I OWYM

KUDOWA-ZDRÓJ

Festiwal Moniuszkowski



Kudowa-Zdrój
24–28/08/2022

60.
MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL
MONIUSZKOWSKI

fot. mat. pras./d

Koncert solidarności polsko-ukraińskiej oraz wiele innych wydarzeń muzycznych zaplanowano podczas tegorocznego Międzynarodowego Festiwalu Moniuszkowskiego. Impreza potrwa od środy do niedzieli w Kudowie-Zdroju na Dolnym Śląsku. Pierwszy festiwal w Kudowie-Zdroju odbył się 15 lipca 1962 r., w dziewięćdziesiątą rocznicę śmierci Stanisława Moniuszki. W tym roku wydarzenie jest organizowane po raz 60.

Koncert solidarności Polski z Ukrainą zostanie wykonany przez artystów Chóru i Orkiestry Narodowej Opery Lwowskiej pod batutą Myron Yusypowych. W programie usłyszymy kompozy-

cje m.in. S. Moniuszki, M. Lysenki, S. Gulaka-Artemovskiego. W kościele Miłosierdzia Bożego będzie miał miejsce koncert chóru Concordia. Jest to Chór Wolnej Białorusi, którego kierownikiem artystycznym i dyrygentem jest Galina Kazimirovskaya. „W Teatrze Pod Błachą wystąpi Narodowy Chór Adżarii Batumi z Gruzji. Z pewnością już teraz mogę stwierdzić, że będzie to niezapomniane wystąpienie, w którym Gruzini zaśpiewają utwory Moniuszki”.

Festiwal organizuje Moniuszkowskie Towarzystwo Kulturalne, a imprezę wspiera Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu. Kudowa-Zdrój, Festiwal Moniuszkowski, 24–28 sierpnia

SOKOŁOWSKO

Festiwal Filmowy Hommage a Kieślowski



10. Hommage
à Kieślowski
Sokołowsko 27.06-28.08/2021

fot. mat. pras./d

„Kino interwencji” to hasło tegorocznego Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Hommage a Kieślowski, który w dniach 26–28 sierpnia odbędzie się w Sokołowsku na Dolnym Śląsku. 11. edycja festiwalu rozpocznie się 26 sierpnia w Sokołowsku koło Wałbrzycha. W tym malowniczo położonym w Górach Suchych miasteczku w 1855 r. powstało pierwsze w Europie sanatorium dla gruźlików, podobny ośrodek uruchomiono później w Davos w Szwajcarii. – Pragniemy skupić się na kinie, które zostawia w widzach ślad i nie pozwala o sobie zapomnieć długo po zakończeniu

seansu. Kinie, które otwiera widzów na empatię i potrzebę solidarności. Kinie, które jest aktualne w dobie obecnej sytuacji społeczno-politycznej w Europie, którą przeżywamy razem z naszymi sąsiadami i przyjaciółmi z Ukrainy – powiedziała Zuzanna Foggt, dyrektorka i producentka festiwalu. W ramach głównej sekcji festiwalowej – „Hommage” – pokazany zostanie m.in. obraz „Niebo” Toma Tykwera, film, który powstał na podstawie ostatniego wspólnego tekstu duetu Kieślowski-Piesiewicz. Sokołowsko, Międzynarodowy Festiwal Filmowy Hommage a Kieślowski, 26–28 sierpnia.



AWANSOWALI W RANKINGU

PETANQUE \ Reprezentanci Dębów Wałbrzych systematycznie budują swoją pozycję rankingową indywidualną, a także pozycję całego klubu. Zwycięstwo w turnieju w Iławie przyniosło im sporo punktów. Wszystkie siedem meczów wygrali tam Kazimierz Urbaniak i Hubert Maciejewski. Oni byli także zwycięzcami całego turnieju dubletów.

fot. Wikipedia/d

SIATKÓWKA



Dwa oczka przewagi nowodworzanek zniknęły po asie serwisowym Kingi Legiety, a dwa kolejne punkty Nicole Jochym dały prowadzenie #VolleyWrocław

Wrocławianki awansowały do kolejnej rundy PreZero Grand Prix | fot. Volleywroclaw.pl/d

Wrocławianki wyszarpały awans

Drugi mecz #VolleyWrocław w tegorocznym PreZero GP PLS i drugi tie-break! Zespół Adama Czekaja ponownie cieszył się ze zwycięstwa po trzecim secie, triumfując w drugiej rundzie rywalizacji nad LOS Nowy Dwór Mazowiecki 2:1 (25:17, 23:25, 15:12).

Bartłomiej Górski

W ubiegłorocznej edycji PreZero GP #VolleyWrocław i LOS Nowy Dwór Mazowiecki spotkały się w finale tych rozgrywek. Wtedy 2:1 triumfowały volejki, dlatego pierwszoligowiec miał rachunek do wyrównania. Na szczęście drugie starcie tych ekip ponownie zakończyło się korzystnie dla wrocławianek, tym razem także po tie-breaku.

Gromadowska, Saad, Szady i Jochym – we wtorek w takim zestawieniu siatkarki #VolleyWrocław wkroczyły na boisko Monta Beach Volley Club. Po kilkunastu minutach wyrównanej walki na prowadzenie wyszły wrocławianki – w ataku dobrze spisywała się Nicole Jochym, a kilka ciekawych obron zaprezentowała Magdalena Saad. Błędy pierwszoligowego LOS Nowy Dwór Mazowiecki pomagały naszej ekipie w powiększaniu przewagi i wkrótce na tablicy wyników było już 1:0 w setach dla #VolleyWrocław (25:17).

Do drugiej partii nowodworzanki przystąpiły bardziej skupione. Po długiej akcji prowadziły już 5:0 i Adam Czekaj poprosił o czas. Po przerwaniu dobrej passy LOS-u jego przewaga stopniowo zaczęła topnieć i wkrótce był już remis 6:6. Niestety nie

utrzymał się on zbyt długo – błędy volejek i spokój ich przeciwniczek skutkował kolejną kilkupunktową przewagą LOS. Kiedy już wydawało się, że siatkarki Bartosza Kujawskiego drugi raz nie pozwolą sobie wydrzeć tej przewagi, plażowe doświadczenie wrocławianek dało o sobie znać. Nasze zawodniczki cierpliwie odrobiły stratę, a następnie, dzięki dobrej grze w asekuracji, konstruowały skuteczne kontrataki. Zacięta, wyrównana końcówka mogła się podobać, zwłaszcza ofiarność obu ekip w ostatniej akcji, jednak padła ona łupem LOS Nowy Dwór Mazowiecki (23:25) i drugi dzień z rzędu wrocławianki miały rozegrać tie-breaka.

Długie, interesujące wymiany wyraźnie zmęczyły zawodniczki obu drużyn. Dwa oczka przewagi nowodworzanek zniknęły po asie serwisowym Kingi Legiety, a dwa kolejne punkty Nicole Jochym dały prowadzenie #VolleyWrocław. Ciągłe wyróżniała się też Magdalena Saad, która kapitalnie uwiłała się w obronie, nie pozwalając wpaść piłce do piachu. Szansę na skończenie tego spotkania wykorzystyła w końcu kapitan wrocławianek Aleksandra Gromadowska, która postawiła kropkę nad „i” (15:12), dając swojej drużynie awans do III rundy.

2:1
Volley Wrocław
- LOS Nowy Dwór
Mazowiecki

KOSZYKÓWKA

Remisowy sparing

Pierwsze 10 minut spotkania Śląska Wrocław z Hamburg Towers wypełnione było sporą liczbą fauli i rzutów wolnych. Rywal zaczął bardzo dobrze, jednak Śląsk szybko się obudził i był w stanie dotrzymać mu kroku, a w końcówce objąć prowadzenie.

W drugiej odsłonie powtórzył się scenariusz z pierwszej kwarty, czyli dobry początek rywala i lepsza końcówka w wykonaniu Śląska, który odrobił straty i schodził na przerwę, prowadząc 51:50.

W trzeciej kwarcie dominowała szarpana gra. Raz jedni, raz drudzy mieli dobre serie, ale Śląsk powiększył przewagę i prowadził 77:72. Duża była w tym zasługa Conora Morgana, który na tym etapie miał zdobytych już 29 pkt.

W czwartej kwarcie to rywal pokazał, że był naprawdę dobrze dysponowany i walczył do samego końca. Ostatecznie pełne zwrotów akcji spotkanie zakończyło się remisem 100:100.

PIŁKA NOŻNA

Dodatkowo powołani

Selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Polski do lat 19 Marcin Brosz powołał dodatkowo dwóch piłkarzy Śląska Wrocław Filipa Gryglaka i Miłosza Kurowskiego na zgrupowanie kadry.

PIŁKA NOŻNA



Rozbudowują obiekty

Zarząd Zagłębia Lubin SA wybrał koncepcję dotyczącą zagospodarowania terenu na Stadionie Górniczym, który od grudnia zeszłego roku znów jest własnością klubu. Na obiekcie zostanie wybudowana hala oraz boisko przystosowane do wymogów rozgrywek II ligi.

Całkowity koszt inwestycji szacowany jest na 40 mln zł. Kolejnym krokiem w realizacji inwestycji będzie ogłoszenie postępowania przetargowego i wyłonienie wykonawcy, który przedstawi najkorzystniejszą ofertę.

– W grudniu ogłosiliśmy, że serce Zagłębia, czyli Stadion Górniczy, wraca do domu. Od tego momentu pracowaliśmy nad wyborem koncepcji dotyczącej zagospodarowania obiektu, by jak najlepiej odpowiadał potrzebom klubu i naszych drużyn. Ostatecznie po analizach zdecydowaliśmy się na budowę hali wraz z boiskiem spełniającym wymogi II ligi, przeznaczonym przede wszystkim dla naszych rezerw. Zależy nam teraz na wyborze sprawdzonego wykonawcy projektu budowlanego, z odpowiednim doświadczeniem w realizacji tego typu inwestycji. Jednocześnie pragniemy nad różnymi źródłami finansowania. Jestem przekonany, że Stadion Górniczy odzyska swój blask i będzie służył Zagłębiu przez wiele lat. Chcemy, żeby drugi zespół miał na nim swoje stałe miejsce, a hala służyła zarówno drużynom seniorskim, jak i akademii – powiedział Michał Kielan, prezes Zarządu Zagłębia Lubin SA.

fot. Zagłębie.com/d

(bg)

#26
(#47)/2022
SIERPIEŃ



PATRIOTYZM GOSPODARCZY

PARTNERZY DODATKU:



Bank Polski





Europa Środkowa w roli „fabryki Europy”

Pandemia COVID-19 pokazała, że przenoszenie produkcji z Europy do Chin czy Meksyku było kardynalnym błędem. Kryzys związany z pandemią doprowadził do przerwania łańcuchów dostaw, braków towarów – a tym samym kłopotów wielu branż. Dlatego firmy ogłosiły powrót na europejskie podwórko. Korzysta na tym również Polska dzięki swojemu położeniu, coraz lepszej infrastrukturze, a przede wszystkim bardzo dobrze wyszkolonym pracownikom.

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**

Jak podaje Eurostat, od początku 2015 r. do początku br. przemysł w Unii Europejskiej – oprócz górnictwa – zwiększył produkcję o niewiele ponad 9 proc. Tymczasem taki kraj jak Litwa odnotował wzrost na poziomie 62 proc., a w Polsce przemysł urósł w tym czasie o 51,3 proc. I to pomimo ogromnych zaniedbań z poprzedniego okresu, kiedy to praktycznie zlikwidowano wiele branż w naszym kraju, takich jak przemysł stoczniowy, a inne – jak górnictwo – doprowadzono na krawędź bankructwa. W przeprowadzonym przez Polski Instytut Ekonomiczny badaniu typu foresight wiążącość, bo aż 67,5 proc., ekspertów wskazało, że do końca 2030 r. Europa Środkowa umocni się w roli „fabryki Europy” i nastąpi przynajmniej częściowa relokacja produkcji z Azji do Polski oraz państw regionu. Polska nie czeka beczynnym na te zmiany, lecz tworzy warunki do przyciągania inwestycji i odbudowy rodzimego przemysłu. – Bez stali ciężko realizować wielkie projekty infrastrukturalne, niemożliwa jest bez niej transformacja energetyczna czy rozwój przemysłu zbrojeniowego – mówił wicepremier Jacek Sasin podczas spotkania ze stroną społeczną z Huty Pokój w Rudzie Śląskiej. Jednocześnie zapowiedział powstanie na jej terenie nowoczesnej stalowni. Wybuduje ją do 2027 r. katowicki Węgłokoks, który od dawna angażuje się w ratowanie i odbudowę polskiego hutnictwa. Przypomnijmy, że Węgłokoks kilka lat temu skupił aktywa hutnicze należące do Skarbu Państwa i uratował je przed bankructwem. Inwestycja w Rudzie Śląskiej kosztować będzie około 5 mld zł. Rocznie śląska stalownia będzie mogła

produkować nawet milion ton stali. Z tego połowa przeznaczona będzie na wewnętrzne potrzeby spółek grupy Węgłokoks. – Jesteśmy gotowi znaleźć pieniądze na te inwestycje z każdego dostępnego źródła. Być może trzeba będzie także wykorzystać zasoby dużych spółek Skarbu Państwa – mówi szef MAP.

Jak podkreśla wicepremier Sasin, odbudowa własnego przemysłu stalowego staje się nie tylko szansą na rozwój dla regionów, ale także koniecznością. Do tej pory 80 proc. stali Polska importowała z Rosji i Ukrainy. W wyniku wojny łańcuch dostaw tego surowca został zerwany. Rząd zamierza odbudować ten sektor. – Jest dobry moment, który trzeba wykorzystać i rozpocząć inwestycje. Inaczej wypadniemy z wyścigu. Stal będzie warunkować rozwój – mówi minister aktywów państwowych.

Równie ważną rolę odgrywa w gospodarce energetyka. Jak pokazał pandemiczny kryzys, a szczególnie wojna w Ukrainie, posiadanie własnych źródeł surowców energetycznych jest kluczem do sukcesu. Polska ma węgiel, który obecnie wraca do łask mimo agresywnej polityki dekarbonizacji prowadzonej przez Komisję Europejską. Rząd przygotował plan zakładający utworzenie Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego (NABE) z aktywów węglowych, wydzielonych z kontrolowanych przez państwo spółek, który został przyjęty przez rząd. W ten sposób zachowamy szansę ocalenia polskiego górnictwa, a koncerny energetyczne z udziałem Skarbu Państwa skupią się na inwestycjach nisko- i zeroemisyjnych. Rozwiązanie przyczyni się też do stopniowego zwiększenia dywersyfikacji źródeł energii w Polsce przy

jednoczesnym zapewnieniu stabilnej perspektywy dotyczącej bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju.

Pozytywne przykłady już są

Pomysł na odbudowę rodzimej przedsiębiorczości sprawdzają się w Polsce od kilku lat. Przykładem jest Polski Holding Hotelowy (PHH), który stara się zintegrować rozproszone firmy. W okresie problemów branży hotelarskiej związanych z pandemią okazało się to niezwykle ważne i – co równie istotne – skuteczne. Grupa PHH liczy obecnie 54 hotele i obiekty z blisko 6 tys. pokoi, co czyni ją drugą największą grupą hotelową w kraju i pierwszą z wyłącznie polskim kapitałem. Grupa współpracuje też – jako franczyzobiorca – z czołowymi światowymi sieciami hotelowymi, takimi jak Marriott International, Hilton International, Best Western Hotels&Resorts, InterContinental Hotels Group i Louvre Hotels Group. Jak podkreśla Gheorghe Marian Cristescu, prezes PHH, celem grupy jest utworzenie silnego i profesjonalnego polskiego podmiotu hotelowego, konkurencyjnego w branży, sprawnie zarządzającego bazą obiektów poprzez wdrażanie nowoczesnych procedur, poprawę rentowności czy dostosowanie standardu hotelu do ewentualnego wprowadzenia marki hotelowej. Grupa jest też inicjatorem cennych dla branży programów, jak bon turystyczny. 1 sierpnia minęły dwa lata od wprowadzenia programu. – Od samego początku Polski Bon Turystryczny okazał się bardzo istotnym programem nie

tylko dla hotelarzy, ale dla całej branży turystycznej, która bardzo mocno ucierpiała w wyniku pandemii. Wszystkie nasze hotele i obiekty, zlokalizowane zarówno w typowych destynacjach turystycznych, jak również w większych miastach, odczuły bardzo pozytywne skutki wprowadzenia bonu. Świadczy o tym imponująca kwota blisko 12 mln zł, która w ciągu dwóch lat trafiła do grupy Polskiego Holdingu Hotelowego – podkreśla Gheorghe Marian Cristescu.

Czy uda się ustabilizować ceny?

Rolę integratora w innej wrażliwej branży ma też odegrać Krajowa Grupa Spożywcza. Elementem, który przyświecał rządowi przy jej powołaniu, jest przede wszystkim kwestia związana z pośrednią możliwością stabilizowania cen. Wynika to przede wszystkim z tego, że Krajowa Grupa Spożywcza jest podmiotem, w którym Skarb Państwa ma dominujący charakter. Jak podkreśla wicepremier i minister rolnictwa Henryk Kowalczyk, realizacja projektu budowy Krajowej Grupy Spożywczej stworzy też możliwość uzyskania skali działania, pozwalającej na bardziej aktywny udział w światowym obrocie handlowym, a także pozwoli na rozszerzenie kanałów dystrybucji i bazy odbiorców na rynku krajowym. Szacowane przychody Krajowej Grupy Spożywczej będą oscylowały na poziomie 3,5 mld zł rocznie, co będzie stanowiło wzrost o 35 proc. w stosunku do obecnych przychodów Krajowej Spółki Cukrowej, na bazie której KGS została stworzona. KGS dąży też do dywersyfikacji działalności spółek Skarbu Państwa, co pozwoli na m.in.: rozpoczęcie działalności w nowych segmentach jak nasienneictwo, hodowla roślin; wzrost przychodu w sektorze zboża i maki o ponad 300 mln zł, a w sektorze skrobi o blisko 50 mln zł.

Najlepszym przykładem, że konsolidacja w branży daje dziś dobre efekty i zwiększa wzrost konkurencyjności polskich firm, jest PKN Orlen. Krytyka fuzji Orlenu z Lotosem, głoszona przez opozycję, napotyka na coraz więcej kontrargumentów. Najnowszym jest ocena Agencji Moody's Investors Service, która podniosła rating emitenta PKN Orlen do najwyższego w historii koncernu poziomu Baa1. Zdaniem ekspertów to efekt skutecznej realizacji procesów przejęć, w tym zakończonej fuzji z Grupą Lotos i finalizowanego obecnie połączenia z PGNiG oraz mocnych fundamentów finansowych Grupy Orlen. Według Moody's skuteczne przejęcie gazowych aktywów może stanowić podstawę do dalszego wzrostu oceny PKN Orlen jako lidera procesu transformacji energetycznej Polski. – Inwestujemy w rozwój Grupy Orlen, wzmacniamy dotychczasowe i wchodzimy w nowe, perspektywiczne obszary działalności, skutecznie konsolidując podmioty z sektora energetycznego w Polsce i w regionie. Jednocześnie generujemy solidne wyniki finansowe i utrzymujemy pod ścisłą kontrolą zadłużenie koncernu. Nasze działania przynoszą wymierne efekty, co dostrzega Moody's. Podwyższony rating uwzględnia zakończoną właśnie fuzję PKN Orlen z Grupą Lotos i po niemal jednomyślnych decyzjach akcjonariuszy obu spółek podczas Nadzwyczajnych Walnych Zgromadzeń stanowi kolejny dowód na to, że transakcja jest biznesowo słusznym kierunkiem. Wysoka ocena potwierdza też pozytywną ocenę Moody's dla strategii budowy firmy multienergetycznej, uwzględniającej w niedalekiej przyszłości połączenie z PGNiG – mówi Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen.

Spis treści



s. 2 Europa Środkowa w roli „fabryki Europy”

Pandemia COVID-19 pokazała, że przenoszenie produkcji z Europy do Chin czy Meksyku było kardynalnym błędem. Kryzys związany z pandemią doprowadził do przerwania łańcuchów dostaw, braków towarów – a tym samym kłopotów wielu branż. Dlatego firmy ogłosiły powrót na europejskie podwórko. Korzysta na tym również Polska dzięki swojemu położeniu, coraz lepszej infrastrukturze, a przede wszystkim bardzo dobrze wyszkolonym pracownikom.



s. 4 Luksus po polsku

Polacy stają się coraz bardziej zamożnym społeczeństwem. Stale też powiększa się grono rodzimych konsumentów dóbr luksusowych, wydających coraz więcej na samochody z najwyższej klasy, luksusową biżuterię czy odzież znanych światowych projektantów. Według badania firmy doradczej KPMG w 2021 r. polski rynek dóbr luksusowych osiągnął niebagatelną wartość 30 mld zł.



s. 6 PKO Bank Polski promuje rodzinne oszczędzanie

W mądrym oszczędzaniu polskie rodziny wspiera PKO Bank Polski, który ostatnio zmienił swoją ofertę, dostosowując ją do aktualnych potrzeb i oczekiwań klientów. Nowymi propozycjami dla rodzin oferowanymi przez największy polski bank detaliczny są m.in.: PKO Konto za Zero Rodzina 500+, promocyjne oprocentowanie środków gromadzonych na Pierwszym Koncie Oszczędnościowym, atrakcyjnie lokaty bankowe czy nowy produkt oszczędnościowo-inwestycyjny.



s. 8 Kto funduje Europejczykom energetyczne ubóstwo?

Z najnowszych danych wynika, że już 50 mln obywateli Unii Europejskiej żyje w ubóstwie energetycznym, a prognozy wskazują, że będzie ich co najmniej 100 mln. Mimo to Komisja Europejska chce zielonej rewolucji w energetyce i forsuje pakiet Fit for 55. Tymczasem pojawiają się kolejne mocne dowody, że tzw. ocieplenie klimatu to teoria naciągana pod tę lansowaną przez tych, którzy na zielonej rewolucji chcą zarobić.

Wstęp



Jedną z głównych obietnic Zjednoczonej Prawicy po objęciu władzy była ta, że w Polsce nie zabraknie pracy. Słowo do dziś jest dotrzymywane, i to pomimo pandemii, która nie oszczędziła żadnego kraju świata, bestialskiej wojny u naszych granic, ogromnej pomocy, której udzielamy ukraińskiemu sąsiadowi, i spowolnieniu, które za chwilę dla wielu państw może oznaczać recesję.

Główny Urząd Statystyczny podał właśnie, że stopa bezrobocia w lipcu wyniosła w Polsce 4,9 proc., tak jak w czerwcu. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy znowu spadła o kilka tysięcy osób i wyniosła w lipcu 810,2 tys. wobec 818,0 tys. osób w czerwcu. To poziom rekordowo niski. Ostatni raz w rejestrach urzędu pracy mniej bezrobotnych – poniżej 700 tys., było na początku transformacji ustrojowej i gospodarczej w Polsce w lipcu 1990 r.

Dziś mówi się o bezrobociu naturalnym – nie pracuje tylko ten, kto nie może lub po prostu nie chce. Ale nawet w takiej sytuacji eksperci prognozują... dalszy spadek bezrobocia – do końca roku nawet do 4,5 proc.

– Bezrobocie w Polsce bije kolejne rekordy, jednak inaczej niż za czasów naszych poprzedników odnotowujemy rekordowe spadki – przewrotnie zauważa minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag. Warto przypomnieć, że w 2013 r. bezrobocie w Polsce w niektórych miesiącach przekraczało 14 proc.

Dlaczego zatem jeszcze dekadę temu, w czasach zupełnie spokojnych – patrząc z obecnej perspektywy – bezrobocie było trzy razy większe? A wśród młodych nawet dziesięciokrotnie większe, podczas gdy dzisiaj, mimo nawracającej pandemii, mimo napływu milionów obywateli Ukrainy, rynek pracy w Polsce ma się znakomicie?

Bo dziś przedsiębiorcy nie są zostawieni sami sobie. Obecny rynek pracy to efekt wielomiliardowego wsparcia dla przedsiębiorców w czasie pandemii na ochronę miejsc pracy, które bez rządowej pomocy w większości przepadłyby bezpowrotnie. To także efekt działań aktywizujących i wspierających oraz przemysłanej polityki migracyjnej, w tym otwarcia rynku pracy dla obywateli Ukrainy, którzy znakomicie wkomponowali się w luki na rynku.

Według wyliczeń Eurostatu w czerwcu Polska miała drugi najniższy poziom bezrobocia wśród państw członkowskich (2,7 proc.), ustępując jedynie Czechom (2,4 proc.). Średnia dla wspólnoty wynosi 6 proc.

Na tym polu jesteśmy dobrze przygotowani na ewentualne spowolnienie.

PG

Paweł Woźniak

redaktor naczelny



**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

WYDAWCA
FORUM SA

02-056 Warszawa ul. Filtrów 63 lok 43

Magazyn „Patriotyzm Gospodarczy”
jest dołączany do dziennika „Gazeta Polska Codziennie”

PREZES ZARZĄDU: **Beata Dróżdż**

REKLAMA: +48 505 942 582

REDAKTOR NACZELNY: **Paweł Woźniak**

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: **Mariusz Andrzej Urbanke, Andrzej Ratajczyk,
Anna Woźniak**

KOREKTA: **Justyna Foksowicz**

SKŁAD I OPRACOWANIE GRAFICZNE: **Mariusz Troliński STUDIO**

Miniony rok był okresem ogromnej akumulacji bogactwa na całym świecie. Od radzające się po pandemii gospodarki, stymulowane przez wzrosty giełdowe przyczyniły się do zwiększenia globalnej populacji bogaczy i ich bogactwa. Według najnowszej edycji „Światowego Raportu Zamożności” (World Wealth Report), przygotowanego przez firmę Capgemini, globalna populacja osób dysponujących majątkiem na poziomie min. 1 mln dolarów amerykańskich (HNWI – High Net Worth Individuals) wzrosła w 2021 r. o 7,8 proc. Natomiast ich majątek powiększył się o 8 proc. Najszybciej bogaciła się Ameryka Północna, mogąc pochwalić się najwyższym wzrostem liczby ludności HNWI i bogactwa (odpowiednio 13,2 proc. i 13,8 proc.). Ale duży wzrost zamożności zanotowano też w Europie (w strefie euro odnotowano 6,7 proc. wzrost populacji HNWI i 7,5 proc. w przyroście majątku), która pod tym względem wyprzedziła dominujący w ciągu ostatniej dekady region Azji i Pacyfiku.

Milionerów nie brakuje też w naszym kraju. Według analiz firmy doradczej KPMG pod koniec 2020 r. Polskę zamieszkiwało ponad 149 tys. osób zaliczanych do grupy HNWI. Co ciekawe, Polska w bezwzględnej liczbie HNWI wyprzedziła już takie kraje jak Portugalia, Finlandia, Grecja oraz Czechy. Z drugiej strony, daleko jeszcze nam pod tym względem do Niemiec (ponad 2,9 mln HNWI) czy Wielkiej Brytanii i Francji (po 2,5 mln HNWI).

Rośnie majątek Polaków

Na koniec 2021 r. suma majątku zgromadzonego przez gospodarstwa domowe w Polsce wyniosła 2 bln 802 mld zł. Stanowi to wzrost o 9 proc. względem 2020 r. Z roku na rok przybywa też w Polsce osób, których zarobki pozwalają ich zaliczać do grupy zamożnych i bogatych. Według raportu firmy doradczej KPMG „Rynek dóbr luksusowych. Luksus w dobie zrównoważonego rozwoju” w 2020 r. w Polsce mieszkało 284 tys. osób zamożnych o dochodach powyżej 20 tys. zł miesięcznie. Było ich o 7 proc. więcej niż w 2019 r., ale ich łączne dochody były wyższe aż o 15,1 proc. Z kolei liczba osób bogatych, o dochodach brutto przekraczających 50 tys. zł miesięcznie, wzrosła o 11,6 proc. do 77,1 tys. Przeciętne zarobki w tej grupie wyniosły prawie 134 tys. zł miesięcznie. Natomiast osób bardzo bogatych, zarabiających ponad 1 mln zł brutto rocznie, w 2020 r. w Polsce mieszkało ponad 35 tys., a ich łączne dochody wyniosły 92 mld zł. Średnio miesięcznie osoby z tej grupy zarabiały 216 tys. zł. Zarobki osób bardzo bogatych zwiększyły się o 23,8 proc. względem 2019 r., a liczebność tych osób powiększyła się o 10,3 proc.

Rynek dóbr luksusowych odrabia straty po pandemii

Wzrostowi zamożności polskiego społeczeństwa i rosnącej liczbie osób zamożnych i bogatych towarzyszy wzrost popytu na dobra luksusowe. Po załamaniu sprzedaży w 2020 r. w wyniku pandemii COVID-19 kolejny rok był czasem odbudowy na tym



Luksus po polsku

Polacy stają się coraz bardziej zamożnym społeczeństwem. Stale też powiększa się grono rodzimych konsumentów dóbr luksusowych, wydających coraz więcej na samochody z najwyższej klasy, luksusową biżuterię czy odzież znanych światowych projektantów. Według badania firmy doradczej KPMG w 2021 r. polski rynek dóbr luksusowych osiągnął niebagatelną wartość 30 mld zł.

Tekst **Andrzej Ratajczyk**

rynku. Jak wynika z raportu KPMG, w 2021 r. cały rynek dóbr luksusowych w naszym kraju był warty prawie 30 mld zł. – Ubiegły rok upłynął pod znakiem rekordowej inflacji, która w grudniu przekroczyła 8 proc. i osiągnęła najwyższy poziom od 21 lat, a pierwsze półrocze 2022 r. przyniosło w tym zakresie kolejne rekordy. Choć osoby zamożne i bogate są dotknięte inflacją w mniejszym stopniu niż reszta

Polaków, ma ona przełożenie na decyzje zakupowe także tej grupy. Jednym z bezpośrednich efektów inflacji, który obserwujemy, jest zwiększone zainteresowanie dobrami luksusowymi jako lokatą kapitału czy też inwestycją. Jest to szczególnie widoczne w kategoriach takich jak nieruchomości, samochody czy luksusowa biżuteria – twierdzi Andrzej Marczak, partner KPMG w Polsce.

Rośnie sprzedaż luksusowych aut

Ubiegłoroczne dobre wyniki sprzedaży dóbr luksusowych to głównie zasługa segmentu samochodów premium i luksusowych. Ten największy segment rynku dóbr luksusowych w Polsce w 2021 r. osiągnął 25,3-proc. wzrost wartości, do poziomu 20,5 mld zł. To także jedyny segment, na którym wartość sprzedaży przekroczyła już tę z 2019 r. – o 23,4 proc. Jak wskazano w raporcie KPMG, w ubiegłym roku w Polsce zarejestrowano ponad 91 tys. nowych samochodów premium i 267 sztuk aut luksusowych.

Również w tym roku auta z wyższej półki cieszą się dużym zainteresowaniem polskich kierowców. Według danych Instytutu Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar od stycznia do lipca 2022 r. odnotowano rejestracje 54 260 nowych aut z wyższej półki. Jeśli chodzi o najdroższe, najbardziej prestiżowe marki to najlepiej do połowy tego roku sprzedawały się auta marek Ferrari (47 szt.), Bentley (43 szt.), Maserati (35 szt.) i Lamborghini (26 szt.). W tym okresie nabywców znalazło też 14 aut marki Aston Martin i 3 marki Rolls-Royce.

Inflacja i wojna w Ukrainie może zmniejszyć popyt na luksus

Oprócz branży motoryzacyjnej najlepiej radzi sobie segment alkoholi, którego wartość w 2021 r. wyniosła 1,2 mld zł i który prawdopodobnie już w 2022 r. osiągnie wartość sprzedaży sprzed pandemii. Rynek luksusowej odzieży i akcesoriów w ub.r. powiększył się o 418 mln zł, czyli 16,6 proc. (r/r), odrabiając dużą część spadków odnotowanych w pierwszym roku pandemii. Wartość rynku wyniosła 2,9 mld zł, a prognozy wskazują, że odbuduje swoją rekordową wartość z 2019 r. (3,1 mld zł) już w przyszłym roku. Z kolei wartość segmentu luksusowej biżuterii i zegarków wyniosła w 2021 r. 493 mln zł i była wyższa o 15 proc. niż rok wcześniej. Warto wspomnieć, że w ubiegłym roku sprzedaż luksusowych zegarków niemalże powróciła do poziomu sprzed wybuchu pandemii (224 mln zł).

– W znacznie gorszej sytuacji znajduje się segment luksusowych hoteli i SPA, który najboleśniej doświadczył obustrzeń w szczycie pandemii, a choć miniony rok przyniósł wzrost, przed branżą jeszcze długa droga do odrobienia strat. Wszelkie przewidywania przyszłości obciążone są dozą ryzyka, przede wszystkim ze względu na sytuację na Ukrainie, ogólną sytuację gospodarczą, a także ewentualną możliwość ponownego wprowadzenia obustrzeń w gospodarce, jeśli sytuacja epidemiczna w Polsce się pogorszy – wskazuje Tomasz Wiśniewski, partner KPMG w Polsce.

Rynek luksusowych usług hotelarskich i SPA w 2020 r. stracił dwie trzecie swojej wartości, dlatego 13,1-proc. wzrost osiągnięty rok później nie jest imponujący. W 2021 r. segment pozostawał przesłonięty o połowę mniejszy niż przed wybuchem pandemii, a jego wartość wyniosła 576 mln zł.

25 LAT NA GIEŁDOWYM PARKIECIE

25 LAT

**DEBIUTU
GIEŁDOWEGO**

— KGHM Polska Miedź —

W lipcu mija 25 lat od debiutu KGHM Polska Miedź na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Fakt pojawienia się akcji spółki na warszawskim parkiecie pozostaje jednym z ważniejszych wydarzeń w historii polskiego rynku kapitałowego.

www.kghm.com



PKO Bank Polski promuje rodzinne oszczędzanie

Wysoki poziom inflacji, rosnące ceny i koszty utrzymania stały się w ostatnim czasie wielkim wyzwaniem dla polskich gospodarstw domowych. Istotną kwestią stało się racjonalne gospodarowanie rodzinnymi budżetami i wolnymi środkami finansowymi. W mądrym oszczędzaniu polskie rodziny wspiera PKO Bank Polski, który ostatnio zmienił swoją ofertę, dostosowując ją do aktualnych potrzeb i oczekiwań klientów. Nowymi propozycjami dla rodzin oferowanymi przez największy polski bank detaliczny są m.in.: PKO Konto za Zero Rodzina 500+, promocyjne oprocentowanie środków gromadzonych na Pierwszym Koncie Oszczędnościowym, atrakcyjnie lokaty bankowe czy nowy produkt oszczędnościowo-inwestycyjny.



PKO Bank Polski, oprócz produktów typowo bankowych jak konta czy lokaty, aktywnie włączył się w realizację programów wspierających polskie rodziny, takich jak m.in. Rodzina 500+. Dzięki podpisanej umowie z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej klienci banku mogli już od kwietnia 2016 r. elektronicznie wypełnić wniosek o świadczenie wychowawcze, dostępny w serwisach internetowych banku. Udział PKO Banku Polskiego w programie Rodzina 500+ to tylko jeden z przejawów zaangażowania banku w budowę e-państwa. Od 2012 r. bank

współpracuje z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) i jest odpowiedzialny za obsługę transakcyjną: prowadzenie skonsolidowanych rachunków funduszy oraz rachunków ZUS, a także realizację wypłat masowych. W marcu 2016 r. PKO Bank Polski podpisał porozumienie z ZUS, dzięki któremu klienci banku mogą założyć profil na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS z poziomu serwisów bankowości on-line.

Z myślą o polskich rodzinach PKO Bank Polski wprowadził korzystne rozwiązania finansowe dla rodzin korzystających ze

świadczeń 500+ oraz chcących powiększyć rodzinne oszczędności. Bank m.in. zaoferował klientom atrakcyjne warunki PKO Konta za Zero Rodzina 500+ (bez opłat), a także promocyjne oprocentowanie na Pierwszym Koncie Oszczędnościowym, które wynosi do 6 proc. w skali roku. To dowód na to, że bank uważnie obserwuje otoczenie gospodarcze i reaguje na potrzeby klientów. Rodzice dzieci, którzy zdecydują się na powiązanie rachunku z wypłatami świadczeń z programu 500+ i spełnią proste kryteria, mogą korzystać z niego bez opłat.

Konto za zero złotych, promocyjne oprocentowanie

W ramach aktualnej oferty klient PKO Banku Polskiego, który otworzy PKO Konto za Zero Rodzina 500+, otrzymuje bardzo atrakcyjne warunki: 0 zł za prowadzenie rachunku, 0 zł za kartę (jeśli wykona w miesięcznym okresie rozliczeniowym transakcje bezgotówkowe na minimum 200 zł,

W ofercie PKO Banku Polskiego dostępna jest też Lokata 60+ , oprocentowana stawką 6 proc. w stosunku rocznym. Produkt jest przeznaczony dla osób powyżej 60. roku życia. Jeżeli lokata jest otwierana w powiązaniu z rachunkiem wspólnym, warunek muszą spełniać wszyscy posiadacze.

#

za Zero dla Rodziny 500+ można zarządzać w aplikacji mobilnej iPKO i serwisie internetowym iPKO, w którym dostępny jest również wniosek o świadczenie Rodzina 500+. Największy polski bank detaliczny promuje także rodzinne oszczędzanie na Pierwszym Koncie Oszczędnościowym. Od 1 lipca PKO Bank Polski wprowadził promocyjne oprocentowanie tego konta, które wynosi do 6 proc. w skali roku. Oprocentowanie salda do 10 tys. zł wynosi 4 proc. Dodatkowe 2 proc. klient zyskuje za systematyczne oszczędzanie – warunkiem są wpłaty w przedziale pomiędzy 20 zł a 1000 zł przez minimum 3 miesiące. Pierwsze Konto Oszczędnościowe może być otwarte dla dzieci do 18. roku życia, a warunkiem jest posiadanie lub otwarcie PKO Konta Dziecka lub PKO Konta Pierwszego. Rodzice mogą założyć konto już od pierwszych dnia życia dziecka. Od 1 lipca bank podwyższył również oprocentowanie na rachunku PKO Konto Dziecka do 3 proc., jeśli na koncie jest nie więcej niż 2,5 tys. zł, oraz do 1 proc. dla salda powyżej tej kwoty. Konto jest bezpłatne i przeznaczone dla dzieci do 12. roku życia.

Nowości w ofercie depozytowej

W ostatnich tygodniach PKO Bank Polski wprowadził też atrakcyjne dla klientów zmiany w ofercie depozytowej. Od 8 lipca w banku można założyć Lokatę progresywną na okres 18 miesięcy, której oprocentowanie zmienia się co 6 miesięcy od 3 proc. przez 6 proc., do 9 proc. Bank podwyższył też oprocentowanie lokat z aktualnej oferty. – Dbamy o atrakcyjność naszej oferty depozytowej, szczególnie w zmieniających się warunkach rynkowych. Odpowiednio, na bieżąco do tych zmian modyfikujemy parametry lokat i poszerzamy ich ofertę. Z pewnością najnowsze zmiany zostaną docenione przez klientów i spotkają się z ich zainteresowaniem. Już teraz obserwujemy duże zainteresowanie nowymi lokatami wprowadzonymi do oferty. Bank na bieżąco analizuje sytuację na rynku oszczędności i będzie systematycznie dostosowywał ofertę do zachodzących zmian – zapewnia Rafał Madej, dyrektor Departamentu Produktów Inwestycyjnych w PKO Banku Polskim. Nowościami w ofercie banku są także: lokata na nowe środki dla klientów Bankowości Osobistej i Prywatnej (na 6 miesięcy, nieodnawialna, oprocentowana 6,5 proc. w skali

roku, która zastąpi dotychczasowe lokaty na 3 i 12 miesięcy) oraz lokata na nowe środki, na 6 miesięcy, nieodnawialna, oprocentowana 5 proc. w skali roku (zastępując dotychczasowe lokaty na 3 i 12 miesięcy). W nowej ofercie banku dokonano też zmiany okresu umownego lokaty mobilnej z 1 na 3-miesięczną. Jest to lokata nieodnawialna, oprocentowana 6 proc. w skali roku, przy limicie wpłaty 50 tys. zł (klient może posiadać w jednym czasie tylko jedną taką lokatę). Bank zwiększył oprocentowania do 3 proc. w skali roku lokaty 3-miesięcznej dla klientów Bankowości Osobistej i Prywatnej. Zwiększone zostało też oprocentowanie lokat 3-, 6- i 12-miesięcznej, dostępnych w kanałach cyfrowych odpowiednio do 1,5; 2 i 2,5 proc. w skali roku. Podniesione do 1 proc. będzie też oprocentowanie lokaty 3-miesięcznej oferowanej w placówkach banku. W ofercie PKO Banku Polskiego dostępna jest też Lokata 60+ , oprocentowana stawką 6 proc. w stosunku rocznym. Produkt jest adresowany do osób powyżej 60. roku życia. Jeżeli lokata jest otwierana w powiązaniu z rachunkiem wspólnym, warunek muszą spełniać wszyscy posiadacze. Na tę lokatę można wpłacić od 1000 do 50 tys. zł. W przypadku rachunków wspólnych limit jednej lokaty obejmuje łącznie wszystkich współposiadaczy rachunku. Można mieć tylko jedną aktywną lokatę, a jeżeli wypłaci się pieniądze przed końcem umowy, otrzyma się kapitał bez odsetek. Nie można wypłacać i dopłacać pieniędzy do otwartej lokaty.

Duże zainteresowanie nowym programem inwestycyjnym

Niedawno w ofercie banku pojawił się nowy produkt oszczędnościowo-inwestycyjny Autolokacja III. Opiera się on na 6-miesięcznej lokacie oprocentowanej 7 proc. w skali roku, z której środki są w cyklach miesięcznych stopniowo przenoszone do wybranego przez klienta funduszu inwestycyjnego. Produkt ten spotkał się z dużym zainteresowaniem klientów (od uruchomienia sprzedaży w końcu czerwca suma ulokowanych w ramach Autolokacji III środków wyniosła już kilkadziesiąt milionów złotych). To pokazuje, że polscy klienci banków stają się dojrzałsi jako konsumenci usług finansowych i sięgają po bardziej zaawansowane rozwiązania w zakresie lokowania oszczędności. Autolokacja III daje szansę na większy zysk z inwestycji dzięki rozłożonemu w czasie, stopniowemu przesuwaniu środków z lokaty do subfunduszu o większym potencjale zysku. Po przystąpieniu do programu wpłacone środki będą co miesiąc automatycznie przenoszone z 6-miesięcznej lokaty do wybranego subfunduszu. – Autolokacja III opiera się podobnie jak w poprzednich edycjach programu na atrakcyjnie oprocentowanej lokacie – tym razem 6-miesięcznej ze stawką 7 proc. w skali roku. Minimalna wymagana kwota wpłaty do programu to 10 tys. zł. W trakcie 6 miesięcy trwania lokaty środki z niej są cyklicznie, co miesiąc konwertowane do wybranego subfunduszu, co pozwala uśrednić cenę zakupu jednostek funduszy i zmniejszyć ryzyko inwestycji. Autolokacja to również wygoda inwestowania – klient nie musi pamiętać o comiesięcznym przenoszeniu części środków z lokaty do wybranego subfunduszu – wyjaśnia Rafał Madej.

Klient sam wybiera fundusz

Zasady działania programu Autolokacja III nie są skomplikowane. W dniu otwarcia programu 1/7 wpłaconej kwoty jest przelewana do funduszu, a za pozostałe 6/7 zakładana jest lokata. Przez kolejne 6 miesięcy, raz w miesiącu następuje przelew pieniędzy (kolejnej 1/7 części wpłaconej kwoty) z lokaty do wybranego przez klienta funduszu. Po 6 miesiącach pieniądze są w całości w wybranym funduszu, lokata jest zamykana, a naliczone dla niej odsetki są przelewane na konto klienta.

W ramach Autolokacji III inwestorzy mogą wybrać jeden z ośmiu subfunduszy, przy czym ważne jest, by pamiętać o dostosowaniu tego wyboru do indywidualnie akceptowanego poziomu ryzyka i możliwości finansowych. Dlatego dla wielu osób wyborem podstawowym do stopniowego przenoszenia środków z lokaty będą prawdopodobnie subfundusze dłużne.

Nowatorskie inwestowanie i oszczędzanie

Autolokacja III jest skierowana do klientów rozpoczynających przygodę z inwestycjami w fundusze, którzy cenią sobie wygodę i oszczędność czasu, a także poszukują różnorodnych, gotowych rozwiązań oszczędnościowo-inwestycyjnych. Program umożliwia skorzystanie z mechanizmu uśredniania ceny nabycia jednostek uczestnictwa funduszy poprzez stopniowe przenoszenie środków z lokaty do wybranego subfunduszu spośród 8 wchodzących w skład PKO Parasolowy – fio. Autolokacja III jest dostępna w placówkach banku oraz w aplikacji mobilnej iPKO i serwisie transakcyjnym iPKO. Każdy, kto ma konto w PKO Banku Polskim i korzysta z iPKO, może po zalogowaniu do serwisu kliknąć w zakładkę „Oferta” i przejść do działu „Inwestowanie i oszczędzanie”, tam wybrać „Autolokacja III” i po kliknięciu w pole „Otwórz” w zakładce „Emerytura i Inne” kupić program inwestycyjny.

Autolokacja III jest produktem oszczędnościowo-inwestycyjnym, który poszerza ofertę lokowania oszczędności w PKO Banku Polskim o nowatorskie rozwiązania pozwalające klientom na skorzystanie z różnych form pomnażania środków. To także dowód na to, że bank reaguje na potrzeby klientów. Warto wspomnieć, że program inwestycyjny Autolokacja nie jest czymś zupełnie nowym dla klientów PKO Banku Polskiego. Bank w minionych latach (w 2016 r. i 2018 r.) oferował już dwukrotnie tego typu program umożliwiający stopniowe przenoszenie środków ze standardowej lokaty terminowej do wybranego funduszu inwestycyjnego.

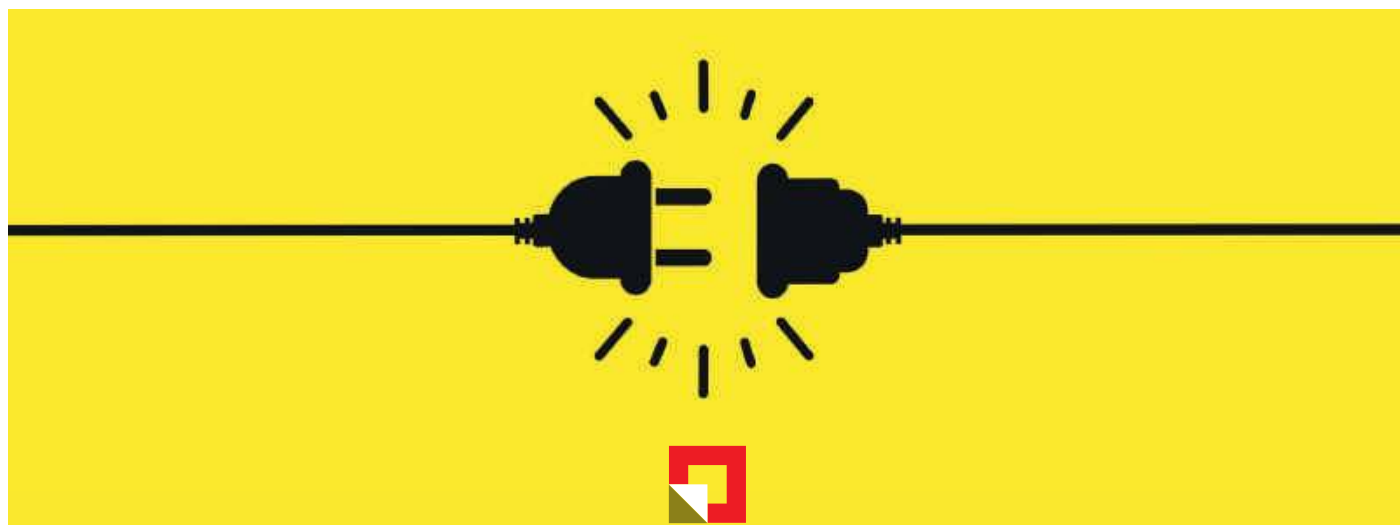
Nowa, zróżnicowana oferta PKO Banku Polskiego skierowana do polskich rodzin pozwoli zadbać o domowe finanse w niepewnych czasach, powiększyć rodzinne oszczędności, ale też może pomóc w zabezpieczeniu finansowej przyszłości zarówno dzieci, jak i osób starszych. 

ARTYKUŁ POWSTAŁ PRZY WSPÓŁPRACY Z PKO BANKIEM POLSKIM



inaczej koszt miesięczny karty wyniesie 1,90 zł). Klienci banku nie będą też ponosić kosztów za wypłaty z bankomatów PKO Banku Polskiego, a także wypłaty z obcych bankomatów za pomocą BLIKA.

PKO Konto za Zero dla Rodziny 500+ to rachunek dla jednej lub dwóch osób od 18. roku życia, na które będą przekazywane świadczenia Rodzina 500+. Rachunek ten może być kontem wspólnym np. dla rodziców dzieci, na które wypłacane jest świadczenie. Produkt może być dla rodziny jednym ze sposobów na budowanie kapitału i zabezpieczenie przyszłości dziecka. PKO Kontem



Kto funduje Europejczykom energetyczne ubóstwo?

Z najnowszych danych wynika, że już 50 mln obywateli Unii Europejskiej żyje w ubóstwie energetycznym, a prognozy wskazują, że będzie ich co najmniej 100 mln. Mimo to Komisja Europejska chce zielonej rewolucji w energetyce i forsuje pakiet Fit for 55. Tymczasem pojawiają się kolejne mocne dowody, że tzw. ocieplenie klimatu to teoria naciągana pod tezę lansowaną przez tych, którzy na zielonej rewolucji chcą zarobić.

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**

W najbliższym czasie w Europie może zabraknąć energii. Nawet bogate Niemcy wprowadzają więc restrykcyjne przepisy o oszczędności energii w budynkach publicznych – maksymalna temperatura ma tam wynieść 19 stopni. Na początku sierpnia podobne restrykcje wprowadziła Hiszpania. Tam też trzeba będzie przykręcać kaloryfery w obiektach publicznych pod groźbą surowych kar. Wicepremier Jacek Sasin zapowiada, że polska energetyka zawodowa jest dobrze przygotowana do sezonu grzewczego i nie powinno być problemów ani z energią ciepłą, ani elektryczną. Kłopoty mogą mieć jedynie ciepłownie mniejsze, które do niedawna korzystały z węgla rosyjskiego. – Powodem takiego stanu rzeczy są braki węgla i brak potencjału do szybkiego zwiększenia jego produkcji – uważa prezes Górnictwej Izby Przemysłowo-Handlowej Janusz Olszowski. – Praktycznie zostaliśmy zmuszeni, żeby nie inwestować w górnictwie, ograniczać moce produkcyjne, a nadal 70 proc. energii w Polsce jest produkowane z węgla i w sytuacji nałożenia embarga na węgiel rosyjski brakuje nam 8–9 mln ton na rynku. Przy tej całej akcji proklamacyjnej zapomnieliśmy o sprawach niezależności energetycznej, o bezpieczeństwie dostaw surowców, o bezpieczeństwie podaży energii – zauważa w rozmowie z Portalem Samorządowym.

Badania naukowe podważają wiarygodność środowisk antysmogowych

Według europosłanki PiS Izabeli Kloc mobilizacja polityczna, gospodarcza i technologiczna w celu osiągnięcia celów klimatycznych

jest bezprecedensowa w naszej historii. – Naukowcy sugerują, że nawet przy wysiłkach takich jak aktualnie podejmowane są w Europie, ludzkość po prostu nie jest w stanie znacząco spowolnić zmian klimatycznych – uważa Kloc. – Kolejne badania naukowe podważają wiarygodność środowisk antysmogowych, mimo to miliony Polaków zmuszono do niebotycznych wydatków na ogrzewanie – uważa Łukasz Horbacz, prezes Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla. – Tak było z ekogroszkiem, gdzie na podstawie jednego badania „poligonowego” próbowano podważyć dziesiątki poważnych badań naukowych, które wielokrotnie udowodniły proekologiczne właściwości ekogroszku. Tak było też z kominkami, w które środowiska antysmogowe uderzyły podając zupełnie nieprawdziwe dane – dodaje. Do publikacji tej odnieśli się później eksperci ze świata nauki – dr inż. Krystyna Kubica oraz dr hab. inż. Robert Kubica, którzy zażądali sprostowania nieprawdziwych treści. Najnowsze badania przeprowadzone przez akredytowane laboratorium potwierdziły kilkadziesiąt razy niższą emisyjność nowoczesnych kominków od danych podawanych przez środowiska antysmogowe. Mimo to wiele gmin zakazuje palenia w kominkach. – Celem nadrzędnym środowisk antysmogowych jest całkowita eliminacja urządzeń, w ogromnej większości polskich, zasilanych paliwami stałymi, także tych zgodnych z najbardziej restrykcyjnymi normami emisyjnymi, aby w ich miejsce promować urządzenia w ogromnej większości zagraniczne, w postaci kotłów gazowych, pomp ciepła, paneli fotowoltaicznych – twierdzi Horbacz. Za wszystkim stoją wielkie koncerny i pieniądze, czego przykładem jest szwedzka aktywistka klimatyczna Greta Thunberg. Hiszpański „El Confidencial” podał, że za Thunberg stoi wielkie lobby funduszy finanso-

wych i firm energetycznych, które są zainteresowane eliminowaniem użycia węgla w energetyce. Grupy te wspierają nie tylko strajki klimatyczne, ale także oddziałują na światową opinię publiczną oraz próbują wpływać na rządy poszczególnych krajów. Niedawno „Welt am Sonntag” ujawnił, że Fundacja Klimatyczna Meklemburgii-Pomorza Przedniego, która została powołana przez rząd landu, specjalnie w celu ukończenia rurociągu Nord Stream 2 otrzymała łącznie 192 mln euro od spółki zależnej Gazpromu – Nord Stream 2 AG. Firmy i grupy interesów lobbują też w Brukseli, a ta proponuje coraz ostrzejsze przepisy klimatyczne. Europosłanka PiS Beata Szydło uważa, że projekt Fit for 55 z jednej strony ma szczytny cel – chronienie klimatu, przyszłości naszej planety. – Ale z drugiej strony ten szczytny cel ma być osiągnięty poprzez degradację europejskiej gospodarki, utratę miejsc pracy, niebotyczny wzrost ubóstwa milionów Europejczyków i degradację całych regionów – zauważa.

Odczyty sieci niezgodne z polityką klimatyczną

Kolejni eksperci wskazują przy tym, że unijna i światowa polityka gospodarcza prowadzona przeciw tzw. ociepleniu klimatu wdrażana jest na bazie niesolidnych danych. Właśnie opublikowany w USA raport o pomiarach wzrostu temperatury na świecie ujawnia, że pomiary te były fałszywe. Raport został opracowany przez The Heartland Institute – jedną z wiodących na świecie organizacji promujących pracę naukowców, którzy są sceptyczni co do tego, że działalność człowieka powoduje kryzys klimatyczny – dokument sporządzony został na podstawie danych satelitarnych oraz

kontrolnych badań ankietowych w stacjach pogodowych rządowej agencji NOAA (National Oceanic and Atmospheric Administration), które podają oficjalne dane o temperaturze w Stanach Zjednoczonych. Zaprezentował go najpopularniejszy portal środowiskowy w USA – WattsUpWithThat.com. Tytuł artykułu jest znamieny i mówi sam za siebie: „Skorumpowane stacje klimatyczne: Oficjalny amerykański rekord temperatury powierzchniowej pozostaje fatalnie wadliwy”. Ujawnione w raporcie badania pokazują, że aż 96 proc. stacji pogodowych może dawać fałszywe pomiary ze względu na lokalne efekty urbanizacji – wytwarzające odchylenia cieplne z powodu ich bliskiego sąsiedztwa z asfaltem, maszynami i innymi obiektami emitującymi, zatrzymującymi lub wzmagającymi ciepło. Eksperci The Heartland Institute podkreślają, że umieszczanie stacji pomiarów temperatury w takich miejscach narusza standardy agencji NOAA i mocno podważa zasadność i wagę dotychczasowego oficjalnego naukowego konsensusu w sprawie trendów ocieplenia klimatu w USA. Na stacjach, które nie spełniają norm, zlokalizowanych w pobliżu sztucznych gorących punktów, średnia temperatura od 30 lat rośnie. Tymczasem skorygowana temperatura podawana przez NOAA pokazuje wahania, a ich trend jest często ujemny. Athony Watts, dyrektor badań w NOAA, powiedział, że system, na którym oparto skorygowane badania, jest najnowocześniejszą siecią pomiaru temperatury powierzchni, zwaną US Climate Reference Network. Jest ona wolna od lokalnych błędów cieplnych. Niestety dane, które generuje ta supernowoczesna sieć, nigdy nie są wymieniane w miesięcznych lub rocznych raportach klimatycznych podawanych do wiadomości publicznej.

Polityka energetyczna to sprawa indywidualna każdego kraju

W Europie dominuje mimo to zielona ideologia. – Zielony ład może doprowadzić Europę do gospodarczej anarchii, a na ludzi ściągnąć energetyczne ubóstwo. To scenariusz na konflikt, którego skutków i skali nie jesteśmy w stanie przewidzieć – uważa Izabela Kloc. Zdaniem szefa górnictwej Solidarności Bogusława Hutka powinniśmy trzymać się własnych surowców, które dają gwarancję bezpieczeństwa. – Stawianie na odnawialne źródła energii sprawy nie rozwiązuje, bo też nas uzależni, tyle że technologicznie – od producentów urządzeń, które produkują energię z wiatru czy światła słonecznego, a tak się składa, że producenci ci również pochodzą spoza Polski – uważa związkowiec. – Dzisiaj jest najważniejszy moment, by przemyśleć politykę energetyczną w wymiarze krajowym i europejskim. Uważam, że każdy kraj powinien realizować własną politykę energetyczną, opierając ją w możliwie dużym stopniu na własnych surowcach. I każdy kraj powinien mieć prawo do inwestycji w takie źródła energii, jakie uzna za słuszne – dodaje. Jego zdaniem polityka klimatyczna UE nie powinna pełnić roli nadrzędnej. – Dzisiaj rozwój nowoczesnych rozwiązań technologicznych, opartych na węglu, jest zablokowany – zaznacza Hutek. – Oczywiście w Europie, bo takie kraje jak Japonia czy Australia nie widzą w wykorzystywaniu węgla niczego złego. Pora, by się zreflektować i postawić na duże inwestycje w obszarze węgla, bo mamy go u siebie, a to – we współczesnym, nieobliczalnym świecie – jest gigantycznym atutem. Tylko trzeba umieć go wykorzystać – dodaje

Czwartek
25/08/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



INWESTYCJE Z WARSZAWY NAD ZEGRZE POCIĄGIEM

Kolej powraca nad Zegrze

Planowany termin udostępnienia trasy to koniec tego roku | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Po prawie 30 latach powraca połączenie kolejowe do Zegrza. Mieszkańcy gmin znajdujących się na północnym Mazowszu zyskają łatwiejszy i wygodniejszy dojazd do stolicy. – Planowany termin udostępnienia trasy to koniec tego roku – mówi nam Martyn Jandula z zespołu prasowego PKP PLK SA.

Anna Gębalska-Berekets

Mieszkańcy Zegrza, Wieliszewa i gmin znajdujących się na północy Mazowsza zyskają łatwiejszy dojazd do pracy i szkół. Po prawie 30 latach PKP Polskie Linie Kolejowe SA przywracają połączenia kolejowe do Zegrza. Wartość inwestycji to ok. 45 mln zł. Jak informują kolejarze, budowany jest tor z Wieliszewa do Zegrza Południowego. Jest już ułożonych 200 m nowych torów. Kolejne 900 m terenu przygotowano do układania podkładów i szyn. Na części trasy postawiono słupy sieci trakcyjnej. Budowane jest odwodnienie. – W Zegrzu Południowym powstały korpusy dwóch peronów. Kładzione są instalacje i okablowanie, co poprzedza układanie nawierzchni. Trwają także prace na dościach na stacji. Dostępność dla osób o ograniczonych możliwościach poruszania się zapewnią pochylnie – wyjaśnia w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” Martyn Jandula z zespołu prasowego PKP PLK SA.

Warto wspomnieć, że kierowcy korzystają już z nowej na-

W Zegrzu Południowym i w gminie Nieporęt jest wiele osób, które pracują w Warszawie. Przywrócenie połączenia kolejowego zapewni im wygodniejszy dojazd do stolicy, a mieszkańcom Warszawy nad Jezioro Zegrzyńskie – wyjaśnia radny Traczyk

wierzchni na przebudowanym przejeździe kolejowo-drogowym na ul. Modlińskiej. – Tuż obok powstanie nowy przystanek Wieliszew Centrum – dodaje Jandula. Przedstawiciele PKP PLK SA wyjaśniają, że dzięki tej inwestycji mieszkańcy zyskają wygodny dojazd do pracy i szkół. – Będzie także sprawne połączenie pociągami nad Zalew Zegrzyński – podkreśla Martyn Jandula.

Kolejarze informują, że prace na linii Wieliszew–Zegrze Południowe oprócz budowy nowych torów obejmują również montaż rozjazdów. Będzie zamontowana sieć trakcyjna, a prowadzenie ruchu pociągów zapewni nowoczesny system sterowania. – Planowany termin udostępnienia trasy to koniec tego roku – mówi nam Jandula.

Stefan Traczyk (PiS), radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego, mówi nam, że inwestycja na linii Wieliszew–Zegrze Południowe poprawi atrakcyjność regionu. – W Zegrzu Południowym i w gminie Nieporęt jest wiele osób, które pracują w Warszawie. Przywrócenie połączenia kolejowego zapewni im wygodniejszy dojazd do stolicy, a mieszkańcom Warszawy nad Jezioro Zegrzyńskie – miejsce, tak chętnie odwiedzane w okresie wakacyjnym – wyjaśnia w rozmowie z nami radny Traczyk.

Projekt „Prace na linii kolejowej nr 28 Wieliszew–Zegrze” jest dofinansowany w 80 proc. ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014–2020. Realizacja zadania odbywa się w systemie „projektuj i buduj”.

KALENDARIUM POWSTANIA

25 sierpnia 1944 r.

Niemieckie ataki na klasztor Kanoniczek przy pl. Teatralnym i zakłady Fiata na ul. Sapieżyńskiej zostają odparte. Częściowemu zburzeniu ulega katedra. Po całodziennym boju z użyciem czołgów, moździerzy, granatników, miotaczy płomieni i min Niemcom udaje się zepchnąć obrońców szpitala Jana Bożego do ostatnich ruin od strony ul. Sapieżyńskiej. Jednocześnie trwają walki o PWPW. Niemcy zajmują szkołę przy ul. Rybaki. Do walki na Starym Mieście wchodzi kolejne posiłki niemieckie w sile 1500 ludzi. Wobec braku możliwo-

ści dowodzenia w nocy z 25 na 26 sierpnia opuszcza Stare Miasto Komenda Główna AK, przechodząc kanałami do Śródmieścia i przenosząc się do gmachu PKO przy ul. Świętokrzyskiej. W nocy z 24 na 25 sierpnia przez wyłomy w podziemiach żołnierze batalionu AK „Kiliński” zdobywają Cafe Club na rogu Al. Jerozolimskich i Nowego Świata. Cała parzysta strona Alej od Nowego Świata do Marszałkowskiej jest już w polskich rękach.

(oprac. NKK)





DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w okresie od 18 sierpnia do 24 sierpnia wyniosła 4258. We wszystkich województwach zanotowano łącznie 26 969 przypadków zakażeń, w tym ponownych 4663. We wspomnianym okresie z powodu COVID-19 zmarło w całym kraju 26 osób, a 112 z powodu chorób współistniejących.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

GINĄCE ZAWODY

Szewc w podwórzu

Gdyby Tomasz Pietrzak otworzył swą pracownię przy ul. Targowej 46 przed wojną, napis na szyldzie brzmiałby tak, jak tytuł tego tekstu. Zakład szewski zlokalizowany jest w podwórzowej części kamienicy frontowej. Na szybie widnieje staroświecki szyld. Aktywność zawodowa i pasja Tomasza Pietrzaka przeczą opinii, że fach szewski należy do wymierających. Ponadto Praga-Północ zapewnia dobre warunki rzemieślnikom, dając im możliwość zawodowej realizacji.

Janusz Sujecki

Ta historia napawa optymizmem – należałoby życzyć wszystkim rzemieślnikom, by ich praca mogła odbywać się w równie korzystnych warunkach i przynosić tak wiele satysfakcji oraz dobrych efektów. Początki nie były jednak łatwe.

Tomasz Pietrzak zamieszkał w Warszawie w 2000 r. Zaczynał pracę w galerii handlowej, gdzie znajdował się punkt usługowy prowadzący naprawę obuwia. Po kilku latach postanowił zostać szewcem. Odbijał praktyki w pracowni Jacka Kamińskiego, gdzie nauczył się rzemiosła. Szewstwo postanowił potraktować w sposób twórczy – zajął się nie tylko standardową renowacją i naprawą butów, lecz także ich szyciem na miarę,

**\\ Tomasz Pietrzak szewstwo postanowił potraktować w sposób twórczy – zajął się nie tylko standardową renowacją i naprawą butów, lecz także ich szyciem na miarę, co w dzisiejszej Warszawie jest ogromną rzadkością **

co w dzisiejszej Warszawie jest ogromną rzadkością. – Zaczynałem pracę w pomieszczeniu na Ochocie, lecz zrezygnowałem

– wspomina Tomasz Pietrzak. Lokal był – jak sam określił to miejsce – „okropny – niecałe osiem metrów w wózkowni”. Pragę-Północ wybrał w 2017 r. jako „miejsce z duszą”. Istotny wpływ na jego decyzję miała informacja, że dzielnica ta daje preferencyjne warunki dla osób wykonujących ginące zawody. – Lokal przy Targowej 46 wynajmłem w stanie ruiny – nikt go nie chciał. Wziąłem udział w konkursie, a następnie wyremontowałem na własny koszt – mówi Tomasz Pietrzak.

Wnętrze pracowni prezentuje się ciekawie, m.in. dlatego, że jedną ze ścian pozostawiono w gołej cegle, tworzącej wyeksponowaną strukturę muru kamienicy, wybudowanej w 1913 r. Właściciel zakładu uważa warunki pracy za korzystne. – Czynsz nadal jest

niski. Ostatnio była podwyżka, lecz miała ona symboliczny charakter – ocenia. – Robię buty na zamówienie, ale też wykonuję renowacje i naprawy. Główną usługą jest wykonywanie obuwia na miarę. Ta praca ma bardzo zindywidualizowany charakter – każde zamówienie jest inne. Po zdjęciu miary, następuje doprojektowanie buta, uzgadnianie z klientem – opowiada o swojej pracy Tomasz Pietrzak. O efektach zawodowej aktywności szewca z Targowej 46 mówią wszystkie komentarze w internecie: „Usługi na najwyższym poziomie. Skóra po renowacji wygląda jak nowa, a naprawione buty świetnie się sprawują. Do tego wielki plus za ciekawy wystrój w pracowni oraz profesjonalną i miłą obsługę”; „Polecam, świetna robota” – oto przykładowe opinie.

Odnoszę wrażenie, że nie myliłem się, pisząc przed kilkoma tygodniami, iż ratunkiem dla szewstwa jest połączenie robót naprawczo-renowacyjnych z wytwarzaniem obuwia. W opisanym przypadku, przyjęcie tego kierunku dało dobry rezultat. Podkreślam też rolę ulg czynszowych, których – jak na razie – nie wprowadziła jeszcze m.in. dzielnica Ochota.



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



GDZIE NIE CHCEMY MIESZKAĆ W STOLICY

STATYSTYKA \ Agencja nieruchomości Metroho-use opublikowała antyranking warszawskich dzielnic. Wynika z niego, że najmniej chętnie do zamieszkania wybierana jest Białoleka, zaraz za nią znalazł się Rembertów, a trzecie miejsce zajęła dzielnica Wesoła.

fot. mat. pras./d



MIAŁY BYĆ BUTY, BYŁY NARKOTYKI

PRZEMYT \ Suka Aza okazała się niezawodna, to ona pomogła wykryć marihuanę o wartości 134 tys. zł. Jak poinformowała Mazowiecka Krajowa Administracja Skarbowa, w jednym z magazynów celnych w przesyłce z USA zamiast ubrań i butów była marihuana.

fot. KAS/d



Tomasz Pietrzak w swojej pracowni oraz szyld zakładu szewskiego przy Targowej 46 | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

STRAŻ MIEJSKA

Powrót do praktyk sprzed 6 lat

Zmiana na stanowisku komendanta Straży Miejskiej w Warszawie wiązała się z zapowiedziami wielkich zmian w funkcjonowaniu tej formacji. Pytanie, czy komuś udało się trafnie obstarwić, od czego te zmiany się rozpoczną poza wywalceniem podwyżek dla strażników miejskich. – Chcemy powrócić do zostawiania za wycieraczką aut wezwań – zapowiedziała już w lipcu nowa komendant Magdalena Ejsmont i najwyraźniej

nie zasypiała gruszek w popiele, bo strażnicy miejscy już pozostawiają wezwania za wycieraczkami. – Dla mieszkańców wezwania za wycieraczką nieprzepisowo zaparkowanych samochodów będą widocznym sygnałem, że straż miejska działa, reaguje na ich wezwania i karze kierowców naruszających przepisy. Być może widoczny za szybą dokument będzie ostrzeżeniem dla innych, nieuwważnych kierowców, by nie parkować w tym miejscu

– mówi komendant Straży Miejskiej Magdalena Ejsmont.

Zostawianie wezwań za wycieraczkami funkcjonuje od 18 sierpnia. Warto wiedzieć, co zrobić, gdy znajdziemy takie wezwanie w swoim samochodzie. Kierowca ma siedem dni, żeby stawić się w najbliższym Oddziale Terenowym Straży Miejskiej. Warto pamiętać, że trzeba mieć ze sobą prawo jazdy i dokument tożsamości. Wszelkie informacje o tym, jak postępować w takiej sytuacji zawarte są na wezwaniu.

..... (Oprac. NKK)

DOFINANSOWANIE

Będą inwestować w drogi

Ponad 32 mln 700 tys. zł otrzymają samorządy z województwa mazowieckiego, z powiatu wyszkowskiego, siedleckiego, garwolińskiego, gminy Siedlce, Wiązowna oraz miast Białobrzegi, Warka czy Żuromin. Środki te zostaną przeznaczone na budowę nowych bądź przebudowę już istniejących dróg, a pochodzą z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

W jakiej wysokości otrzymały dofinansowanie poszczególne

samorządy i jakie dokładnie drogi zyskają nowe oblicze? Do powiatu siedleckiego powędruje 11 mln 659 tys. zł na remont drogi powiatowej Suchożębry-Mordy oraz na przebudowę drogi powiatowej Paprotnia-Zakrze. Do powiatu garwolińskiego popłynię 4 mln 468 tys. zł na przebudowę ul. Jana Pawła II w Garwolinie. Powiat wyszkowski otrzyma dofinansowanie na poziomie 8 mln 900 tys. 174 zł na przebudowę drogi powiatowej w miejscowości

ści Porządzie i budowę drogi powiatowej od węzła Mostówka na DK S8 do miejscowości Mostówka. Do Warki powędruje 2 mln 896 tys. zł na przebudowę ul. Wichradzkiej w Warce. W Białobrzegach będzie możliwa rozbudowa ulicy Srebrnej dzięki dofinansowaniu w wysokości 808 tys. zł. Gmina Siedlce przeznaczy 925 tys. zł na wyremontowanie ul. Bursztynowej w miejscowości Wołyńce. Zaś gmina Wiązowna otrzymała 1 mln 198 tys. zł na budowę ul. Krótkiej w Góraszce. Środki powędrują również do gminy Żuromin.

..... (NKK)

O TYM I OWYM

WYSTAWA

Pakt zbrodniarzy



fot. Twitter/d

Do 12 września w Warszawie na skwerze Hoovera przy ul. Krakowskie Przedmieście 60 można oglądać wystawę plenerową „Pakt zbrodniarzy”. – Ta wystawa opowiada o skonsumowaniu ideologicznej bliskości i wspólnoty interesów pomiędzy dwoma bestiami, jakimi byli Hitler i Stalin, którzy podpalili ówczesny świat – powiedział prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Karol Nawrocki podczas otwarcia wystawy.

Wystawa została zorganizowana w związku z przypadającą 23 sierpnia br. 83. rocznicą podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow. Autorzy wystawy chcieli pokazać międzynarodowy kontekst planu zawartego między Hitlerem a Stalinem.

Co dokładnie zobaczymy na wystawie? Na ekspozycję składają się teksty, które analizują zarówno przyczyny, jak i skutki podpisania aktu. Ponadto można zobaczyć liczne zdjęcia, które zostały poddane obróbkom komputerowym.

W trakcie otwarcia wystawy prof. Jerzy Eisler, dyrektor warszawskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, określił pakt Hitler-Stalin jako jedno z najstraszniejszych wydarzeń w historii świata, które „zadecydowało o losach milionów ludzi w Europie Środkowej”. Przypomniał, że pakt niemiecko-sowiecki nie był chwilowym porozumieniem, lecz obowiązywał przez ponad 1/3 czasu trwania II wojny światowej. Jeden ze współautorów wystawy dr Tomasz Łabuszewski powiedział, że 23 sierpnia 1939 r. „urucho-

mił proces, który doprowadził do śmierci 50 mln ludzi. Jest to historia o wymiarze światowym. Dlatego nadaliśmy tej wystawie formę dwujęzyczną – polską i angielską”. Dr Łabuszewski dodał, że wystawa prezentuje głównych twórców paktu oraz dwuletni okres współpracy, która była niezwykle bliska i efektywna. Jako jej przykład wymienił odbywającą się w tym samym czasie, wiosną 1940 r., eksterminację polskich elit, która dokonywała się zarówno w Palmirach, jak i Katyniu. – Pokazujemy symbole zbrodni, którymi posługiwały się oba reżimy – mówił dr Łabuszewski. Zdaniem współautora wystawy symboliczny charakter ma także zestawienie na jednej planszy losów dwóch sygnariuszy paktu. – Niemcy przynajmniej w niewielkiej części ponieśli konsekwencje rozpętania wojny. Rosja Sowiecka w wyniku zmiany koalicjantów dołączyła do państw zwyciężskich i nigdy takich konsekwencji nie poniosła. Główni aktorzy, którzy doprowadzili do wybuchu II wojny światowej, czyli Stalin i Mołotow, umierali w nimbro obróńców pokoju i ludzi, którzy doprowadzili ZSRS do zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem. To również prawda, ale to nie zdejmuje z nich odpowiedzialności za rozpętanie najstraszniejszego konfliktu w dziejach świata – podsumował. 23 sierpnia jest Europejskim Dniem Pamięci Ofiar Stalina i Nazizmu, ustanowionym w 2008 r. przez Parlament Europejski.

..... (Oprac. NKK, mat.pras.)



KIEDY WRÓCI KRAMER

LEGIA \ Słoweński napastnik Blaz Kramer wznowił treningi indywidualne. Na jego powrót na boisko trzeba będzie jednak poczekać. Do zajęć z drużyną Legii powinien wrócić za mniej więcej dwa tygodnie. Do dyspozycji trenera Kosty Runjaicia powinien być po wrześniowej przerwie na mecze reprezentacji.

for: Facebook/d

PIŁKA RĘCZNA



Daniel Sarmiento ma wkrótce zostać nowym zawodnikiem Orlen Wisły | fot. Luka Stanzl/PIXSELL/Forum

Nafciarze kończą przygotowania do sezonu

Dwa ostatnie mecze kontrolne okresu przygotowawczego Orlen Wisła rozegra w czwartek i piątek z niemieckim SC DHfK Lipsk. – Jedziemy po zwycięstwa, ale najważniejsze jest zgranie zespołu – powiedział dyrektor sportowy plockiego klubu Adam Wiśniewski. Tymczasem, w ciągu najbliższych dni klub ma ogłosić pozyskanie nowych zawodników.

Krzysztof Oliwa

Piłkarze ręczni Orlen Wisły, po urlopach, wrócili do Płocka 19 lipca i rozpoczęli okres przygotowawczy w zmienionym po poprzednim sezonie składzie. Odeszło sześciu zawodników, w tym dwóch bramkarzy, doszło – ośmiu.

W środę drużyna wyjechała do Lipska, gdzie w czwartek i piątek rozegra dwa spotkania z 12. drużyną poprzedniego sezonu Bundesligi. Wcześniej Orlen Wisła pokonała brązowych medalistów mistrzostw Polski Azoty Puławy 25:22 oraz 34:25, a następnie zajęła trzecie miejsce w turnieju w Tatabany. Na Węgrzech najpierw przegrała z Telekom Veszprem 26:31, a potem pokonała PPD Zagrzeb 31:27. Nafciarzom udało się zmierzyć z dwiema ekipami, z którymi będą w tym sezonie walczyć o punkty w Lidze Mistrzów.

W Tatabany nie było Niko Mindegii, który do końca roku przechodzić będzie rehabilitację po zerwaniu więzadeł krzyżowych w prawym kolanie oraz Gergo Fazekasa. Zawodnik na jednym z treningów doznał zwichnięcia stawu barkowo-obojęzycznego i konieczna była operacja. Teraz Węgier przechodzi rehabilitację.

Z powodu drobnego urazu pleców na turniej nie pojechał również bramkarz Kristian Pilipovic. Zawodnik już wrócił do treningów. Na testach w plockiej drużynie przebywa 22-letni środkowy rozgrywający z Japonii Kosuke Yasuhira. – Do końca tygodnia sztab podejmie decyzję w sprawie

podpisania kontraktu z zawodnikiem. Nowy środkowy rozgrywający ma co prawda tylko 172 cm wzrostu, czyli raczej nie przestraszy rywali posturą, ale jest szybki, dobrze współpracuje z obroną i wychodzi zwycięsko z pojedynków jeden na jeden – zdradził zalety zawodnika Wiśniewski.

Według nieoficjalnych źródeł wiadomo, że jeszcze w tym tygodniu wicemistrz kraju podpisze kontrakt z innym środkowym rozgrywającym. Na tej ważnej dla drużyny pozycji, po kontuzjach Mindegii i Fazekasa, został tylko Rosjanin Dmitrij Żytnikow.

Jeszcze w sierpniu do Orlen Wisły dołączy prawdopodobnie utytułowany Daniel Sarmiento. Hiszpan, który w czwartek skończy 39 lat, co prawda kilka tygodni temu ogłosił zakończenie kariery, ale nie wytrzymał zbyt długo bez piłki ręcznej i zdecydował się zostać Nafciarzem przynajmniej na kilka miesięcy. Przed drużyną dwa ostatnie mecze kontrolne. – Jedziemy do Lipska po dwa zwycięstwa, choć wiemy, że ważniejsze od wyniku jest zgranie zespołu. Dlatego trener Xavi Sabate na pewno da pograć wszystkim zawodnikom i na pewno spróbuje poprawić w funkcjonowaniu zespołu to, co nie działa jeszcze perfekcyjnie – zapowiedział Wiśniewski.

Po powrocie z Niemiec Orlen Wisła będzie trenować na własnych obiektach aż do 2 września, kiedy to pojedzie do Głogowa, by następnego dnia zainaugurować sezon 2022/23 pojedynkiem z Chrobrym.

TENIS

Wyjątkowa impreza na Wilanowie

Beach Tennis Poland z przytupem chce podsumować tegoroczne wydarzenia w naszym kraju. W dniach 26–28 sierpnia na specjalnie przygotowanych boiskach rozgrywany będzie czempionat, któremu towarzyszyć będą wyjątkowe wydarzenia: 25 sierpnia – bezpłatne warsztaty tenisa plażowego, a na zakończenie 28 sierpnia – I Mistrzostwa Polski Aktorów, Dziennikarzy i Sportowców w Tenisie Plażowym.

Będzie się działo i na pewno będzie głośno i radośnie, bo taki jest tenis plażowy. Muzyka, doping, uśmiech, zabawa i dużo sportowych emocji. Jednym z naszych celów jest jak największe rozpropagowanie dyscypliny – wyjaśnia Marta Pawłowska, prezes Beach Tennis Poland i dodaje, że wstęp na wszystkie wydarzenia będzie bezpłatny. Przygotowaniem pięciu boisk, łącznie z trybunami na około tysiąc osób, zajęło się sprawdzone i mające już doświadczenie w tego typu imprezach Międzynarodowe Centrum Sportów Plażowych Piotra Głogowskiego, którego wspiera Paweł Zagumny, były reprezentant Polski w siatkówce.

W rywalizacji o medale zapowiadają się duże emocje. W najbardziej prestiżowej konkurencji – grze podwójnej w zmaganiach mężczyzn, wystąpią obrońcy tytułu Paweł Krupski i Tomasz Malmiga jednak faworytami będą rozstawieni z nr 1 Maciej Nowicki oraz Nikodem Pasięka. W rywalizacji kobiet jednymi z głównych faworytek będą rozstawione z numerem 1 Magdalena Adamiak i Alina Robok oraz z numerem 2 Aleksandra Adamska i Marcelina Podlińska. Na starcie zabraknie jedynie Sylwii Mikołajczuk. W piątek (26 sierpnia) odbędą się singły, w sobotę (27 sierpnia) deble, a w niedzielę (28 sierpnia) – miksty. – Do „bitwy” o czołowe lokaty staną też najlepsi polscy juniorzy. Wystąpią m. in. Oskar Bugajski z Chomranic, który jest złotym medalistą MP do lat 18 w deblu i srebrnym w singlu oraz Nadia Pasięka z Tarnowskich Gór, która podczas turnieju w Zbąszyniu stanęła na najwyższym stopniu podium w grze podwójnej – wylicza Aleksandra Adamska, reprezentantka Polski.

Dodatkowo w ostatnim dniu mistrzostw na Plaży Wilanów wystąpią aktorzy, dziennikarze i sportowcy. To wydarzenie zaplanowano w niedzielę 28 sierpnia w godz. 15–19

Natomiast już w czwartek (25 sierpnia) od godz. 11 bezpłatne warsztaty beach tenisa pod hasłem „Tenis plażowy jest łąką i przyjemną grą”.

(krol)